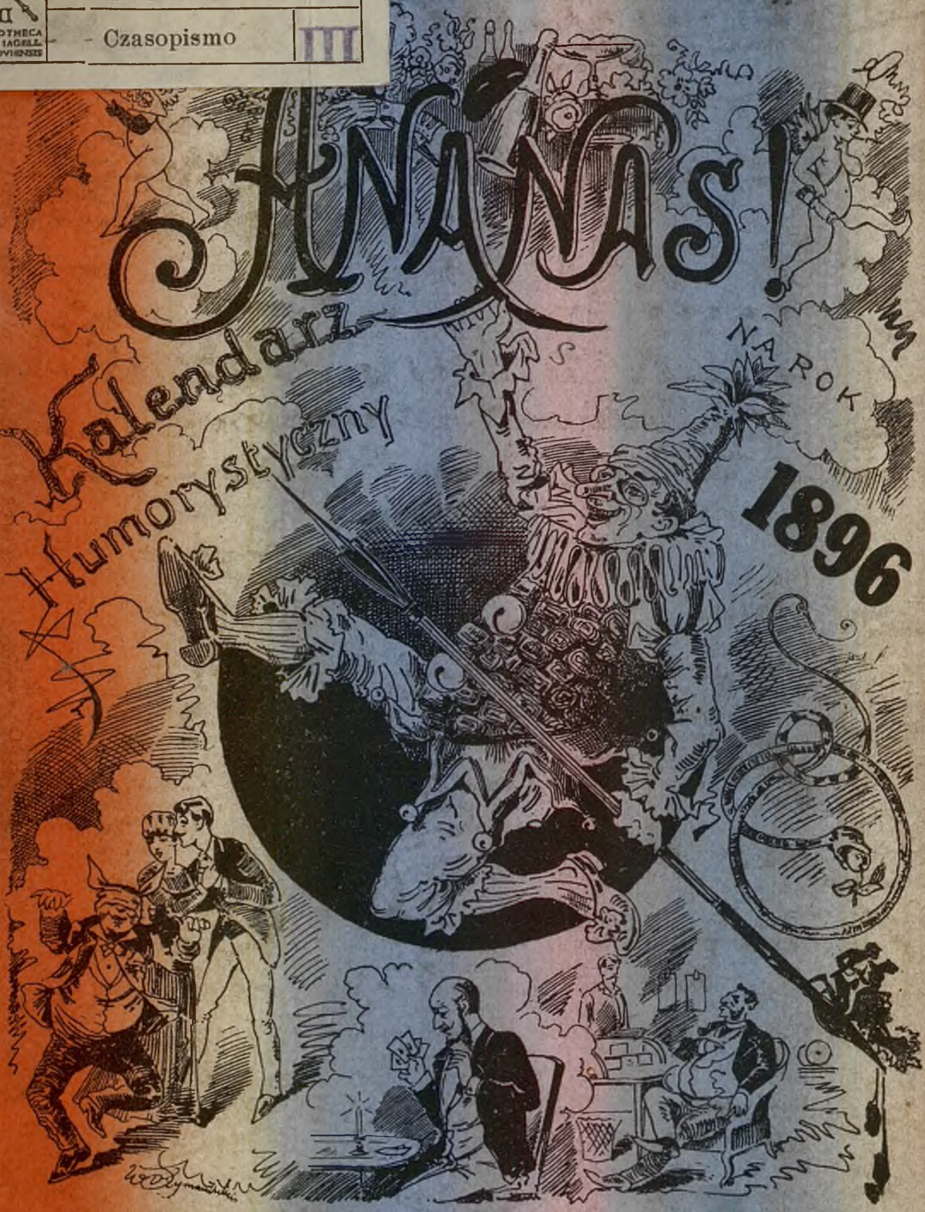


Rocznik XII. **Cena 50 cent.**

KRAKÓW — LWÓW.
Wydawnictwo księgarni L. ZWOLIŃSKIEGO i SPÓŁKI w Krakowie.
1896.

Nakład drugi.

ANANAS

KALENDARZ GALICYJSKI

humorystyczny, ilustrowany i informacyjny

na rok

1896

który jest rokiem przestępnym mającym 366 dni.

POD REDAKCYĄ J. J. RYCHTERA.

ROCZNIK DWUNASTY.

KRAKÓW — LWÓW.

Nakładem księgarni L. Zwolińskiego i Spółki

w Krakowie.

Handel założony w roku 1789.

Z Drukarni Narodowej F. K. Pobudkiewicza w Krakowie.

Kalendarz astronomiczny i świąteczny.

Rok 1896.

jest rokiem przestępnym liczącym 366 dni. Astronomicznie rozpoczyna się wiosna dnia 20. marca o godzinie 7. rano, lato dnia 20. czerwca o godzinie 11. wieczór, jesień dnia 22. września o godzinie 2. po poł., zima dnia 21. grudnia o godzinie 8. rano. — Czas średnio-europejski.

Zjawiska astronomiczne.

Na rok 1896 przypadają 2 zaćmienia słoneczne i tyleż księżycowych, z nich atoli tylko drugie ze słonecznych i pierwsze z księżycowych u nas widzialnem być może. Zaćmienia te kolejno są:

1. *Obrączkowe zaćmienie słońca* dnia 15. lutego, u nas niewidzialne. Zacznie się ono o g. 2. m. 53 pop., a skończy o g. 7 m. 53 wieczór, według czasu środk. europ., widzialnem zaś będzie w okolicach bieguna południowego, na południowych krańcach Ameryki południowej, tudzież w południowo-zachodnich krajach Afryki.

2. *Częściowe zaćmienie księżyca* dnia 28. lutego, widzialne u nas, jak w ogóle w Europie, Azyi, Afryce, w Australii, we wschodniej Brazylii, na zachodniej połowie Oceanu W. i na wschodniej połowie Oceanu Atlantyckiego. Wielkość tego zaćmienia wynosi 0·9 średnicy tarczy księżycowej, zacznie się zaś o g. 7. m. 15 z wieczora, t. j. w 2 godziny po wschodzie księżyca, — środek zaćmienia przypadnie na godz. 8. m. 45, — zaś skończy o godzinie 10. m. 15 wieczór.

3. *Całkowite zaćmienie słońca* dnia 8. sierpnia, widzialne u nas i w ogóle we wschodniej Europie, w północnej i środkowej Azyi, na północn. zachodzie Ameryki północnej i okolicach bieguna północnego. U nas zaczyna się ono w ogóle jeszcze przed wschodem słońca, bo o g. 3. m. 43 rano, — od g. 4. m. 54 do g. 7. m. 24 będzie słońce całkiem zaćmione, odtąd zaś do g. 8. m. 35 rano będzie już tylko zaćmienie częściowe coraz więcej malejące.

4. *Zaćmienie częściowe księżyca* dnia 23. sierpnia, u nas niewidzialne, natomiast widzialne w Europie zachodniej i Afryce, na Oceanie Atlantyckim, w Ameryce, na Oceanie W. i we wschodnich krajach Australii. Wielkość jego wynosić będzie 0.7 średnicy tarczy księżycowej. Podług naszego czasu zacznie się ono o g. 6. m. 23 rano, a więc u nas już po zachodzie księżyca, zaś skończy o g. 9. m. 30 przed poł.

Święta ruchome.

Podług kalendarza nowego:

Uroczystość Im. Jezusa	19. Stycznia		Uroczystość błogosł. Jana z Dukli	12. Lipca
Septuagesima Starozapustna	2. Lutego		Uroczystość śś. Aniołów Stróżów	30. Sierpnia
Popielec	19. Lutego		Uroczystość Im. P. Maryi	13. Września
Uroczystość 7 boleści N. P. Maryi	27. Marca		» Różańca św.	4. Paździer.
Wielkanoc	5. Kwietnia		» Poświęcenia Kościoła w całem austr. państwie	18. Paździer.
Uroczystość opieki św. Józefa	26. Kwietnia		Uroczystość opieki N. P. Maryi	8. Listopada
Wniebowstąpienie Pańskie	14. Maja		Uroczystość św. Stanisł. Kostki	15. Listopada
Zielone Święta	24. »		1 niedziela Adwentu	29. Listopada
Św. Trójcy	31. »			
Boże Ciało	4. Czerwca			
Uroczystość Serca Jezus.	12. Czerwca			

Podług kalendarza starego:

Tryodyum poczynaje sia	21. Januarja		Nedila Syropostna	4. Fewr.
Nedila Miasopustna	28. Henwar.		Woskresenyje Chrystow.	24. Mart.

Woznesenyje Hospoda . 2. Maja	Konec postu pered śś. Petrom i Pawłom. . . 28. Junia.
Soszestwie św. Ducha . 12. »	
Wsich Światych . . . 19. »	

Suchedni.

a) w Środę, Piątek i Sobotę po pierwszej niedzieli postu, t. j. 26, 28 i 29. Lutego;
b) w Środę, Piątek i Sobotę po Zielonych Świątkach, t. j. 27, 29 i 30 Maja.
c) w Środę, Piątek i Sobotę po podwyższeniu św. krzyża, t. j. 16, 18 i 19 Września;
d) w Środę, Piątek i Sobotę po święcie św. Łucyi, t. j. 16, 18 i 19. Grudnia.

Rok żydowski 5656.

Rok u żydów datuje się od stworzenia świata. — Na bieżący rok Ery chrześcijańskiej **1896** przypada część większa roku **5656**, a mniejsza roku **5657** Ery żydowskiej. — Rok ten 5656 rozpoczął się d. 19. Września 1895 miesiącem Tiszri, a kończy się d. 7. Września 1896 miesiącem Elul; ma więc dni 355 jako rok zwyczajny długi. Rok żydowski 5657, zaczynający się dnia 8. Września 1896 miesiącem Tiszri, jest przestępny mający 384 dni.

Ogólny charakter roku.

Wedle długoletnich doświadczeń rok ten należący pod panowanie płanety Jowisza będzie w ogólności więcej wilgotny jak suchy. Prawdopodobnie więc wiosna będzie wilgotna i chłodna. Lato także z początku wilgotne i chłodne, potem ciepłe i przyjemne. Jesień w ogóle dżdżysta. Zima zaś mało mroźna, ale śnieżna. W ogóle są lata Jowisza urodzajne.

Dnie normalne.

Kościelne:

Trzy ostatnie dnie wielkiego tygodnia 2, 3 i 4 Kwietnia.
Dzień Bożego Ciała dnia 4. Czerwca.
Wigilia Bożego Narodzenia dnia 24. grudnia.

Dworskie:

3. Maja: wigilia rocznicy skonu cesarz. Maryi Anny (Małżonka † cesarza Ferdynanda I).
28. Czerwca: wigilia rocznicy skonu ces. Ferdynanda I.

Publiczne bale są wzbronione w ostatnich trzech dniach Wielkiego tygodnia, w niedzielę Wielkanocną i Zielonych Świąt, w święto Bożego Ciała, w wigilię i w święto Bożego Narodzenia.

Inne publiczne zabawy, jak koncerta lub inne produkcye muzykalne, widowiska i t. p. są wzbronione w ostatnich trzech dniach Wielkiego tygodnia i w wigilią Bożego Narodzenia.

Przedstawienia teatralne są wzbronione: w ostatnich trzech dniach Wielkiego tygodnia, w święto Bożego Ciała i w Wigilią Bożego Narodzenia. W niedzielę Wielkanocną i Zielonych świąt, tudzież w święto Bożego Narodzenia mogą się odbywać przedstawienia teatralne tylko na dobroczynne cele, za osobnem pozwoleniem kompetentnej władzy politycznej.

Ferye sądowe

ogólne, stanowią wszystkie niedziele i święta; od pierwszego święta Bożego Narodzenia do Trzech Króli; od Kwietnej Niedzieli do poniedziałku Wielkanocnego; trzy dni Krzyżowe przed Wniebowstąpieniem Pańskiem; 10 ostatnich dni w lipcu i 10 pierwszych w październiku.

W sądach górniczych są ferye sądowe tylko w niedziele i święta, tudzież w trzy dni Krzyżowe.

W feryach sądowych nie odbywają się żadne audyencye sądowe, z wyjątkiem tych wypadków, w których sędzia uzna, że jedna lub druga strona przez zwłokę może być narażoną na szkodę lub niebezpieczeństwo szkody. Rusini nie mogą być wzywani do sądu w dniach ich świąt.

STYCZEŃ ma dni 31.			JANUARIJ	Wsch.	Zachód	Wschód	Zachód
Dnie		*Święta rzymsko-katol.*	*Święta grecko-katol.*	słońca		księżyca	
				g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1	Ś.	**Nowy Rok.** Mieczysława	20 Ihnatyja	7.40	3.47	4.16w	9. 5r.
2	C.	Makarego op. Martyniana	21 Julyanny m.	7.40	3.48	5.42 „	9.29 „
3	P.	Genowefy p. Daniela	22 Anastazyi m.	7.40	3.49	7.11 „	9.47 „
4	S.	Tytusa b. Grzegorza	23 10 mucz. w Kreti	7.40	3.50	8.37 „	10. 4 „
5	**N.**	**E. po Nowym Roku**	24 **N. pred Rożd.**	7.39	3.51	10. 2 „	10.19 „
6	P.	**Trzech Króli**	25 **Rożd. Chrysta**	7.39	3.52	11.26 „	10.33 „
7	W.	Walentego b. ☾	26 **Sobor P. Boh.**	7.39	3.53	12.50 „	10.49 „
8	Ś.	Seweryna opata	27 **Stefana Mucz.**	7.39	3.54	2.14r.	11. 8 „
9	C.	Marcyanny panny	28 2000 mucz.	7.38	3.55	3,39 „	11.33 „
10	P.	Pawła p. Jana z D.	29 ŚŚ. Mładańciw	7.38	3.57	5.— „	—
11	S.	Higina m. Leoncyi p.	30 Anysyi m.	7.37	3.58	6.11 „	12.12p.
12	**N.**	**E. I po 3 Kr.** Honor.	31 **N. po Rożd. Hł. 7**	7.37	4.—	7. 6 „	12.58 „
13	P.	Hilarego, Weroniki	1 **Henwar 1896**	7.36	4. 1	7.46 „	2.— „
14	W.	Feliksa z Noli ●	2 Sylwestra	7.36	4. 3	7.14 „	3.13 „
15	Ś.	Maura op. Pawła pust.	3 Małachia pr.	7.35	4. 4	8.35 „	4.29 „
16	C.	Marcelego I. pap.	4 Sobor 70 apost.	7.34	4. 6	8.51 „	5.45 „
17	P.	Antoniego pust.	5 Fteopemta †	7.33	4. 7	9. 6 „	6.56w
18	S.	Pryski panny	6 **Bohojawł. Hosp.**	7.32	4. 9	9.17 „	8. 7 „
19	**N.**	**E. 2 po 3 Kr.** *Im Jez.*	7 **N. po Boh. Hł.**	7.31	4.10	9.28 „	9.15 „
20	P.	Fabiana i Sebast.	8 Hryhorya pr.	7.30	4.11	9.40 „	10.23 „
21	W.	Agnieszki	9 Połyjewkta	7.29	4.12	9.53 „	11.31 „
22	Ś.	Wincentego m. Anastaz.	10 Hryhorya ep.	7.28	4.14	10. 7 „	12.43 „
23	C.	*Zaślubienie NPM.* ☽	11 Teodozya pr.	7.27	4.16	10.27 „	1.57r.
24	P.	Tymoteusza bisk.	12 Tatyanny m.	7.26	4.18	10.55 „	3.13 „
25	S.	Nawr. ś. Pawła	13 Ermyła mucz.	7.24	4.19	11.36 „	4.25 „
26	**N.**	**E. 3 po 3 Kr.** Polikarpa	14 **N. o Myt. i Far.**	7.23	4.21	—	5.31 „
27	P.	Jana Chryzostoma	15 Pawła Ft.	7.21	4.23	12.32p.	6.24 „
28	W.	Karola Wielkiego	16 Petra Weryhy	7.20	4.24	1.45 „	7. 2 „
29	Ś.	Franciszka Salez.	17 Antonya weł.	7.19	4.26	3.10 „	7.29 „
30	C.	Martyny p., Hiacynty p. ○	18 Aftanazya	7.17	4.28	4.41 „	7.51 „
31	P.	Piotra Nolaski	19 Makarya prep.	7.16	4.30	6.11 „	8. 9 „

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

16 Stycznia 1. Szewat 5656. — 30 Stycznia 15. Szewat. Dzień radości.

Zmiany księżyca.

☾ **Ostatnia kw.** d. 7 o g. 4 m. 24 pop. Jasno i mroźno. ● **Nów** d. 14 o g. 11 m. 19 w. Mroźno. ☽ **Pierwsza kw.** d. 23 o g. 3 m. 42 r. Zawierucha śnieżna. ○ **Pełnia** d. 30 o g. 9 m. 55 r. Śnieg.

Przysłowia.

Gdy w Styczniu deszcz leje, złe robi nadzieje.
Kiedy Paweł się nawróci,
Zima się na wspak wywróci.
Fabian i Sebastyan pierwsi drzewa budzą,
Ale radzi często łudzą.
Po św. Agnieszce, napije się wół na ścieżce.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

Do 5 umiarkowanie zimno, 6 śnieg z deszczem, 7 do 13 pochmurno i wietrzno, 14 do 21 silny mróz, 22 i 23 wiatr i śnieg, od 24 silne mrozy.

LUTY ma dni 29.				FEWRUARIJ	Wsch.	Zachód	Wschód	Zachód
					słońca		księżyca	
Dnie		*Święta rzymsko-katol.*		*Święta grecko-katol.*	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1	S.	Ignacego biskupa		20 Eufymija	7.14	4.32	7.40w	8.25 r.
2	**N.**	**E. Star. NPM. Grom.**		21 **N. o obłud. syni**	7.13	4.33	9. 8 „	8.39 „
3	P.	Błażeja biskupa		22 Tymofteja ap.	7.11	4.35	10.35 „	8.55 „
4	W.	Weroniki, panny		23 Kłymentia m.	7. 9	4.36	12. 1 „	9.13 „
5	Ś.	Agaty panny m.		24 Xenyi prep.	7. 7	4.38	1.26 r.	9.37 „
6	C.	Doroty panny	☾	25 Hryhorya	7. 6	4.39	2.49 „	10. 9 „
7	P.	Romualda opata		26 Ksenefonta	7. 5	4.41	4. 4 „	10.54 „
8	S.	Jana z Matty		27 Joana Chrys.	7. 3	4.42	5. 4 „	11.51 „
9	**N.**	**E. Mięsopost.** Apol.		28 **N. Miasop. Hł. 3**	7. 2	4.44	5.48 „	—
10	P.	Scholastyki panny		29 Ihnatya mucz.	7. 1	4.46	6.18 „	1.— p
11	W.	Lucyusza biskupa		30 **Trech Światyt.**	6.59	4.47	6.40 „	2.14 „
12	Ś.	Eulalii p. Modesta		31 Kyra i Joan	6.57	4.49	7.— „	3.29 „
13	C.	Katarzyny Ricci	🌑	1 *Fewr.* Tryfona	6.55	4.51	7.13 „	4.43 „
14	P.	Walentego biskupa		2 **Strytenje Hosp.**	6.53	4.53	7.25 „	5.54 „
15	S.	Faustyna m. Jowity		3 Symeona i Anny	6.51	4.55	7.36 „	7. 2w
16	**N.**	**E. Zapustna**, Jul.		4 **N. Syrop. Hł. 4**	6.49	4.57	7.47 „	8.11 „
17	P.	Sabina, Sylwina		5 Ahaftyi mucz.	6.47	4.59	8.— „	9.18 „
18	W.	Flawiana m. Konstancyi		6 Wokuły ep.	6.45	5. 1	8.13 „	10.29 „
19	Ś.	*Popielec*, † Konrada		7 Parftenya	6.43	5. 3	8.32 „	11.39 „
20	C.	Nicefora m., Leona		8 Fteodora m.	6.42	5. 5	8.54 „	12.54 r.
21	P.	Eleonory król.	☽	9 Nykyfora m.	6.40	5. 7	9.28 „	2. 6 „
22	S.	Piotra katedry		10 Charłampyja	6.38	5. 8	10.14 „	3.15 „
23	**N.**	**D. I Wstęp**, Romany		11 **N. I Post Hł. 5**	6.36	5.10	11.18 „	4.12 „
24	P.	*Dzień przestępny*		12 Mełetya arch.	6.34	5.11	—	4.55 „
25	W.	Macieja apostoła		13 Martyniana	6.32	5.13	12.36 p	5.27 „
26	Ś.	*Such.* Anastazyi †		14 Awksentya	6.30	5.14	2. 3 „	5.52 „
27	C.	Aleksandra bisk.		15 Onysyma ep.	6.28	5.16	3.34 „	6.12 „
28	P.	Leandra †	🌕	16 Pamfyła m.	6.26	5.18	5. 6 „	6.28 „
29	S.	Romana opata		17 Teodora	6.24	5.20	6.36 „	6.45 „

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

15 Lutego 1 Adar, 27 Lutego 13 Adar Post Estery, 28 Lutego 14 Adar, Purim czyli Haman, 29 Lutego 15 Adar Szuszan Purim.

Zmiany księżyca.

☾ **Ostatnia kw.** d. 6 o g. 1 m. 38 r. Zimno i śnieżyca. 🌑 **Nów** d. 13 o g. 5 m. 12. w. Powietrze łagodne. ☽ **Pierwsza kw.** d. 21 o g. 10 m. 14. w. Deszcz ze śniegiem. 🌕 **Pełnia** d. 28 o g. 8 m. 51 w. Posępno i dżdżysto.

Przysłowia.

Jeśli słońce świeci w dzień św. Agaty,
Wiosenka wygląda z za zimowej kraty.
Kiedy Walek się rozdeszcze,
Pewne mrozy wrócą jeszcze.
Gdy Maciej lodów nie stopi,
Będą długo chuchali w zimne ręce chłopi.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

Od 3 do 5 bardzo zimno, 6 śnieg, 7 mróz, 8 do 10 bardzo zimno, 12 do 14 śnieżne zawieje, 15 pochmurno, 20 ciepło i pogodnie 21 do 27 deszcz, 28 zawieja.

MARZEC ma dni 31.			MART	Wsch.	Zachód	Wschód	Zachód
Dnie		*Święta rzymsko-katol.*	*Święta grecko-katol.*	słońca		księżyca	
				g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1	**N.**	**D. 2 Sucha.** Albina	18 **N. 2 Post. Hł. 6**	6.22	5.21	8. 6w	7.—r.
2	P.	Symplicyusza, Heleny	19 Archyppa	6.20	5.23	9.36 „	7.17 „
3	W.	Kunegundy p., Tycyana	20 Łeona ep.	6.18	5.24	11. 5 „	7.40 „
4	Ś.	Kazimierza króla	21 Tymofteja	6.16	5.26	12.33 „	8. 9 „
5	C.	Fryderyka opata	22 SS. Mucz. w Ef.	6.14	5.28	1.52r.	8.50 „
6	P.	Kolety p., Maryana b. ☾	23 Połykarpa	6.11	5.29	3.— „	9.45 „
7	S.	Tomasza z Akwinu	24 Obr. hoł. ś. Joana	6. 9	5.31	3.49 „	10.51 „
8	**N.**	**D. 3 Głucha.** Jana B.	25 **N. 3 Post. Hł. 7**	6. 7	5.33	4.23 „	—
9	P.	Franciszki Rzym.	26 Profyria	6. 5	5.35	4.49 „	12. 3 p
10	W.	40 Męczenników	27 Prokopia	6. 3	5.37	5. 6 „	1.18 „
11	Ś.	Konstantyna wyzn.	28 Wasyłya ep.	6. 1	5.38	5.21 „	2.31 „
12	C.	Grzegorza Wielk.	29 Kasyana	5.59	5.40	5.34 „	3.42 „
13	P.	Krystyny panny	1 *Marta.* Ewdokii	5.57	5.42	5.45 „	4.52 „
14	S.	Matyldy panny 🌑	2 Fteodota	5.55	5.43	5.57 „	6.— „
15	**N.**	**D. 4 Środop.** Longina	3 **N. 4 Post. Hł. 8**	5.53	5.45	6. 8 „	7. 8w
16	P.	Lubina męcz.	4 Harasyma pr.	5.51	5.47	6.21 „	8.17 „
17	W.	Gertrudy p., Patrycego	5 Konona m.	5.48	5.48	6.38 „	9.28 „
18	Ś.	Edwarda króla	6 42 mucz. w S.	5.46	5.50	6.58 „	10.41 „
19	C.	Józefa Obl. NPM.	7 Wasyłya m.	5.43	5.51	7.28 „	11.53 „
20	P.	Joachima, Klaudyi	8 Fteofyłakta	5.41	5.52	8. 8 „	1. 3r.
21	S.	Benedykta opata	9 SS. 10 mucz.	5.40	5.54	9. 3 „	2. 3 „
22	**N.**	**D. 5 Czarna.** ☽	10 **N. 5 Post. Hł. 1**	5.38	5.55	10. 4 „	2.50 „
23	P.	Wiktora męcz.	11 Sofronya	5.36	5.57	11.35 „	3.26 „
24	W.	Gabryela archan.	12 Fteofana	5.34	5.59	—	3.53 „
25	Ś.	**Zwiastow. NPM.**	13 Nykyfora	5.32	6.—	1.— p	4.13 „
26	C.	Emanuela, Teodora b.	14 Wenedykta	5.30	6. 1	2.28 „	4.32 „
27	P.	*7 boleści NPM.*	15 Ahapia mucz.	5.27	6. 3	3.58 „	4.48 „
28	S.	Sykstusa papieża	16 Sawyna m.	5.25	6. 4	5.28 „	5.03 „
29	**N.**	**D. 6 Kwietnia** 🌕	17 **N. 6 Ćwit. Hł. 2**	5.22	6. 6	7.— „	5.21 „
30	P.	Kwiryna męcz.	18 Kiryła arch.	5.19	6. 7	8.32 „	5.41 „
31	W.	Balbiny p., Kornelii p.	19 Chryzanfta	5.17	6. 9	10. 5 „	6. 7 „

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

15 Marca 1 Nisan. 29 Marca 15 Nisan **Początek Wielkanocy.** 30 Marca 16 Nisan **Drugie Swięto Wielkanocy.** 31 Marca 17 Nisan **Wolne Swięto.**

Zmiany księżyca.

☾ **Ostatnia kw.** d. 6 o g. 12 m. 29 pop. Deszcz i śnieg. 🌑 **Nów** d. 14 o g. 11 m. 47 r. Zimno i wietrzno. ☽ **Pierwsza kw.** d. 22 o godz. 12 m. 56 pop. Deszcz i śnieg. 🌕 **Pełnia** d. 29 o g. 6 m. 21 r. Powietrze łagodne.

Przysłowia.

Suchy Marzec, mokry Maj — Będzie żyto jako gaj.
W Marcu zacznij choć potrochu — Rzucać w ziemię owsa, grochu.
Na św. Kazimierza, wyjdzie skowronek z pod pierza.
Święty Józek, wiezie trawy wózek.
Ale czasem smuci, bo śniegiem przyrzuci.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

5 i 6 odwilż, od 7 do 11 śnieg, 12 mroźno, 13 i 14 pogoda, rano przymrozki, od 15 do 21 zimno, 22 do 24 deszcz i śnieg, do 27 pogoda, potem pochmurno i deszcz.

KWIECIEŃ ma dni 30.			APRILIJ	Wsch.	Zachód	Wschód	Zachód
				słońca		księżyca	
Dnie		*Święta rzymsko-katol.*	*Święta grecko-katol.*	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1	Ś.	Hugona biskupa	20 Prep. Otec	5.15	6.11	11.30w	6.45r.
2	C.	*Wieczerza Pańska*	21 Czetwer wełyki	5.13	6.12	12.47 „	7.35 „
3	P.	*Wielki Piątek*	22 **Piatok wełyki**	5.11	6.13	1.44r.	8.40 „
4	S.	*Wielka Sobota*	23 Subota wełyka	5.09	6.15	2.24 „	9.54 „
5	**N.**	**D. Wielkanoc** ☾	24 **Woskres. Hosp.**	5. 7	6.16	2.51 „	11.10 „
6	**P.**	**Poniedziałek Wielk.**	25 **Poned. Woskr.**	5. 5	6.17	3.12 „	—
7	W.	Hermana Epifanjusza	26 **Wtorek Woskr.**	5. 3	6.19	3.29 „	12.21 p
8	Ś.	Dyonizego bisk.	27 Matrony mucz.	5. 1	6.21	3.42 „	1.33 „
9	C.	Maryi Kleofasowej	28 Iłaryona pr.	4.59	6.23	3.54 „	2.42 „
10	P.	Ezechiela pror.	29 Marka	4.56	6.25	4. 5 „	3.50 „
11	S.	Leona Wielkiego	30 Joana Łyst.	4.54	6.26	4.20 „	4.53 „
12	**N.**	**D. I Biała** Juliusza	31 **N. I po Woskr.**	4.52	6.28	4.30 „	6. 7 „
13	P.	Justyna Idy 🌑	1 *Apryt.* Maryi	4.50	6.29	4.44 „	7.18w
14	W.	Waleryana m.	2 Tyta prep.	4.47	6.31	5. 5 „	8.29 „
15	Ś.	Anastazyi męcz.	3 Nykyty	4.45	6.32	5.32 „	9.42 „
16	C.	Lamberta m. Julji	4 Josyfa prep.	4.43	6.34	6. 8 „	10.52 „
17	P.	Rudolfa b. Klary p.	5 Fteoduła m.	4.41	6.35	6.58 „	11.55 „
18	S.	Apoloniusza m.	6 Ewtychyja	4.39	6.37	8. 2 „	12.47 „
19	**N.**	**D. 2 po Wiel.** Emmy	7 **N. 2 po Woskr.**	4.37	6.39	9.19 „	1.25r.
20	P.	Agnieszki Polic. ☽	8 Irydiona ap.	4.35	6.41	10.41 „	1.55 „
21	W.	Anzelma bisk.	9 Jewpsycha	4.33	6.42	—	2.17 „
22	Ś.	Sotera i Kaja	10 Terentya	4.31	6.44	12. 4p	2.36 „
23	C.	Wojciecha bisk.	11 Antypy m.	4.30	6.45	1.28 „	2.52 „
24	P.	Jerzego, Fidelisa	12 Wasyłyja	4.28	6.47	2.55 „	3. 7 „
25	S.	Marka Ewang.	13 Artemona m.	4.26	6.49	3.23 „	3.23 „
26	**N.**	**D. 3 po Wielk.** K. i M.	14 **N. 3 po Woskr.**	4.24	6.50	5.54 „	3.41 „
27	P.	Peregryna 🌕	15 Arystarcha	4.22	6.52	7.27 „	4. 5 „
28	W.	Witalisa, Walerego m.	16 Ahapii, Iryny	4.20	6.53	8.58w	4.38 „
29	Ś.	Piotra męczennika	17 Symeona prep.	4.18	6.55	10.22 „	5.22 „
30	C.	Katarzyny Sen.	18 Joanna prep.	4.17	6.57	11.30 „	6.23 „

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

4 Kwietnia 21 Nisan **Siódme święto Wielkanocy.** 5 Kwietnia 22 Nisan **Koniec Wielkanocy.** 14 Kwietnia 1 Ijar. 27 Kwietnia 14 Ijar **Passah-Scheni.**

Zmiany księżyca.

☾ **Ostatnia kw.** d. 5 o g. 1 m. 24 r. Zimno i wietrzno. 🌑 **Nów** dnia 13 o g. 5 m. 22. r. Dżysto. ☽ **Pierwsza kw.** d. 20 o g. 11 m. 46 w. Pogodnie. 🌕 **Pełnia** d. 27 o g. 2 m. 47 pop. Powietrze zmienne.

Przysłowia.

Kwiecień plecień, bo przeplata
Trochę zimy, trochę lata.

Na św. Franciszka zielenią się łany
I z zimowiska wracają bociany.

Na święty Wincenty,
Bywa mrozik cięty.

Na świętego Marka,
Zawczesna tatarka.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

Do 9 pogoda, od 9 do 12 zmiennie, od 13 do 20 częste deszcze, od 21 do 25 wietrzno i zimno, przy końcu miesiąca zmiennie.

MAJ ma dni 31.			MAJ	Wsch. słońca	Zachód słońca	Wschód księżyca	Zachód księżyca
Dnie		*Święta rzymsko-katol.*	*Święta grecko-katol.*	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1	P.	Filipa i Jakóba	19 Joana weł.	4.15	6.58	12.18 r.	7.37 r.
2	S.	Zygmunta m. Anastazego	20 Fteodora	4.14	6.59	12.51 „	8.54 „
3	**N.**	**D. 4 po Wiel.** *Znal. ś.* †	21 **N. 4 po Woskr.**	4.12	7.—	1.16 „	10.10 „
4	P.	Floryana ☾	22 Fteodora Syk.	4.11	7. 2	1.34 „	11.24 „
5	W.	Piusa V. p. Gotarda m.	23 Heorhya mucz.	4. 9	7. 3	1.50 „	—
6	Ś.	Jana w oleju	24 Sawwy mucz.	4. 8	7. 5	2. 2 „	12.31 p
7	C.	Domiceli p. Flawii	25 Marka Jew.	4. 6	7. 6	2.14 „	1.39 „
8	P.	**Stanisława biskupa***)	26 Wasyłyja	4. 5	7. 8	2.25 „	2.47 „
9	S.	Grzegorza Naz.	27 Symeona ep.	4. 3	7.10	2.38 „	3.55 „
10	**N.**	**D. 5 po Wiel.** Izydora	28 **N. 5 po Woskr.**	4. 1	7.11	2.52 „	5. 5 „
11	P.	*Dnie krz.* Beatryksy	29 Dewiat mucz.	4.—	7.12	3.11 „	6.16 „
12	W.	*Dnie krz.* Pankracego 🌑	30 Jakowa ap.	3.59	7.13	3.35 „	7.30 „
13	Ś.	*Dnie krz.* Serwacego	1 *Maja.* Jermyi	3.57	7.15	4. 9 „	8.42 w
14	C.	**Wniebowstąpienie Pańskie**	2 **Wozn. Hosp.**	3.56	7.16	4.55 „	9.53 „
15	P.	Zofii i 3 córek	3 Tymofteja	3.54	7.17	5.56 „	10.43 „
16	S.	Jana Nepom.	4 Pełahyi mucz.	3.53	7.19	7. 9 „	11.26 „
17	**N.**	**D. 6 po Wiel.**	5 **N. 6 po Woskr.**	3.51	7.20	8.29 „	11.57 „
18	P.	Feliksa spow.	6 Jowa mnoh.	3.50	7.21	9.51 „	12.21 „
19	W.	Piotra Celestyna	7 Znam. cz. Kresta	3.48	7.23	11.14 „	12.40 „
20	Ś.	Bernarda S. ☽	8 Joana Boh.	3.47	7.25	—	12.57 „
21	C.	Heleny królowej	9 Isaji prep.	3.46	7.26	12.34 p	1.12 r.
22	P.	Juli panny	10 Symeona	3.45	7.27	2.— „	1.27 „
23	S.	Dezyderiusza †	11 Subota pom.	3.44	7.29	3.25 „	1.44 „
24	**N.**	**D. Zielone Świątki**	12 **Sosz. ś. Ducha**	3.43	7.30	4.54 „	2. 5 „
25	P.	**Pon. Zielon. Świąt.**	13 **Poned. Sosz.**	3.42	7.31	6.25 „	2.32 „
26	W.	Filipa Nereusza 🌕	14 Izydora mucz.	3.41	7.33	7.52 „	3.11 „
27	Ś.	*Such.* Jana pap. †	15 Pachomyja	3.40	7.34	9.10 w	4. 4 „
28	C.	Wilhelma	16 Fteodora	3.39	7.35	10. 8 „	5.14 „
29	P.	Maksyma w. †	17 Andronika	3.38	7.36	10.48 „	6.32 „
30	S.	Feliksa papieża †	18 Teodota m.	3.37	7.37	11.17 „	7.51 „
31	**N.**	**D. I. po Św. ś. Trójcy**	19 **N. I W. ŚŚ. Hł. 8**	3.37	7.38	11.39 „	9. 6 „

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

1 Maja 18 Ijar Szkolne święto (Lag Beomer). 13 Maja 1 Siwan. 18 Maja 6 Siwan. **Zielone Święta.** 19 Maja 7 Siwan. **Drugi dzień Zielonych Świąt.**

Zmiany księżyca.

☾ **Ostatnia kw.** d. 4 o g. 4 m. 25 pop. Powietrze zmienne. 🌑 **Nów** d. 12 o g. 8 m. 46 w. Pogodnie. ☽ **Pierwsza kw.** d. 20 o g. 7 m. 21 r. Deszcz. 🌕 **Pełnia** d. 26 o g. 10 m. 56 w. Pogodnie.

Przysłowia.

Gdy się Maj z grzmotem odezwie na wschodzie,
Rok sprzyja sianu i zbożu w urodzie.
Deszcz w św. Floryana, skrzynia złotem napchana.
Jasny dzień Pankracego, przyczynia wina dobrego.
Mokre Zielone Świątki, przynoszą tłuste Boże Narodz.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

2 pogoda i ciepło, do 22 niekiedy burze, pogoda, 23 do 29 chmurno i szron, do końca zimno.

*) Święto obchodzone uroczyście w W. Ks. Krakowskiem.

CZERWIEC ma dni 30. Dnie		*Święta rzymsko-katol.*	JUNIJ *Święta grecko-katol.*	Wsch. słońca g. m.	Zachód słońca g. m.	Wschód księżyca g. m.	Zachód księżyca g. m.
1	P.	Nikodema	20 Ftałałeja	3.36	7.39	11.55w	10.19r.
2	W.	Erazma b., Eugeniusza	21 Konstantyna	3.36	7.39	12. 8r.	11.29 „
3	Ś.	Klotyldy m. ☾	22 Wasyłyka	3.35	7.40	12.20 „	—
4	C.	**Boże Ciało**	23 Mychaiła prep.	3.35	7.41	12.31 „	12.35p.
5	P.	Bonifacego bisk.	24 Symeona prep.	3.34	7.42	12.44 „	1.42 „
6	S.	Norberta bisk.	25 Obr. hoł. ś. Joana	3.34	7.43	12.57 „	2.51 „
7	**N.**	**D. 2 po Świąt.** Rob.	26 **N. 2 Tiło Chr. Hł. 1**	3.33	7.43	1.16 „	4. 1 „
8	P.	Medarda bisk.	27 Fterapontа	3.33	7.44	1.37 „	5.15 „
9	W.	Felicyana	28 Nykyty prep.	3.32	7.45	2. 7 „	6.28 „
10	Ś.	Małgorzaty panny	29 Fteodozyi	3.32	7.46	2.50 „	7.37 „
11	C.	Barnaby apost. 🌑	30 Isaaka	3.32	7.46	3.47 „	8.37 „
12	P.	*Urocz. Serca Jezus.*	31 Jermya ap.	3.32	7.47	4.57 „	9.25w
13	S.	Antoniego z Padwy	1 *Junij.* Justyna	3.32	7.47	6.17 „	10.— „
14	**N.**	**D. 3 po Św.** Baz.	2 **N. 3 po So. Hł. 2**	3.32	7.48	7.40 „	10.26 „
15	P.	Wita i Modesta	3 Łukyłyana m.	3.32	7.48	9. 3 „	10.46 „
16	W.	Franciszka Reg.	4 Mytrofana	3.32	7.49	10.25 „	11. 4 „
17	Ś.	Adolfa biskupa	5 Dorofteja	3.32	7.49	—	11.19 „
18	C.	Marka i Marcel. ☽	6 Wasaryona	3.32	7.50	12. 5p.	11.33 „
19	P.	Gerwazego i Prot.	7 Fteodota	3.32	7.50	1 7 „	11.50 „
20	S.	Sylweryusza, Reginy	8 Ftedora Str.	3.32	7.51	2.34 „	12. 7 „
21	**N.**	**D. 4 po Świąt.** Aloj.	9 **N. 4 po So. Hł. 3**	3.32	7.51	4. 1 „	12.32 „
22	P.	Paulina biskupa	10 Tymofteja m.	3.32	7.51	5.28 „	1. 5r.
23	W.	Wandy, Agrypiny	11 Warftołomeja	3.33	7.51	6.49 „	1.51 „
24	Ś.	Jana Chrzciciela	12 Onufrya prep.	3.34	7.51	7.55 „	2.53 „
25	C.	Prospera b. 🌕	13 Akiłyna mucz.	3.35	7.51	8.43w	4. 8 „
26	P.	Jana i Pawła	14 Eliseja prep.	3.35	7.51	9.16 „	5.27 „
27	S.	Władysława kr. †	15 Ammosa prep.	3.36	7.51	9.41 „	6.45 „
28	**N.**	**D. 5 po Św.** Leona	16 **N. 5 po So. Hł. 4**	3.36	7.51	9.58 „	8. 1 „
29	P.	**Piotra i Pawła**	17 Manuiła m.	3.37	7.51	10.14 „	9.12 „
30	W.	Emilii i Lucyny	18 Łeontya m.	3.37	7.51	10.26 „	10.22 „

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

12 Czerwca 1-go Tamuz — 28 Czerwca 17 Thamuz: Post Zdobycie Świątyni.

Zmiany księżyca.

☾ **Ostatnia kw.** d. 3 o g. 9 m. 2 r. Powietrze zmienne. 🌑 **Nów** d. 11 o g. 0 m. 42 r Chłodno i dżdżysto. ☽ **Pierwsza kw.** d. 18 o g. 12 m. 40 pop. Deszcz. 🌕 **Pełnia** d. 25 o g. 7 m. 54 r. Powietrze zmienne.

Przysłowia.

Pogoda na Nikodema,
Cztery niedziel deszczów niema.

Święty Medard w sobie mieści,
Słót lub pogód dni czterdzieści.

Pogoda na Wita,
To dobrze na żyta.

W święty Jan gdy deszcze pluszczą,
Orzechy się nie wyłuszczą.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

Od 1 do 8 świeżo i chłodno, do 21 pogoda i ciepło, 22 i 23 wiatr i deszcz, 24 pogoda i ciepło, z końcem miesiąca powietrze zmienne.

LIPIEC ma dni 31.			IJUŁIJ	Wsch.	Zachód	Wschód	Zachód
				słońca		księżyca	
Dnie		*Święta rzymsko-katol.*	*Święta grecko-katol.*	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1	Ś.	Teobalda opata	19 Judy apost.	3.37	7.50	10.38w	11.10r.
2	C.	*Nawiedzenie NMP.*	20 Mefodya	3.37	7.50	10.46 „	—
3	P.	Heliodora ☾	21 Julyana	3.38	7.49	10.53 „	12.46p.
4	S.	Józefa Kalasantego	22 Jewsewya	3.39	7.49	11. 4 „	2.— „
5	**N.**	**D. 6 po Św.** Filom.	23 **N. 6 po So. Hł. 5**	3.40	7.48	11.18 „	3.18 „
6	P.	Izajasza proroka	24 **Rożd. św. Joana**	3.41	7.48	11.39 „	4.37 „
7	W.	Pulcheryi p., Klaudyusza	25 Fewronyi	3.42	7.47	12.10 „	5.53 „
8	Ś.	Elżbiety król.	26 Dawyda Ftes.	3.43	7.47	1.—r.	7. 1 „
9	C.	Cyrylla biskupa	27 Samsona	3.44	7.46	2. 5 „	7.54 „
10	P.	Amalii panny 🌑	28 Kyra i Joana †	3.45	7.46	3.26 „	8.31w
11	S.	Pelagii panny	29 **Petra i Pawła**	3.46	7.45	4.56 „	8.55 „
12	**N.**	**D. 7 po Św.** J. z. D	30 **N. 7 po So. Hł. 6**	3.47	7.44	6.29 „	9.10 „
13	P.	Małgorzaty p.	1 *Ijułij.* Kosmy i D.	3.49	7.43	8.— „	9.22 „
14	W.	Bonawentury ap.	2 Poł. ryzy Boh.	3.50	7.42	9.29 „	9.32 „
15	Ś.	Rozesłanie ap.	3 Jakynfta m.	3.51	7.41	11.— „	9.41 „
16	C.	*NPM. Skaplerznej*	4 Andreja ap.	3.52	7.40	—	9.56 „
17	P.	Aleksego ☽	5 Aftanazya	3.54	7.39	12.21p.	10.13 „
18	S.	Szymona z Lipnicy	6 Syzona wełyk.	3.55	7.38	1.47 „	10.35 „
19	**N.**	**F. 8 po Św.** Winc.	7 **N. 8 po So. Hł. 7**	3.56	7.37	3.14 „	11. 4 „
20	P.	Czesława i Kasyana	8 Prokopia ep.	3.57	7.36	4.34 „	11.44 „
21	W.	Praksedy i Kamila	9 Pankratya	3.58	7.35	5.45 „	12.39 „
22	Ś.	Maryi Magdaleny	10 S. S. 45 Mucz.	4.—	7.34	6.48 „	1.49r.
23	C.	Apolinarego i Teofila	11 Jewtymyi	4. 1	8.32	7.15 „	3. 6 „
24	P.	Krystyny 🌕	12 Prokła	4. 3	7.31	7.43 „	4.25 „
25	S.	Jakóba apostoła	13 Sobor ś. Hawr.	4. 4	7.30	8. 4 „	5.41 „
26	**N.**	**D. 9 po Św.** Anny	14 **N. 9 po So. Hł. 8**	4. 6	7.28	8.20w	6.55 „
27	P.	Natalii p. Liliory	15 Kyryka	4. 7	7.27	8.33 „	8. 5 „
28	W.	Innocentego papieża	16 Aftynohena	4. 8	7.25	8.45 „	9.14 „
29	Ś.	Marty panny	17 Martyny m.	4. 9	7.24	8.56 „	10.23 „
30	C.	Abdona i Senny	18 Jemyłyana	4.10	7.23	9. 9 „	11.34 „
31	P.	Ignacego Lojoli	19 Makryny prep.	4.11	7.22	8.23 „	—

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

11 Lipca 1 Ab. — 19 Lipca 9 Ab. Post. Spalenie świątyni. 25 Lipca 15 Ab. Dzień radości. Nachmu.

Zmiany księżyca.

☾ **Ostatnia kw.** d. 3 o g. 2 m. 23 r. Deszcz i chłodno. 🌑 **Nów** d. 10 o g. 8 m. 34 Pogodnie. ☽ **Pierwsza kw.** d. 17 o g. 3 m. 4 w. Pogoda trwa dalej. 🌕 **Pełnia** d. 24 o g. 6 m. 45 w. Pogodnie i upały.

Przysłowia.

Gdy są w Nawiedzenie deszcze,
Długa słota będzie jeszcze.
Jaki Jakób do południa, taka zima też do Grudnia;
Jaki Jakób po popołundniu, taka zima też po Grudniu.
Szczęśliwy, kto na Annę
Upatrzy sobie pannę.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

Do 9-go chłodno, 9 i 12 nocy parne. od 13-go do końca miesiąca upały.

SIERPIEŃ ma dni 31. Dnie		Święta rzymsko-katol.	AWGUST Święta grecko-katol.	Wsch. słońca g. m.	Zachód słońca g. m.	Wschód księżyca g. m.	Zachód księżyca g. m.
1	S.	Piotra w okow. ☾	20 Iłyi pror.	4.13	7.20	9.41w	12.41p.
2	**N.**	**D. 10 po Św.** *NPM. A.*	21 **N. 10 po So. Hł. 1**	4.14	7.18	10. 4 „	1.52 „
3	P.	Znal. ś. Szczepana	22 Maryi Mahdał.	4.15	7.17	10.36 „	3. 3 „
4	W.	Dominika wyzn.	23 Trofyma	4.16	7.15	11.20 „	4.12 „
5	Ś.	*NPM. Śnieżnej*	24 Chrystyny	4.18	7.14	12.19 „	5. 9 „
6	C.	*Przemien. Pańskie*	25 Uspenje ś. Anny	4.19	7.12	1. 3r.	5.55 „
7	P.	Kajetana wyz.	26 Jermołaja	4.20	7.10	2.55 „	6.29 „
8	S.	Cyryaka wyz.	27 Pantałejmona	4.22	7. 8	4.21 „	1.55 „
9	**N.**	**D. 11 po Św.** 🌑	28 **N. 11 po So. Hł. 2**	4.24	7. 7	5.49 „	7.15 „
10	P.	Wawrzyńca m.	29 Kałynyka	4.25	7. 5	7.16 „	7.32 „
11	W.	Zuzanny panny	30 Syły ap.	4.26	7. 3	8.41 „	7.48 „
12	Ś.	Klary panny	31 Jewdokima	4.28	7. 1	10. 8 „	8. 3w
13	C.	Hipolita m.	1 *Awh.* Prois. s. k.	4.29	6.59	—	8.20 „
14	P.	Euzebiusza m. †	2 Stefana mucz.	4.31	6.57	12.12p.	8.41 „
15	S.	**Wniebow. NPM.** ☽	3 Izakija	4.32	6.55	1.— „	9. 6 „
16	**N.**	**D. 12 po Św.** Rocha	4 **N. 12 po So. Hł. 3**	4.34	6.54	2.23 „	9.43 „
17	P.	Liberata biskupa	5 Ewsyhnia	4.35	6.52	3.38 „	10.33 „
18	W.	Heleny cesarzowej	6 **Preobr. Hosp.**	4.37	6.50	4.36 „	11.36 „
19	Ś.	Benigny panny	7 Dometya	4.38	6.48	5.17 „	12.50 „
20	C.	Stefana kr. węg.	8 Emyłyana	4.40	6.47	5.47 „	2. 9r.
21	P.	Joanny Fremiot	9 Mafteja ap.	4.41	6.45	6.10 „	3.25 „
22	S.	Filiberta opata	10 Ławrentya m.	4.43	6.43	6.27 „	4.39 „
23	**N.**	**D. 13 po Św.** 🌕	11 **N. 12 po So. Hł. 4**	4.44	6.40	6.40 „	5.51 „
24	P.	Bartłomieja ap.	12 Fotya mucz.	4.46	6.38	6.52 „	7.— „
25	W.	Ludwika króla	13 Maksyma p.	4.47	6.36	7. 4 „	8.10 „
26	Ś.	Zefiryny panny	14 Mycheja pr.	4.49	6.34	7.16 „	9.18 „
27	C.	Przenies. ś. Kazim.	15 **Uspen. Bohor.**	4.51	6.32	7.29 „	10.28 „
28	P.	Augustyna bisk.	16 Neruk. obr.	4.53	6.30	7.47 „	—
29	S.	Ścięcie ś. Jana Chrz.	17 Myrona mucz.	4.54	6.28	8.64 „	12. 6p.
30	**N.**	**D. 14 po Św.** Feliksa m.	18 **N. 14 po So. Hł. 5**	4.56	6.26	8.34 „	12.47 „
31	P.	Rajmunda w. ☾	19 Andreja mucz.	4.57	6.24	9.12 „	1.56 „

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

9 Sierpnia 30 Ab. Rosch Chodesch. 10 Sierpnia 1-go Elul.

Zmiany księżyca.

☾ **Ostatnia kw.** d. 1 o g. 7 m. 34. w. Pogodnie. 🌑 **Nów** d. 9 o g. 6. m. 1 r. Dżdżysto. ☽ **Pierwsza kw.** d. 14 o g. 10 m. 2. w. Pogodnie. 🌕 **Pełnia** d. 23 o g. 8 m. 4 r. Deszcz. ☾ **Ostatnia kw.** d. 31 o godz. 11 m. 55 r. pogodnie.

Przysłowia.

W Sierpniu mgły na górach: pewne wody —
A mgły w dolinach: pewne pogody.

Od Maryi Wniebowzięcia,
Miej w stodole pół żęcia.

Gdy w Bernarda ziemia twarda.
Zima będzie bardzo harda.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

Do 11 ciepło, potem chłód i szron, i częste deszcze od 17 pogoda, 20 do 24 upały, z końcem miesiąca burze i nieco chłodno.

WRZESIEŃ ma dni 30.			SEPTEMWRIJ	Wsch.	Zachód	Wschód	Zachód
				słońca		księżyca	
Dnie		*Święta rzymsko-katol.*	*Święta grecko-katol.*	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1	W.	Idziego opata	*20* Samuiła prep.	4.59	6.21	10. 3w	2.57 p
2	Ś.	Justa biskupa	*21* Ftadeja ap.	5.—	6.19	11. 8 „	3.48 „
3	C.	Izabeli, Bronisławy	*22* Ahaftonika	5. 1	6.17	12.26 „	4.25 „
4	P.	Rozalii panny	*23* Łuppa mucz.	5. 3	6.15	1.50 r.	4.55 „
5	S.	Wawrzyńca, Urbana	*24* Jewtychia m.	5. 4	6.13	3.17 „	5.17 „
6	**N.**	**D. 15 po Św.** Zachar.	*25* **N. 15 po So. Hł. 6**	5. 6	6.11	4.44 „	5.37 „
7	P.	Reginy panny ●	26 Adryana m.	5. 9	6. 9	6.13 „	5.43 „
8	W.	**Narodzenie NPM.**	27 Pymona prep.	5.10	6. 7	7.42 „	6. 8 „
9	Ś.	Gorgoniusza m.	28 Mojseja	5.11	6. 5	9.13 „	6.25 „
10	C.	Mikołaja z Tol.	29 Usikł. hł. Joana	5.12	6. 2	10.44 „	6.44 „
11	P.	Jacka i Prota	30 Ałeksandra	5.13	6.—	—	7. 9w
12	S.	Gwidona wyzn.	31 Poł. Poj. P. Boh.	5.15	5.58	12. 8 p	7.43 „
13	**N.**	**D. 16 po Św.** Im. NPM.	1 *Sept.* **N. 16 po S.**	5.16	5.55	1.28 „	8.28 „
14	P.	*Podwyż. św.* † ☽	2 Mamanta m.	5.18	5.53	2.32 „	9.28 „
15	W.	Nikodema męcz.	3 Anftyma mucz.	5.19	5.50	3.19 „	10.40 „
16	Ś.	*Such.* Ludmili †	4 Wawyły m.	5.21	5.48	3.52 „	11.57 „
17	C.	Lamberta	5 Zacharya prep.	5.22	5.46	4.16 „	1.13 r.
18	P.	Tomasza z Wil. †	6 Wosp. cz. Mych.	5.24	5.44	4.34 „	2.27 „
19	S.	Januaryusza †	7 Sozanta m.	5.25	5.42	4.49 „	3.39 „
20	**N.**	**D. 17 po Św.** Eust.	8 **N. 17 Rozd. B.**	5.27	5.40	5. 1 „	4.51 „
21	P.	Mateusza apost. ○	9 Joakima	5.28	5.38	5.13 „	5.57 „
22	W.	Maurycego, Tom. z A.	10 Mynodory m.	5.30	5.36	5.21 „	7.16 „
23	Ś.	Tekli panny	11 Fteodory m.	5.31	5.33	5.38 „	8.15 „
24	C.	Gerarda biskupa	12 Awtemona	5.33	5.31	5.54 „	9.22 „
25	P.	Kleofasa męcz.	13 Kornyła Sot.	5.34	5.28	6.12 „	10.37 „
26	S.	Cypryana, Józefata	14 **Wozn. cz. Kresta**	5.36	5.26	6.38 „	—
27	**N.**	**D. 18 po Św.** K. i D.	15 **N. 18 po So. Hł. 1**	5.37	5.24	7.10w	12. 9 p
28	P.	Wacława króla	16 Josafata	5.39	5.22	7.55 „	12.45 „
29	W.	**Michała Archan.** *)	17 Sofii mucz.	5.40	5.20	8.53 „	1.39 „
30	Ś.	Hieronima w. ☾	18 Ewmenya pr.	5.42	5.19	10. 3 „	2.21 „

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

8 Września 1 Tiszri 5657 **Nowy Rok.** 9 Września 2 Tiszri **Drugie św. Nowego Roku.** 10 Września 3 Tiszri Post Gedalija. 17 Września 10 Tiszri **Święto pojednania.** 22 Września 15 Tiszri **Pierwsze święto kuczek.** 23 Września 16 Tiszri **Drugie swięto kuczek.** 28 Września 21 Tiszri Palmowe Święto. 29 Września 22 Tiszri **Zgromadzenie cz. koniec kuczek.** 30 Września 23 Tiszri **Radość z prawa.**

Zmiany księżyca.

● **Nów** d. 7 o g. 2 m. 43 pop. Powietrze zmienne. ☽ **Pierwsza kw.** d. 14 o g. 5 m. 9 r. Deszcz. ○ **Pełnia** d. 21 o g. 11 m. 49 r. Pogodnie. ☾ **Ostatnia kw.** d. 30 o g. 2 m. 58 r. Chłodno i dżdżysto.

Przysłowia.

Gdy w Narodzenie pogodnie, będzie tak 4 tygodnie.
Jeśli w św. Michała wiatr północny wieje,
To na pogodę nie miejmy nadzieję.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

Do 10 chmurno i zimno, do 14 pogoda, 15 i 17 deszcz, 18 do 20 pogoda, od 21 do 25 deszcz, potem do końca miesiąca pogoda.

*) Święto obchodzone uroczyście we Wschodniej Galicyi.

Dnie		PAŹDZIERNIK ma dni 31. Święta rzymsko-katol.	OKTOWRIJ Święta grecko-katol.	Wsch. słońca g. m.	Zachód słońca g. m.	Wschód księżyca g. m.	Zachód księżyca g. m.
1	C.	Remigiusza b.	19 Trofyma	5.44	5.15	11.21w	2.54 p
2	P.	Aniołów Stróżów	20 Eustafia m.	5.45	5.14	12.45 „	3.19 „
3	S.	Kandyda męcz.	21 Kodrata	5.47	5.12	2.10r.	3.41 „
4	**N.**	**D. 10 po Św. NMP.**	22 **N. 19 po S. Hł. 2**	5.48	5.10	3.38 „	3.56 „
5	P.	Placyda męcz.	23 Zacz. św. Joana	5.49	5. 8	5. 6 „	4.13 „
6	W.	Brunona wyz. ●	24 Ftekły m.	5.51	5. 6	6.37 „	4.29 „
7	Ś.	Justyny panny	25 Ewfrozyny	5.52	5. 4	8.11 „	4.47 „
8	C.	Brygidy wdowy	26 Joanna Boh.	5.54	5. 1	9. 4 „	5.10 „
9	P.	Wincentego Kadł.	27 Kałystrata	5.56	4.59	11.10 „	5.40 „
10	S.	Franciszka Borgia	28 Charytona	5.58	4.57	—	6.22 „
11	**N.**	**D. 20 po Św.** Plac.	29 **N. 20 po S. Hł. 3**	6.—	4.55	12.21 p	7.19w
12	P.	Maksymiliana	30 Hryhoria Weł.	6. 1	4.53	1.16 „	8.19 „
13	W.	Edwarda króla ☽	1 *Okt.* Pokr. P. B.	6. 3	4.51	1.53 „	9.46 „
14	Ś.	Kaliksta papieża	2 Kypryana	6. 5	4.49	2.20 „	11. 3 „
15	C.	Jadwigi i Teresy	3 Dyonysia	6. 6	4.47	2.40 „	12.18 „
16	P.	Gawła opat.	4 Jerefteja m.	6. 8	4.45	2.57 „	1.29r.
17	S.	Florentego bisk.	5 Charytyny m.	6. 9	4.43	3.10 „	2.39 „
18	**N.**	**D. 21 po Św.** *Pośw. Kośc.*	6 **N. 21 po S. Hł. 4**	6.11	4.41	3.21 „	3.48 „
19	P.	Piotra z Alkantary	7 Serhya	6.13	4.39	3.34 „	4.55 „
20	W.	Felicyana biskupa	8 Pełahii mucz.	6.14	4.37	3.46 „	6. 4 „
21	Ś.	Urszuli panny ○	9 Jakowa ap.	6.16	4.35	4.— „	7.15 „
22	C.	Korduli panny	10 Jewłampia	6.17	4.33	4.20 „	8.25 „
23	P.	Jana Kapistrana	11 Fyłypa apost.	6.19	4.31	4.42 „	9.34 „
24	S.	Rafała archanioła	12 Prowa mucz.	6.21	4.29	5.12 „	10.39 „
25	**N.**	**D. 22 po Św.** Jana K.	13 **N. 22 po S. Hł. 5**	6.22	4.27	5.53 „	—
26	P.	Ewarysta papieża	14 Nazarya	6.24	4.25	6.47 „	12. 8 p
27	W.	Sabiny męcz.	15 Ewfymija	6.26	4.23	7.52w	12.18 „
28	Ś.	Szymona i Tadeusza	16 Leonhyna	6.27	4.21	9. 5 „	12.45 „
29	C.	Narcyza bisk. ☾	17 Osyi pr.	6.29	4.19	10.24 „	1.20 „
30	P.	Klaudyusza m.	18 Łuki apost.	6.31	4.17	11.46 „	1.41 „
31	S.	Wolfganga b. †	19 Joiła pror.	6.33	4.15	1. 8 „	2.— „

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

8 Października 1 Marcheszwan, 12, 15, 19 Października 5, 8, 12 Marcheszwan post.

Zmiany księżyca.

● **Nów** d. 6 o g. 11 m. 12 w. Pogodnie. ☽ **Pierwsza kw.** d. 13 o g. 3 m. 47 pop. Deszcz i zimno. ○ **Pełnia** d. 21 o g. 5 m. 17 w. Pogodnie. ☾ **Ostatnia kw.** d. 29 o g. 4 m. 20 w. Powietrze łagodne.

Przysłowia.

Święty Gaweł, choć nie Paweł,
Ręczy jednak za to,

Jaki Gaweł, taki Paweł,
Takie będzie lato.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

Do 7 pogoda, 8 chłodno i wietrzno, 14 i 15 przyjemnie, 17 zimo, 18 mroźno od 19 do 21 popołudniu pogoda i ciepło, z końcem miesiąca pochmurno.

LISTOPAD ma dni 30.			NOJEMWRIJ	Wsch.	Zachód	Wschód	Zachód
				słońca		księżyca	
Dnie		*Święta rzymsko-katol.*	*Święta grecko-katol.*	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1	**N.**	**D. 23 Wsz. Święt.**	20 **N. 23 po S. Hł. 6**	6.34	4.14	2.33 r.	2.15 p.
2	P.	*Dzień zaduszny*	21 Iłaryona	6.35	4.13	4. 1 „	2.31 „
3	W.	Huberta biskupa	22 Awerkyja ep.	6.37	4.12	5.31 „	2.49 „
4	Ś.	Karola Borom.	23 Jakowa	6.39	4.10	7. 5 „	3. 9 „
5	C.	Elżbiety, Emeryka 🌑	24 Arefty	6.40	4. 9	8.37 „	3.35 „
6	P.	Leonarda w.	25 Markyana m.	6.41	4. 8	10.— „	4.13 „
7	S.	Engelberta	26 **Demetrya**	6.43	4. 6	11.14 „	5. 3 „
8	**N.**	**D. 24 po Św. Op. M.**	27 **N. 24 po S. Hł. 7**	6.45	4· 4	—	6.10 w
9	P.	Teodora, Ursyna	28 Terentya m.	6.47	4. 2	12. 5 p.	7.29 „
10	W.	Andrzeja z Awel.	29 Anastazyi	6.49	4. 1	12.21 „	8.48 „
11	Ś.	Marcina biskupa	30 Łenowija m.	6.50	4. 0	12.45 „	10. 4 „
12	C.	Marcina papieża ☽	31 Stachya	6.52	3.59	1. 3 „	11.18 „
13	P.	Eugeniusza	1 *Noj.* Kos. i Dam.	6.53	3.57	1.16 „	12.28 „
14	S.	Serafina wyzn.	2 Akindyna m.	6.55	3.56	1.30 „	1.37 r.
15	**N.**	**D. 25 po Św.** Stan. K.	3 **N. 25 po S. Hł. 8**	6.56	3.55	1.41 „	2.46 „
16	P.	Otmara op., Edmunda	4 Joannyka pr.	6.58	3.54	1.54 „	3.53 „
17	W.	Salomei panny	5 Hałaktyona	7. 0	3.52	2. 8 „	5. 3 „
18	Ś.	Ottona opata	6 Pawła arch.	7. 2	3.50	2.25 „	6.14 „
19	C.	Elżbiety kr. węg.	7 Jerona	7. 4	3.49	2.47 „	7.24 „
20	P.	Feliksa de Val. 🌕	8 **Mychaiła arch.**	7. 6	3.48	3.15 „	8.30 „
21	S.	*Ofiarowanie NMP.*	9 Onysifora m.	7. 7	3.47	3.53 „	9·29 „
22	**N.**	**D. 26 po Św.** Cecylii	10 **N. 26 po Hł. 1**	7. 9	3.46	4.42 „	10.17 „
23	P.	Klemensa papieża	11 Myny m.	7.10	3.45	5.45 „	10.53 „
24	W.	Jana od krzyża	12 Joana mył.	7.11	3.44	6.56 w	11.20 „
25	Ś.	Katarzyny panny	13 Joanna Złot.	7.13	3.44	8.12 „	—
26	C.	Konrada m.	14 Fyłypa ap.	7.14	3.43	9.32 „	12.— p.
27	P.	Waler. i Wirg. ☾	15 Hurya i Sam.	7.15	3.42	10.50 „	12. 5 „
28	S.	Krescentego	16 Mafteja apost.	7.27	3.41	12.12 „	12.20 „
29	**N.**	**D. I Adw.** Satur.	17 **N. 27 po S. Hł. 2.**	7.18	7.41	1.34 r.	12.35 „
30	P.	Andrzeja apost.	18 Platona	7.19	7.40	3.— „	12.51 „

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

6 Listopada — Kislew. — 30 Listopada 25 Kislew Poświęcenie Świątyni Chanuka.

Zmiany księżyca.

🌑 **Nów** d. 5 o g. 8 m. 27 r. Śnieg i wiatr. ☽ **Pierwsza kw.** d. 12 o g. 6 m. 40 r. Dżdżysto. 🌕 **Pełnia** d. 20 o g. 11 m. 24 r. Mroźno i wietrzno. ☾ **Ostatnia kw.** d. 27 o g. 3 m. 43 r.

Przysłowia.

Święty Marcin bez gęsi was tego nauczy:
Jeśli deszcz, niedostatek zimy nam dokuczy;
Jeśli jaśnie pogodny, miej zimy nadzieje,
Suchy mróz mokrych śniegów za kołnierz nawieje.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

Do 6 pogoda, 7 deszcz, od 11 do 16 śnieg, 17, 18, 19 pogoda, potem śnieg z deszczem i wiatr.

GRUDZIEŃ ma dni 31.			DEKEMWRIJ	Wsch.	Zachód	Wschód	Zachód
				słońca		księżyca	
Dnie		*Święta rzymsko-katol.*	*Święta grecko-katol.*	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1	W.	Eligiusza biskupa	19 Awdyja	7.21	3.39	4.30r.	1. 9p.
2	Ś.	Bibianny panny	20 Hryhorya O.	7.22	3.39	6. 1 „	1.32 „
3	C.	Franciszka Ksaw.	21 **Wowed. Bohor.**	7.23	3.39	7.28 „	2. 4 „
4	P.	Barbary 🌑	22 Fyłymona ap.	7.24	3.38	8.42 „	2.46 „
5	S.	Sabby op. Kryspina	23 Amfyłohia	7.25	3.38	9.38 „	3.45 „
6	**N.**	**D. 2 Adw.** Mikołaja	24 **N. 28 po S. Hł. 3**	7.26	3.38	10.15 „	5.— „
7	P.	Ambrożego	25 Kłymenta	7.27	3.37	10.42 „	6.23w
8	W.	**Niep. Pocz. NPM.**	26 Ałyppa prep.	7.28	3.37	11. 3 „	7.43 „
9	Ś.	Leokadyi męcz.	27 Jakowa m.	7.29	3.37	11.19 „	9.— „
10	C.	*NPM. Loretańskiej*	28 Stefana	7.31	3.37	11.32 „	10.15 „
11	P.	Damazego pap.	29 Paramona	7.32	3.37	—	11.25 „
12	S.	Aleksandra żołn. ☽	30 Andreja apost.	7·33	3.37	12. 8p.	12.34 „
13	**N.**	**D. 3 Adw.** Łucyi	1 *Dek.* **N. 29 po S.**	7.34	3.37	12.18 „	1.41r.
14	P.	Nikazego, Spirydyona	2 Awakuma	7.35	3.37	12.29 „	2.51 „
15	W.	Fortunata, Walerego	3 Sofonia	7.36	3.37	12.43 „	4.— „
16	Ś.	*Such.* Adelajdy †	4 Warwary m.	7.36	3.37	1.— „	5.11 „
17	C.	Łazarza bis.	5 Sawwy ep.	7.37	3.37	1.26 „	6.19 „
18	P.	Gracyana m. †	6 **Nykołaja ep.**	7.37	3.37	1.55 „	7.21 „
19	S.	Nemezyusza †	7 Amwrozya	7.38	3.37	2.36 „	8.14 „
20	**N.**	**D. 4 Adw.** Teofila b. 🌕	8 **N. 30 po S. Hł. 5**	7.38	3.38	3.35 „	8.54 „
21	P.	Tomasza apost.	9 **Zaczat. Bohor.**	7.39	3.38	4.35 „	9.24 „
22	W.	Zenona męcz.	10 Myny i Ern.	7.39	3.39	6. 1w	9.48 „
23	Ś.	Wiktoryi panny	11 Danyiła pr.	7.39	3.40	7.20 „	10. 7 „
24	C.	*Wigilia.* † Ad. i Ewy	12 Spirydiona	7.40	3.40	8.40 „	10.24 „
25	P.	**Boże Narodzenie**	13 Ewstratia	7.40	3.41	10. 0 „	10.39 „
26	S.	**Szczepana męcz.**	14 Ftyrsa mucz.	7.40	3.42	11.20 „	10.54 „
27	**N.**	**D. po Boż. Nar.** ☾	15 **N. 31 po S. Hł 6.**	7.40	3.43	12.41 „	11.11 „
28	P.	Młodzianków m.	16 Ahhea	7.41	3.44	2. 8r.	11.30 „
29	W.	Tomasza biskupa	17 Danyiła świasz.	7.41	3.45	3.35 „	—
30	Ś.	Dawida króla	18 Sewastyana m.	7.41	3.46	5. 2 „	12. 8p.
31	C.	Sylwestra pap.	19 Wonyfatya m.	7.41	3.47	6.20 „	12.37 „

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

6 Grudnia 1 Tebet. — 15 Grudnia 10 Tebet, Post Oblężenie Jerozolimy.

Zmiany księżyca.

🌑 **Nów** d. 4 o g. 6 m. 51 w. Deszcz z śniegiem. ☽ **Pierwsza kw.** d. 12 o g. 1 m. 29 r. Mroźno. 🌕 **Pełnia** d. 20 o g. 5 m. 5 r. Zawierucha śnieżna. ☾ **Ostatnia kw.** d. 27 o g. 1 m. 8 pop. Deszcz i śnieg.

Przysłowia.

Święta Łuca
Dnia przyrzuca.

Wigilia jasna, św. Jan ciemny.
Obiecują rok przyjemny.

Przepowiednie wedle 100-letniego kalendarza.

Od 1 do 10 nieprzyjemnie, mgła i śnieg. od 11 do 18 sucho, do 28 wietrzno i mroźno, 29 deszcz, 30 i 31 pogoda.

POCZET KRÓLÓW POLSKICH

(z krótkim zarysem dziejowym).

Mieczysław I. (962-992) ożeniony z księżniczką czeską Dąbrówką, przyjmuje i wprowadza do Polski wiarę chrześcijańską **(966)** zapewniając Polsce u sąsiadów spokój i poważanie; zakłada szkoły, kościoły, klasztory i pierwsze biskupstwo w Poznaniu.

Bolesław I. Wielki (992-1025) twórca państwa polskiego, jednoczy szczepy lechickie, rozszerza znacznie granice Polski, podbija Pomorze, krzewi tam wiarę chrześcijańską przy pomocy św. Wojciecha.

Mieczysław II. (1025-1034) nie może obronić się wrogom na okół. Jego żona Ryksa uchodzi do Niemiec z synem Kazimierzem. Pogaństwo usiłuje podnieść się na nowo.

Kazimierz I. Odnowiciel (1040-1058) przy pomocy cesarza Henryka III. zdobywa gród za grodem, obejmuje ster rządu, zaprowadza ład i poszanowanie prawa, tępi do reszty bałwochwalstwo.

Bolesław II. Śmiały (1058-1079) podejmuje rycerskie wyprawy na Węgry i Ruś, zdobywa Kijów, odbiera grody Czerwieńskie, walczy szczęśliwie z Czechami, Pomorzanami i Prusami, koronuje się uroczyście w r. 1076.

Władysław I. Herman, brat Bolesława II. **(1081-1102)** dozwala możnowładcom uszczuplać władzę królewską — prowadzi wojny z Pomorzem.

Bolesław III. Krzywousty (1102-1139) toczy wojnę z cesarzem Henrykiem V. zadaje mu klęskę pod Wrocławiem na Psiem polu, podejmuje wyprawę na Pomorze, gdzie szerzy chrześcijaństwo przez biskupa Ottona; podnosi rolnictwo, rzemiosła i handel, utrwala niezawisłość Polski i dzieli ją w końcu między czterech synów.

Władysław II. (1139-1146) usiłuje zjednoczyć państwo, przeszkadzają mu w tem możnowładcy, walczy bezskutecznie z braćmi, uchodzi do Niemiec i oddaje się pod opiekę cesarza, przez co naraża Polskę na wojnę z Niemcami.

Bolesław IV. Kędzierzawy (1146-1173) ulega możnowładcom, traci Pomorze, ponosi klęskę w bitwie z Prusakami.

Mieczysław III. Stary (1173-1177) poprawia sądownictwo, pragnie rządzić dzielnie, podnieść władzę swoję a usunąć wpływ możnowładców, zostaje jednak usunięty.

Kazimierz II. Sprawiedliwy (1177-1194) najmłodszy syn Krzywoustego, zwołuje zjazd do Łęczycy 1180, uzyskuje tron zwierzchniczy dla swoich potomków, łączy Małopolskę i Mazowsze.

Leszek Biały, małoletni, dostaje tron po długich zatargach, zdobywa go jednak **Mieczysław Stary** i rządzi nieograniczenie **1194-1202.**

Władysław III. Laskonogi (1202-1206) ustępuje wskutek walki o prawa książęce.

Leszek Biały (1206-1227), podnosi powagę duchowieństwa, podtrzymuje jedność Polski. Zostaje zdradziecko zabity przez księcia pomorskiego Świętopełka w Gąsawie.

Bolesław V. Wstydliwy (1227-1279); za małoletniego panuje Konrad Mazowiecki, później Henryk I. Brodaty 1224—1238 mąż św. Jadwigi i ich syn Henryk II. Pobożny, 1238—1241. Dążą oni do zjednoczenia Polski. W r. 1241. spada na Polskę klęska: pierwszy napad Tatarów, którzy chcą zawojować Europę. Rycerstwo polskie ochrania jednak Europę od zalania dziczy Mongolskiej. Polska jest odtąd przedmurzem chrześcijaństwa.

Leszek Czarny (1279-1288) zwalcza pod Goślicami księcia ruskiego Lwa, potem Litwinów i Jadźwingów, od których zdobywa Podlasie.

Henryk Probus (1288-1290). Powstają spory i walki o tron między nim a bratem Leszka Czarnego — Władysławem Łokietkiem, z czego korzysta król czeski Wacław i zagarnia Małopolskę.

Przemysław II. (1290-1295) książe Wielkopolski, odzyskuje Pomorze, koronuje się w Gnieźnie, daje początek zjednoczeniu Polski.

Władysław I. Łokietek (1295-1300) toczy walkę z książętami Piastowskimi o spuściznę.

Wacław II. (1300-1305), król czeski, korzysta z niezgody książąt, zajmuje Wielkopolskę, koronuje się w Gnieźnie. Wypędza Łokietka, który pielgrzymuje do Rzymu i ujmuje papieża dla swej sprawy. Łokietek wraca; przy pomocy Węgrów a także i włościan polskich — odbiera tron.

Władysław I. Łokietek (1305-1333), jednoczy rozdzielone królestwo, koronuje się 1319, koroną Bolesława Wielkiego u grobu św. Stanisława. Zawiera sojusz z Węgrami i Litwą.

Kazimierz III. Wielki (1333-1370) zapobiegliwy, gospodarny i sprawiedliwy. Podnosi rolnictwo, rzemiosła, handel, zamożność i dobrobyt. Muruje grody, miasta, krzewi oświatę, zdobywa wielkie poważanie, przyjmuje u siebie zjazd monarchów 1366, nadaje nowe prawa (statut Wiślicki), obejmuje prawem spadku Ruś halicką 1340, którą pragnęli ujarzmić pogańscy Litwini i Tatarzy, zagospodarowuje ją i zamienia na ziemię bogatą, dźwiga Lwów, ubezpieczając go dwoma zamkami, zakłada dla Rusi biskupstwa i arcybiskupstwo w Haliczu przeniesione później do Lwowa. Rozszerza Polskę wskutek odzyskania Szlązka, Mazowsza i Kujaw. Umiera bezpotomnie. Na nim gaśnie ród Piastów.

Ludwik II. Węgierski (1370-1382), zajęty sprawami Węgier, mało się troszczy o Polskę.

Jadwiga, córka króla Ludwika II. węg. **1384**; pani wielkich zalet umysłu i serca, zaślubia Jagiełłę, Wielkiego księcia litewskiego 1386, czem przyczynia się do połączenia Litwy z Polską, szerzy wraz z mężem chrześcijaństwo na Litwie, odbiera od Węgrów dla Polski Ruś, opiekuje się ludem.

Władysław II. Jagiełło (1386-1434), odbiera hołd od Wołochów, odnosi wspólnie z bratem Witołdem świetne zwycięztwo pod Grunwaldem 1410, nad Krzyżakami, którzy zagrażali Polsce i Litwie, łamie ich potęgę, podnosi Ojczyznę do pierwszorzędnego znaczenia wśród państw Europy.

Władysław III. Warneńczyk (1434-1444) za radą opiekuna kardynała Oleśnickiego przyjmuje 1440 koronę węgierską po śmierci cesarza Albrechta, aby wspólnie z Polską oprzeć się groźnej potędze tureckiej, odnosi nad Turkami 1443 świetne zwycięztwo. Mimo z nimi zawartego pokoju, podejmuje nową wyprawę za radą Rzymu i ginie w bitwie pod Warną.

Kazimierz IV. Jagiellończyk (1447-1492), wzmacnia władzę królewską, zaprowadza sejmiki i sejmy, powołując szlachtę do narad nad sprawami państwa, przyłącza do Polski księstwo oświęcimskie, odzyskuje po wojnie z Krzyżakami, zakończonej pokojem toruńskim 1466, Prusy i Pomorze z Gdańskiem i przystęp do Bałtyku, czem przyczynia się do rozwoju żeglugi, handlu i przemysłu.

Jan I. Olbracht (1492-1501), rozszerza prawa szlachty na sejmie w Piotrkowie; przyłącza do Polski księztwo Płockie i Zatorskie; wyprawia się przeciw wołoskiemu Stefanowi, ponosi klęskę na Bukowinie.

Aleksander (1501-1506), zmuszony wojować z groźną potęgą moskiewską, odnawia Unię Litwy z Polską na sejmie piotrkowskim, gromi Tatarów pod Kleckiem.

Zygmunt I. (1506-1548), porządkuje skarb i dobra królewskie. Wojuje zwycięzko z Moskalami i Tatarami bierze udział w kongresie monarchów w Wiedniu

1515, gdzie z powodu małżeństwa Jagiellonów czesko-węgierskich z Habsburgami, staje umowa, przez którą Habsburgowie 1526 uzyskują tron Czech i Węgier.

Zygmunt II. August (1548-1572) żeni się z Barbarą Radziwiłłówną wdową po wojew. Gasztołdzie. Inflanty dostają się Polsce, wynika ztąd wojna z Moskwą, w której Polska traci Połock. Kardynał Hozyusz sprowadza 1564 zakon OO. Jezuitów do Polski. Król przeznacza czwartą część dochodu z dóbr koronnych na utrzymanie stałego wojska. Na sejmie w Lublinie 1569 dokonał Unii Litwy i Rusi z Polską. Kraje te tworzą odtąd nierozdzielne państwo czyli rzecz-pospolitą pod wspólnym królem i mają wspólny sejm.

Od r. 1572—1574 trwa bezkrólewie, podczas którego są nadzwyczajne sądy zwane kapturowymi. Sejm konwokacyjny w Warszawie uchwala sposób wyboru króla czyli elekcyą. Odtąd arcybiskup gnieźnieński czyli prymas obejmuje ster rządu na czas bezkrólewia i zwołuje sejm. Za radą Zamojskiego uzyskuje odtąd każdy szlachcic prawo wyboru króla osobiście, z czego później wynika wiele złego.

Henryk Walezy 1574, uchodzi po 5-ciu miesiącach panowania do Francyi, aby tam objąć tron po bracie.

Stefan Batory (1576-1586), książe siedmiogrodzki, monarcha sprawiedliwy, rozumny i stanowczy, pełen rycerskiego ducha, upokarza zbuntowany Gdańsk, ustanawia piechotę polską z włościan a odznaczających się w boju obdarza szlachectwem, walczy zwycięzko z Moskwą, odbiera Połock i Wielkie Łuki, jednak za wstawieniem się papieża zawiera z Moskwą pokój, w którym odzyskuje Inflanty, podnosi znaczenie władzy królewskiej.

Zygmunt III. (1587-1632) z rodziny królewskiej Wazów. Hetman Żółkiewski zwycięża pod Kłuszynem Moskali i bierze w imieniu króla w niewolę cara Szujskiego. Moskiewscy bojarowie obierają carem Władysława syna Zygmunta III., lecz niebaczny król nie godzi się na to.

Władysław IV. (1632-1648) pokonywa Moskali pod Smoleńskiem, zawiera z nimi pokój, zrzekając się korony carów. Uśmierza bunty Chmielnickiego.

Jan II, Kazimierz (1648-1668). Klęski spadają na Polskę. Kozacy z Tatarami pustoszą kraj i oblegają Zbaraż, którego dzielnie broni książe Jeremi Wiśniowiecki. W końcu Chmielnicki poddaje się Moskwie 1654. Ruś zniszczona straszliwie a Polska ma znów wojnę z Moskwą. W kraju niezgoda i zamęt; posłowie zaczynają odtąd za głosem jednego v e t o, zrywać sejmy. Mnożą się zdrajcy ojczyzny.

Ze Szwedami zawiera król pokój w Oliwie, zrzekając się praw do korony szwedzkiej. Kurlandya i część Inflant wraca do Polski. Polacy odnoszą swietne zwycięztwo nad Moskalami, ale zawierają z nimi rozejm w Andruszowie.

Michał Korybut Wiśniowiecki (1669-1673). W kraju coraz większa niezgoda. Tatarzy z Kozakami wpadają znowu do Polski. Gromi ich Sobieski.

Jan III. Sobieski (1674-1696) znakomity wódz i wielki rycerz chrześcijańskі, stacza nieustannie boje z Turkami. Po pokoju w Żurawnie odbiera im Podole i Ukrainę, zawiera przeciw nim przymierze z cesarzem Leopoldem, spieszy na pomoc oblężonemu Wiedniowi, obejmuje tam naczelne dowództwo i 12. września 1683 łamie potęgę Turków, podnosi sławę oręża polskiego, ocala całe chrześcijaństwo od niewoli tureckiej.

August II. (1697-1733), książe saski, osłabia do reszty powagę królewską i popycha Polskę do upadku. W pokoju karłowickim 1699, pozbywa się Polska Turków, odbiera Ukrainę i Podole z twierdzą Kamieńcem, gdzie odznaczył się generał Kątski. Król zawiera tajne przymierze z Moskwą, następnie układa się o rozbiór Polski z Prusami, Moskwą i Danią.

Stanisław I. Leszczyński (1704-1709). Powstaje wojna domowa. Szwedzi i Moskale plądrują po Polsce. Car Piotr Wielki wpada do Polski i rządzi w niej jakby u siebie. August II. wraca i prześladuje stronników Leszczyńskiego, który uchodzi do Francyi.

August III. Sas (1733-1763) wybrany pod naciskiem Rosyi wbrew woli ogółu, który pragnie Leszczyńskiego. W kraju niezgoda, tworzą się stronnictwa zwane narodowe, (Potockich i Branickich) i familija (Czartoryskich i Poniatowskich). Pragną one przy pomocy obcych mocarstw naprawić rząd, czem zwiększają zamieszanie. Prusy i Rosya podniecają niezgodę.

Stanisław II. August (1764-1795) wybrany za wpływem Rosyi, koronuje się w Warszawie. Król pełen najlepszych chęci, nie ma siły opierać się wrogom, krzewi oświatę i nauki, zakłada szkołę kadetów w Warszawie, z której wychodzą dzielni mężowie a także Kościuszko.

Rosya i Prusy w Polsce podniecają niezgodę, podburzają magnatów i różnowierców przeciw królowi. Konfederacya w Radomiu otoczona wojskiem rosyjskiem, uznaje carowę Katarzynę II. opiekunką Polski.

Przeciw gwałtom Rosyi zawiązuje szlachta, zamiłowana w swobodzie, konfederacyę w Barze 1768 pod wodzą Pułaskiego, toczy walkę, pragnąc wypędzić Moskali z kraju. Konfederacya ogłasza bezkrólewie, wreszcie rozbita niezgodą częścią ginie w walkach, częścią idzie na Sybir i traci dobra. Pułaski uchodzi do Ameryki, tam odznacza się w walkach za jej niepodległość.

Za poradą króla Prus Fryderyka, następuje pierwszy rozbiór Polski 1772, który sejm polski pod grozą wojsk rosyjskich zatwierdza 1773. Prusy biorą Warmię i Prusy królewskie, Rosya Białą Ruś, Austrya Galicyę. W narodzie budzi się potrzeba oświaty. Sejm ustanawia słynną Komisyę edukacyjną, i zajmuje się gorliwie oświatą. Zwolna dźwiga się Polska i Sejm czteroletni zawiera przymierze z Prusami przeciw Rosyi, pomnaża siłę zbrojną do 100 tysięcy i ogłasza 2. maja 1791 konstytucyę, przyjętą z zapałem przez naród i króla, uznaną przez obce państwa, prócz Rosyi. Konstytucya niezadowalnia możnych, za sprawą Rosyi zawiązują Potocki, Branicki i Poniński przeciw niej konfederacyę w Targowicy. Moskwa najeżdża Polskę. Toczy się wojna, w której odznaczają się walecznością książę Józef Poniatowski i Kościuszko. Król łączy się jednak z Targowicą, a ta objąwszy ster, obala wzorowe urządzenia sejmu czteroletniego. Prusy i Rosya zabierają znów znaczną część Polski a ten drugi rozbiór zatwierdza sejm „niemy“ w Grodnie 1793, ograniczając liczbę wojska do 15 tysięcy i narzuca nowe ustawy. Naród postanawia bronić niepodległości ojczyzny, ogłasza powstanie przeciw Rosyi i Prusom pod wodzą Tadeusza Kościuszki. Powołuje on lud do broni, zwycięża Moskali pod Racławicami, zajmuje Warszawę. Po klęsce Maciejowickiej dostaje się jednak do niewoli. Powstanie upada, Moskale wyprawiają straszną rzeź na Pradze, gnębią i uciskają naród. Rosya, Prusy i Austrya dzielą ostatecznie ziemie polskie między siebie r. 1796. Król zmuszonym zostaje do złożenia korony.

Panujące domy cesarskie i królewskie w Europie.

Austrya. Franciszek Józef I., cesarz Austryi, król Węgier, Czech, Galicyi i t. d. ur. w Wiedniu (Schönbrunn) 18 Sierpnia 1830 r., panuje od 2 Grudnia 1848. (Koronowany królem Węgier w Buda-Peszcie 8 Czerwca 1867).

Małżonka: Cesarzowa Elżbieta, ur. 24 Grudnia 1837, córka Maksymiliana Józefa, księcia bawarskiego, zaślubiona 24 Kwietnia 1854.

Następca tronu: (domniemany). Franciszek arcyksiąże Este ur. 18 Grudnia 1863 r., najstarszy syn arcks. Karola Ludwika, brata cesarza Franciszka Józefa.

Anglia. Zobacz: Wielka Brytania.

Bawarya. Król Otton I., ur. 18 Kwietnia 1848 (obłąkany). Zarządca państwa: Książę Luitpold, ur. 12 Marca 1821, ożeniony 15 Kwietnia 1844 z arcyksiężną Augustą Toskańską, wdowiec od 26 Kwietnia 1864.

Belgia. Król Leopold II., ur. 9 Kwietnia 1835, panuje od 10 Grudnia 1865, ożeniony 22 Sierpnia 1853 z Maryą Henryką, arcyksiężniczką austryacką.

Dania. Król Krystyan IX., ur. 8 Kwietnia 1818, panuje od 15 Listopada 1863, ożeniony 26 Maja 1842 z Ludwiką hr. Hessen-Kassel.

Następca tronu: Fryderyk, ur. 3 Czerwca 1843, ożeniony 28 Lipca 1868 z Ludwiką, księżniczką szwedzką.

Grecya. Król Hellenów Jerzy I., ur. 24 Grudnia 1855, panuje od 31 Października 1863, ożeniony 27 Października 1867 z Olgą Konstantynowną, wielką księżną rosyjską.

Następca tronu: Konstanty, książę Sparty, ur. 2 Sierpnia 1868, ożeniony 27 Października 1889 z księżniczką Zofią pruską, siostrą cesarza niemieckiego.

Hiszpania. Król Alfons XIII., ur. 17 Maja 1886.

Królowa-rejentka Marya Krystyna, ur. 21 lipca 1858, wdowa po królu Alfonsie XII., zmarłym 22 Listopada 1885.

Niderlandy. Królowa Wilhelmina, ur. 31 Sierpnia 1880.

Królowa-Rejentka Emma księżniczka Waldeck-Pyrmont, ur. 2 Sierpnia 1858.

Niemcy. Zobacz: Prusy.

Portugalia. Król Don Karlos I., ur. 28 Września 1863, ożeniony 22 Maja 1886 z Maryą Amalią orleańską, panuje od 19 Października 1889.

Następca tronu: Ludwik Filip, ur. 31 Marca 1887.

Prusy. Wilhelm II., cesarz niemiecki i król pruski, ur. 27 Stycznia 1859, panuje od 15 Czerwca 1888, ożeniony 27 Lutego 1881 z Wiktoryą, księżniczką szlezwicko-holsztyńską.

Następca tronu państwa niemieckiego i pruskiego: Fryderyk Wilhelm, ur. 7 Kwietnia 1882.

Rosya. Cesarz (car) Mikołaj II., Aleksandrowicz, ur. 18 (6) Maja 1868, panuje od 1 Listopada 1894, ożeniony 26 Listopada 1894 z Alicyą, księżniczką hesko-darmstadzką.

Rumunia. Król Karol I., ur. 20 Kwietnia 1839, panował jako książę od 20 Kwietnia 1866 (wybrany przez naród), proklamowany na króla 26 Marca 1881, ożeniony 15 Listopada 1869 z Elżbietą księżniczką Wiedeńską.

Następca tronu: Fryderyk Ferdynand, książę Hohenzollern-Sigmaringen, ur. 24 Sierpnia 1865.

Saksonia. Król Albert, ur. 23 Kwietnia 1828, panuje od 29 Października 1873, ożeniony 18 Czerwca 1853 z Karoliną, księżniczką Waza.

Serbia. Król Aleksander I., ur. 14 Sierpnia 1876, obwołany królem po zrzeczeniu się rządów przez ojca swego Milana Obrenowicza IV., 6 Marca 1889.

Turcya. Sułtan Abdul Hamid II., ur. 22 Września 1842, panuje od 1 Września 1876.

Następca tronu: Mohamed Reshad, ur. 1844.

Wielka Brytania. (Anglia). Królowa Wiktorya, cesarzowa Indyj, ur. 24 Maja 1819, panuje od 20 Czerwca 1837, wdowa od 14 Grudnia 1861 po Albercie, księciu Sasko-Kobursko-Gotajskim.

Następca tronu: Albert, książę Walii, ur. 9 Listopada 1841, ożeniony 10 Marca 1863 z Aleksandrą, księżniczką duńską.

Wirtembergia. Król Wilhelm II., ur. 25 Lutego 1848, panuje od 6 Października 1891, ożeniony powtórnie 8 Kwietnia 1886 z księżną Karoliną Schaumburg-Lippe.

Włochy. Król Humbert I., ur. 14 Marca 1844, panuje od 9 Stycznia 1878, ożeniony 22 Kwietnia 1868 z Małgorzatą, księżniczką sabaudzką.

Następca tronu: Wiktor Emanuel, ur. 11 Listopada 1869.

Losowanie austr.-węg. efektów loteryjnych w r. 1896.

Data	NAZWA LOSU	Wartość nominalna w. a.		Wygrana najwyższa	Wygrana najniższa	Termin wypłaty wygranych	
2 Stycznia	4% losy państwowe z r. 1854 (serye)	262	50	—	—	—	
2 „	Kredytowe	100		150.000	200·—	2 Lipca	1896
2 „	4% Tryesteńskie 50 złr.	50		10.000	50·—	10 Stycznia	„
2 „	5% Regulacyi Dunaju	100		80.000	100·—	3 „	„
2 „	Krakowskie	20		25.000	30·—	2 Lipca	„
2 „	Lublany miasta	20		25.000	30·—	2 „	„
2 „	Austryackie Czerwonego Krzyża	10		35.000	50·—	7 Stycznia	„
3 „	Insbrukskie	20		15.000	30·—	3 Lipca	„
7 „	Salzburgskie	20		25.000	30·—	7 „	„
7 „	3% Tow. kredyt. ziem. II. emisyi	100		50.000	200·—	1 Sierpnia	„
15 „	4% węgierskie prioritety	100		50.000	1.000·—	15 Kwietnia	„
15 „	Losy Waldsteina	21		10.500	31·50	15 Lipca	„
15 „	Losy ks. Salm	42		42.000	63·—	15 „	„
1 Lutego	5% pożyczka państwowa z r. 1860 (serye)	500		—	—		
1 „	Losy St. Genois	42		52.500	68·25	1 Sierpnia	„
15 „	3% Tow. kred. ziem. I. emisyi	100		45.000	1.000·—	1 Czerwca	„
15 „	Stanisławowskie	20		9.000	25·—	17 Sierpnia	„
15 „	Jó-Sziv	2		10.000	2·—	2 Marca	„
29 „	Węgierskie Czerwonego Krzyża	5		20.000	25·—	1 Kwietnia	„
29 „	Basilica	5		20.000	25·—	1 Maja	„
2 Marca	Wied. losy komunalne	100		200.000	150·—	1 Czerwca	„
5 „	3% Tow. kredyt. ziemskie II. emisyi	100		50.000	200·—	1 Sierpnia	„
1 Kwietnia	4% pożyczka państwowa z r. 1854 (numera)	262	50	105.000	315·—	1 Lipca	„
1 „	Rudolfa	10		15.000	12·—	1 Października	„
1 „	4% regulacyi Cisy	100		100.000	120·—	1 Czerwca	„
1 Maja	5% losy państwowe z r. 1860 (numera)	500		300.000	600·—	1 Sierpnia	„
1 „	Kredytowe	100		150.000	200·—	2 Listopada	„
5 „	3% Tow. kredyt. ziem. II. emisyi	100		50.000	200·—	1 Lutego	1897
15 „	3% Tow. kredyt. ziem. I. emisyi	100		45.000	1.000·—	1 Grudnia	1896
15 „	4% węgierskie hipoteczne	100		50.000	1.000·—	17 Sierpnia	„

Data	NAZWA LOSU	Wartość nominalna w. a.		Wygrana najwyższa	Wygrana najniższa	Termin wypłaty wygranych
15 Maja	Węgierska pożyczka premiowa	100		120.000	156·—	16 Listopada 1896
1 Czerwca	Pożyczka państwowa z r. 1864	100		150.000	200·—	1 Września „
1 „	$4^1/_2{}^0/_0$ Tryesteńskie 100 złr.	105		21.000	105·—	10 Czerwca „
15 „	Losy miasta Budy	40		20.000	65·—	15 Grudnia „
15 „	Jó-Sziv	2		10.000	2·—	1 Lipca „
1 Lipca	Austryackie Czerwonego Krzyża	10		20.000	50·—	4 „ „
1 „	$4^0/_0$ pożyczka państwowa z r. 1854 (serye) . . .	262	50	—	—	—
1 „	$4^0/_0$ Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju . .	105		63.000	105·—	2 Stycznia 1897
1 „	Wiedeńskie (pożyczka premiowa)	100		200.000	150·—	1 Październ. 1896
6 „	$3^0/_0$ Tow. kredyt. ziem. II. emisyi	100		50.000	200·—	1 Lutego 1897
15 „	Losy księcia Salm	42		21.000	63·—	15 Stycznia „
15 „	Waldsteina hrabiego	21		21.000	31·50	15 „ „
30 „	Clarego	42		26.250	63·—	30 „ „
1 Sierpnia	$5^0/_0$ pożyczka państwowa z r. 1860 (serye) . . .	500		—	—	—
17 „	$3^0/_0$ Tow. kredyt. ziem. I. emisyi	100		45.000	1000·—	1 Grudnia 1896
1 Września	Basilica	5		10.000	25·—	2 Listopada „
1 „	Kredytowe	100		150.000	200·—	1 Marca 1897
1 „	Węgierskie Czerwonego krzyża	5		10.000	25·—	1 Październ. 1896
5 „	$3^0/_0$ Tow. kredyt. ziem. II. emisyi	100		50.000	200·—	1 Lutego 1897
15 „	$4^0/_0$ węgierskie hipoteczne	100		50.000	1000·—	15 Grudnia 1896
15 „	Palfiego	42		42.000	63·—	15 Marca 1897
1 Październ.	$4^0/_0$ regulacyi Cisy	100		100.000	120·—	2 Stycznia „
1 „	$4^0/_0$ pożyczka państwowa z r. 1854 (numera) . .	262	50	31.500	315·—	31 Grudnia 1896
1 „	Rudolfa	10		10.000	12·—	2 Stycznia 1897
15 „	Jó-Sziv	2		18.000	2·—	31 Październ. 1896
2 Listopada	$5^0/_0$ pożyczka państwowa z r. 1860 (numera) . .	500		300.000	600·—	1 Lutego 1897
2 „	Wied. pożyczka premiowa	100		200.000	150·—	1 „ „
5 „	$3^0/_0$ Tow. kredyt. ziem. II. emisyi	100		50.000	200·—	1 Sierpnia „
14 „	Węgierska pożyczka premiowa	100		150.000	156·—	15 Maja „
16 „	$3^0/_0$ Tow. kredyt. ziem. I. emisyi	100		45.000	1000·—	1 Czerwca „
1 Grudnia	Pożyczka państwowa z r. 1864	100		150.000	200·—	1 Marca „

Kalendarz myśliwski i rybacki dla Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

(Pole białe oznacza czas polowania; pole oznaczone × całomiesięczny, oznaczone † półmiesięczny czas ochrony).

Rodzaj zwierzyny	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień	Styczeń	Luty	Marzec
Słonki	†	×	×	×	×	—	—	—	—			
Jelenie	×	×	×	—	—	—	—	—	—	×	×	×
Kozły (rogacze)	×	×	—	—	—	—	—	—	—	—	—	×
Łanie, kozły, cielęta i szpiczaki, kury, głuszce i cietrzewie	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×
Zające	×	×	×	×	×	†	—	—			×	×
Borsuki	×	×	×	×	×	×	—		×	×	×	×
Lisy	×	×	×	×	×	—	—	—	—	—	†	×
Jarząbki	×	×	×	×	×	—	—	—	—	—	×	×
Cietrzewie i głuszce		†	×	×	×	—	—	—	—	—	—	—
Bażanty i kuropatwy	×	×	×	×	†	—	—	—	—	†	×	×
Przepiórki i dzikie gołębie	×	×	×	†				†	×	×	×	×
Dropie i pardwy	†	×	×	×	—	—	—	—	—	—	×	—
Ptactwo błotne w ogól.	†	×	×	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Ptactwo wodne w ogól.	†	×	†		—	—	—	—	—	—	—	—

Gatunek ryb	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
Boleń	—	—	†	×		—	—	—	—	—	—	—
Lipień, głowacica	—	—	†	×	†	—	—	—	—	—	—	—
Swinka	—	—	—	×	†	—	—	—	—	—	—	—
Wyrozub	—	—	—	×	×	—	—	—	—	—	—	—
Czop	—	—	—	×	×	—	—	—	—	—	—	—
Sandacz	—	—	—	×	×	—	—	—	—	—	—	—
Brzanka, brzana, cyrta	—	—	—	—	†	†	—	—	—	—	—	—
Leszcz	—	—	—	—	†	†	—	—	—	—	—	—
Łosoś, pstrąg	—	—	—	—	—	—	—	—	†	×	×	†
Węgórz	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Czeczuga	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Klonek	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaź	—	—	—	—	†	×	—	—	—	—	—	—
Szczupak	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rak (samica)	×	×	×	×	×	×	×	—	—	×	×	×
Rak (samiec)	×	×	×							×	×	×

Gatunków tych ryb w porach powyżej oznaczonych, z wyjątkiem trzech pierwszych dni tychże sprzedawać, ani w domach gościnnych podawać nie wolno.

Ryby, które w czasie ochrony żywe dostaną się w ręce rybaka, ma tenże natychmiast napowrót puścić do wody.

PRZEPISY POCZTOWE.

I. Poczta listowa.

Ogólne postanowienia. Wszelkie listy winny być opatrzone czytelnym i dokładnym adresem, zawierającym: imię i nazwisko odbiorcy, miejsce jego zamieszkania i ostatnią pocztę — do większych miast ulicę i nr. domu. Na wysyłanych za granicę musi adres łacińskiemi głoskami być wypisany i zawierać oznaczenie prowincyi. Jako zwyczajne przewozi poczta listowa listy nie cięższe nad 250 gram.; cięższe muszą być przesyłane pocztą wozową jako paczki. Ogólne postanowienia, dotyczące poczty listowej, poniżej pod rubryką „w obrębie austr. węg. monarchii“ przytoczone, odnoszą się i do wysyłek za granicę, jeżeli ich osobna uwaga nie znosi.

1. W obrębie aust. węg. monarchii. *Należytość za listy zwyczajne: a)* za doręczalne w miejscu nadania nie cięższe nad 20 gr. 3 ct., nad 20 do 250 gr. 6 ct.; za nieopłacone 3 ct. kary. *b)* za wysyłane do innych miejsc w obrębie państwa nie cięższe nad 20 gr. 5 ct. od 20 do 250 gr. 10 ct.; za nieopłacone 5 ct. kary. Rozumie się samo przez się, iż za nieopłacone listy, uiszcza odbiorca oprócz kary, także i przypadającą należytość. *Listy rekomendowane* za recepisem nadawczym (należytość za doręczalne 5 ct., w każdym innym wypadku 10 ct.) z wyjątkiem wysyłanych do Niemiec, muszą być z góry opłacone i uprawniają w razie niedoręczenia do odszkodowania w kwocie 20 złr. Należytość za recepis zwrotny od listu doręczalnego w miejscu nadania 5 ct., w każdym innym razie 10 ct. Za opłatą powyższych należytości można również rekomendować listy kartkowe, karty korespondencyjne i krzyżowe opaski. *Listy pilne* mogą na żądanie nadawcy natychmiast po nadejściu do miejsca przeznaczenia być doręczane. W tym razie należy na kopercie po lewej stronie dopisać: „doręczyć zaraz przez umyślnego posłańca“. Należytości, jeżeli adresat mieszka w stacyi pocztowej 15 ct., w przeciwnym razie za każde 7 ½ klm. odległości 50 ct. uiszcza się, nalepiając odpowiednie marki, przy pieniężnych przesyłkach gotówką. Za doręczenie awiza razem z przesyłką 30 ct. *Listy kartkowe* doręczalne w miejscu nadania 3 ct., w innym wypadku 5 ct. *Karty korespondencyjne* po 2 ct. z odpowiedzią 4 ct. do wszystkich krajów w obrębie państwa, Prus i Niemiec, można wysyłać także za granicę za dolepieniem odpowiednich marek. Na stronie dla adresu przeznaczonej nie wolno umieszczać dopisków. *Druki* w krzyżowej opasce, w przepasce, otwartej kopercie lub też złożone tylko w formę listu, bez wszelkich dopisków z wyjątkiem adresu: Należytość w obrębie państwa i do Niemiec do 50 gr. 2 ct., do 150 gr. 3 ct., do 250 gr. 5 ct., do 500 gr. 10 ct., do 1000 gr. (maximum) 15 ct. *Próbki towarów* nie powinny mieć wartości kupieckiej. Płynów, szkła i narzędzi ostrych jako próbki nie wolno posyłać. Opakować tak, aby urząd pocztowy mógł sprawdzić zawartość. Sukna, płótna i wszelkie tkaniny pod krzyżową opaską, rzeczy sypkie w obwiązanym nieopieczętowanym woreczku. Adres na mocnym papierze z dopiskiem „próbka“ nie może, oprócz nazwiska lub firmy, znaku fabrycznego, numeru i ceny, zawierać żadnych innych dopisków. Należytość przy nadaniu opłacić się mająca koniecznie, bez względu na odległość, od każdych 250 gr. 5 ct. markami pocztowemi.

2. Do Bosnii i Hercogowiny. Należytość jak w obrębie monarchii. Listy przez umyślnego posłańca doręczalne tylko w stacyi pocztowej.

3. Do Sandżaku Nowy-Bazar. Listy do 15 gramów opłacone 10 ct., nieopłacone 20 ct. Karty korespodencyjne 5 ct., z odpowiedzią 10 ct. *Druki i próbki* tylko do 250 gr. za każde 50 gr. 3 ct. Listy do 70 gr. do wojskowych bezpłatnie. Doręczenie przez umyślnego posłańca niedopuszczalne.

4. Do Niemiec i Helgolandu. Listy do 15 gr. 5 ct., do 250 gr. 10 ct., nieopłacone 5 ct. kary. Druki do 50 gr. 2 ct., od 50—100 gr. 3 ct., od 100—250 gr. 5 ct., od 250—500 gr. 10 ct. Zresztą jak w obrębie państwa. Listy rekomendowane mogą być nadawane bez opłaty.

5. **Taryfa** listowa do wszystkich obcych krajów z wyjątkiem Niemiec:

	Listy za każde 15 gr. opłacone	Listy za każde 15 gr. nieopłac.	Karty korespond. pojedyn.	Karty korespond. z odpow.	Druki za każde 50 gramów	Próbki i dokumen. za każde 50 gramów	Należytość za rekomendacyę	Należytość za recepis zwrotny
Do Czarnogóry i Serbii . .	7	14	4	8	2	2	10	10
Do wszystkich innych krajów	10	20	5	10	3	3	10	10

Do Belgii, Danii, Holandyi, Szwajcaryi, Rumunii, Szwecyi, Włoch, Luksemburgu, Japonii, Argentyńskiej rzeczyposp., Siamu, Chili, S. Salwador wysyłać można listy pilne, doręczalne natychmiast po przybyciu na miejsce przeznaczenia. Należytość za doręczenie 15 ct.

Do Kaszmiru, Ascension, zachodnich brzegów Afryki, Badogry, Boany, Kamerunu, Starego Malabaru i Sarawak najmniejsza należytość za próbki 5 ct., za dokumenty (pisma nie należące do kategoryi listów, nie nad 2 klg., 45 cmtr. długości) 10 ct.

Do Anglii, ang. wysp i kolonij, Belgii, Bułgaryi, Francyi, Grecyi, Hiszpanii, Św. Heleny, Portugalii, Przylądka Dobr. Nadziei, Rumunii, Serbii, Szwajcaryi, Włoch, Zjed. St. Półn. Ameryki i c. k. lewantyńskich urzędów pocztowych (Turcya, Egipt) próbki towarowe do 350 gr., do innych krajów 250 gr.

II. Przekazy pocztowe (Postanweisungen).

1. *W obrębie austr. węg. państwa:* do 500 guld. przyjmuje i wypłaca każdy urząd pocztowy. Na formularzu ($^1/_2$ ct.) wymienić, oprócz dokładnego adresu odbiorcy, kwotę przekazaną (guldeny literami) na przyległym kuponie imię i nazwisko nadawcy. Należytość do 10 złr. 5, do 50 — 10, do 150 — 20, do 300 — 30, do 500 — 50 ct. Doręczenie w siedzibie urzędu pocztowego 15 ct., poza nią 50 ct. za każdą milę.

2. *Do Bosnii, Hercogowiny i N. Bazaru* maximum 300 złr., należytość do 20 złr. 10 ct., nad 20 za każde 10 złr. 10 ct. więcej. Za telegr. przekaz 3 ct. od wyrazu.

3. *Do Niemiec, Helgolandu i Luksemburga:* maksimum 400 marek. Wpłata i wypłata w austr. walucie. Należytość do 20 złr. 10 ct., nad 20 za każde 10 złr. 5 ct. więcej.

4 *Do c. k. lewant. urzęd. poczt.* Maksimum 200 złr. Należytość jak pod 4.,

5. *Do Algieru, Anglii, Angielskich wysp i kolonij, Argentyny, Belgii Bułgaryi, Chili, Cypru, Danii, Egiptu* (z Suakinem). *Francyi, Gibraltaru, Holandyi, Holenderskich Indyj, Japonii, Irlandyi, Kanady, Malty, Monaco, Niemieckiego protektoratu* (Kamerun, Tongogebiet, Nowa Gwinea, Niem. wschod. Afryka), *Norwegii, Portugalii, Rumunii, Shangai, Szwajcaryi, Szwecyi, Tangeru, Tsin-tsin* (Chiny), *Tunisu, Włoch, Zanzibaru i Zjed. St. Półn. Ameryki:* maksimum 200 złr. Formul. zagr. ($^1/_2$ ct.). Należytość 10 ct. za każde 10 złr.

6. *Telegr. przekazy.* Nadać w urzędzie poczt. na telegr. formul. ($^1/_2$ ct.) Do wszystkich c. k. urzędów maksimum 500 złr. Oprócz pod 1 wymienionych należytości, należytość urzędu telegr. 10 ct. przekazowego, taksa zasadnicza i należność telegr. od wyrazów; dalej za doręczenie 15, względnie 50 ct. jak wyżej. Telegr. przekazy za granicę od wszystkich większych urzędów pocztowych w Austro-Węgrzech, do Algieru, Belgii, Bułgarii, Danii, Francyi, Helgolandu, Japonii, Luksemburgu, Niderlandów, Norwegii, Rumunii, Szwajcaryi, Szwecyi, Tangeru, Tunisu, Włoch, maksymalna wysokość 200, do Egiptu 500 złr.

III. Powziątki (Post-Nachnahmen).

1. *Do wszystkich urzędów poczt. w aust. węg. monarchii* minimalna waga przesyłki 250 gr., maksymalna wartość 500 złr. za listem frachtowym (blankiet 6 ct., marka stempl. 5 ct.). Wypełnić wszystkie rubryki dokładnie; na górnym przekazie oznaczyć sumę powziątki (złr. cyframi i literami). Przekaz powziątkowy adresować do nadawcy i pieczęć, którą przesyłka opieczętowana, odcisnąć na przekazie (w kółku). Prócz należytości prowizya 1 ct. od każdych 2 złr., najmniej 6 ct.

2. *Do Anglii, Belgii, Francyi, Helgolandu, Luksemburgu, Niemiec, Niderlandów, Norwegii, Rumunii, Szwajcaryi, Włoch, Zjedn. Stanów Półn. Ameryki* maksymum 200, do *Danii, Szwecyi* 75, do *Egiptu* 500 złr. Wypłata w aust. walucie podług kursu. Oprócz należytości, prowizya od każdych 10 złr. 10 ct.

IV. Zlecenia pocztowe (Postaufträge).

Za pośrednictwem urzędów poczt. można ściągać należytość od osób zamiejscowych do wysokości 400 złr. (800 marek, 750 koron, 1000 franków). Do blankietu ($^1/_2$ ct.) dołączyć dokument odnośny (weksel, rachunek, kwit i t. p.) w kopercie zapieczętowanej, rekomendowanej, pod adresem urzędu poczt. w miejscu zamieszkania dłużnika. Pod jedną kopertą wolno przesłać kilka zleceń, w łącznej wysokości 400 złr., wszystkie z tym samym terminem płacenia. Ściągniętą kwotę przesyła poczta nadawcy, po strąceniu należytości przekazowej jak pod III. W razie, gdy się dłużnik nie uiści, wraca poczta nadawcy dokumenty bezpłatnie.

Zlecenia dopuszczalne w Aust.-Węgrzech, Belgii, Francyi, Luksemburgu, Niemczech, Szwajcaryi i Włoszech do wszystkich, w Egipcie, Norwegii i Rumunii do niektórych poczt.

V. Poczta przewozowa (Fahrpost).

Przyjmuje listy pieniężne i wartościowe przesyłki wszelkiego rodzaju, które w paczkach, pudełkach, skrzynkach, koszach i t. p. zostaną nadane.

1. *Listy pieniężne*, zawierające więcej niż 500 złr., a ważące nad 250 gr. można nadawać za opłatą półtorarazowej należytości nieopieczętowane, celem sprawdzenia zawartości, — inne zapieczętowane za zwykłą taksą. W pierwszym razie odpowiada poczta za zawartość, w drugim za całość pieczęci i owinięcia. Należytość zależy od wagi, wartości i oddalenia. Na kopertach pocztowych dwie pieczątki, na innych pięć umieścić. Na kopercie uwidocznić zawartą kwotę, wyszczególniając ilość i jakość banknotów, n. p. „Wartość 547 złr. 10 ct. $^5/_{100}$, $^4/_{10}$, $^1/_5$, $^2/_1$ i 10 ct.". Przy wysyłce za granicę wypisać na kopercie *„Lettre de valeur"*. Listy zawierające nad 500 złr., a ważące nad 250 gr. za listem frachtowym (blankiet 6 ct.).

2. *Przesyłki frachtowe, jako to: paczki, pudełka, skrzynki, kosze* dobrze opakowane i obwiązane sznurkiem, jeśli wartość oznaczona, opieczętowane, za listem frachtowym (blankiet 6 ct., marka stempl. 5 ct.). Jeżeli przesyłka do Niemiec dołączyć deklaracyę cłową, zawierającą: adres odbiorcy. zawartość, rodzaj przesyłki, wagę i adres nadawcy (blankiet $^1/_2$ ct.). Za jednym listem frachtowym można pod jednym adresem wysłać trzy paczki.

Odszkodowania wypłaca poczta w razie zguby posyłki wedle uwidocznionej na liście frachtowym wartości, gdy wartość nie była podana 2 złr. za każdy kilogram. W razie uszkodzenia przesyłki wynagradza urząd szkodę tylko wtedy, gdy winnem nie jest złe opakowanie.

Należytość w obrębie państwa i do Niemiec w pierwszej 10-milowej strefie 15 ct., do dalszych miejscowości 30 ct., wzrasta przy cięższych przesyłkach stosownie do wagi i odległości. Za nieopłacone listy pieniężne i paczki do 5 klg. dodatek 6 ct., za paczki z oznaczoną wartością taksa wartościowa (do 50 złr. 3, do 150 złr. 6 ct.).

3. *Przesyłki frachtowe za granicę* (z wyjątkiem Niemiec). Opłata bezwzględnie z góry, oznaczenie wartości we frankach i miejscowej walucie (cyframi i literami) na blankiecie (6 ct.). Dołączyć deklaracye wedle taryfy.

VI. Pocztowe kasy oszczędności (Post-Sparcassen).

Każdy większy urząd pocztowy przyjmuje wkładki począwszy od 50 ct. na wydawane bezpłatnie książeczki. Celem ułatwienia zebrania kwot mniejszych nabyć można w każdym urzędzie poczt. karty oszczędnościowe po 5 ct., na które się w miarę czasu nalepia zwykłe znaczki poczt. Gdy się w ten sposób kwota 50 ct. zbierze, przyjmuje urząd kartę za gotówkę i zaciąga wkładkę do książeczki. Na każdą taką wkładkę wydaje central. zarząd kas pocztowych potwierdzenie. Począwszy od kwoty 1 złr. procentują się wkładki po 3%. Jednej osobie nie wolno mieć więcej nad jedną książeczkę. Maksimum jednorazowej wkładki 300, maksimum wkładek na książeczkę 1000 złr. Termin wypowiedzenia do 100 złr. 15 dni, do 500 miesiąc, nad 500 dwa miesiące. Niżej 10 złr. wypłata na żądanie.

PRZEPISY

dotyczące korespondencyi za pomocą telegrafu.

Depesze w jakimkolwiekbądź języku o łacińskim alfabecie, pisane czytelnie, z dokładnem podaniem adresu odbiorcy (w większych miastach ulica i nr. domu), do mniejszych stacyj z oznaczeniem kraju, przyjmują urzędy telegr. do wszystkich krajów, gdzie istnieje służba telegr. za opłatą taksy zasadniczej 30 ct. z wyjątkiem Austro-Węgier, Bośnii, Hercogowiny i Niemiec i należytości od każdego wyrazu wedle poniższej taryfy. Poza obrębem stacyi telegr. doręcza się depesza przez umyślnego posłańca za opłatą 40 ct. z góry przez nadawcę.

Za jeden wyraz liczy się w europejskich depeszach słowo złożone z 15, w pozaeuropejskich z 10 głosek, w pierwszych pięć, w drugich trzy razem napisane cyfry, oraz każdy znak pisarski, o ile go tekst depeszy nie wymaga koniecznie. *Należytość* do Austro-Węgier, Bośnii, Hercogowiny i Niemiec 3 ct. od wyrazu, najmniej 30 ct., do innych europejskich krajów wedle taryfy, do pozaeuropejskich bez taksy zasadniczej od pojedyńczych słów, jak w taryfie.

Oddawca może opłacić odpowiedź, kolacyonowanie, potwierdzenie wręczenia, rekomendowanie, doręczenie pocztą, umyślnym lub sztafetą. Żądanie to uwidocznić na depeszy odpowiednim znakiem (jak niżej), który to znak liczy się za wyraz jeden.

a) Odpowiedź zapłacona: znak **RP**; jeżeli 10 słów odpowiedzi RP, jeżeli więcej osobno oznaczyć, n. p. **RP 20 słów.** Maximum dozwolone 30 słów; przekaz ważny 6 tygodni. *b)* Depesza pilna, znak **D**, ma pierwszeństwo przed innemi; należytość: potrójna taksa zwykłej depeszy. *c)* Odpowiedź zapłacona pilna, znak **Rpd**; należytość jak pod *b*. *d)* Depesza kolacyonowana znak **TC**; należytość $^1/_4$ taksy nadanej depeszy. *e)* Potwierdzenie wręczenia, znak **CR**; należytość = taksie 10, przy telegraficznych przekazach nad 300 złr. 20 ct. *f)* Dalsze przesłanie depeszy, znak **FS**; należytość wedle ilości słów. *g)* Dalsze przesłanie jako list rekomendowany, znak **PR**; oprócz należytości za dep. w kraju 15, zresztą 25 ct. *h)* Posłaniec zapłacony, znak **XP**; należytość bez względu na odległość 40 ct. *i)* Sztafeta zapłacona, znak **EP**; należytość stosownie do cen miejscowych. *k)* Doręczyć telegram nieopieczętowany, znak **RO**. *l)* Do rąk własnych **MP**.

Za depesze tej samej treści z kilkoma adresami, prócz należytości, o jeden raz mniej po 24 ct. jak adresów. Np. 4 adresy, 3 razy 24 ct. = 72.

Należytości za depesze w Austryi z Bośnią i Hercogowiną wynoszą za każde słowo lub liczbę z pięciu cyfer 3 ct.	Taksa zasadnicza	Taksa słowna
	centów	
Do Anglii i Irlandyi via Niemcy	30	13
„ Belgii via Niemcy	30	11
„ Bułgaryi i Rumelii	30	9
„ Danii	30	11
„ Francyi	30	8
„ Grecyi (ląd stały)	30	21
„ Hiszpanii via Włochy	30	14
„ Niederlandów	30	11
„ Niemiec	—	4
„ Norwegii via Niemcy	30	16
„ Portugalii via Francya	30	17
„ Rosyi europejskiej via Rumunia	30	12
„ Rumunii	30	6
„ Szwecyi via Niemcy	30	12
„ Szwajcaryi	30	4
„ Serbii via Węgry lub Bośnia	30	4
„ Turcyi via Bośnia	30	14
„ Włoch	30	8

SKALE STEMPLOWE.

SKALA I.

na weksle.

powyżej złr.	do złr.	należytość złr.	powyżej złr.	do złr.	należytość złr.
—	75	—·05	1350	1500	1·—
75	150	—·10	1500	3000	2·—
150	300	—·20	3000	4500	3·—
300	450	—·30	4500	6000	4·—
450	600	—·40	6000	7500	5·—
600	750	—·50	7500	9000	6·—
750	900	—·60	9000	10500	7·—
900	1050	—·70	10500	12000	8·—
1050	1200	—·80	12000	13500	9·—
1200	1350	—·90			

Od każdych dalszych 1500 złr. w. a. opłaca się o 1 złr. w. a. więcej przyczem resztę nie wynoszącą 1500 złr. w. a. za pełne 1500 złr. w. a. liczyć należy. (Ust. z 8 marca 1876 L. 26 Dz. u. p.)

SKALA II.

na kwity i dokumenta w sprawach karnych.

powyżej złr.	do złr.	należytość złr.	powyżej złr.	do złr.	należytość złr.
—	20	—·07	1600	2000	6·25
20	40	—·13	2000	2400	7·50
40	60	—·19	2400	3200	10·—
60	100	—·32	3200	4000	12·50
100	200	—·63	4000	4800	15·—
200	300	—·94	4800	5600	17·50
300	400	1·25	5600	6400	20·—
400	800	2·50	6400	7200	22·50
800	1200	3·75	7200	8000	25·—
1200	1600	5·—			

Od każdych dalszych 400 złr. opłaca się o 1 złr. 25 ct. ct. w. a. więcej, przyczem resztę nie wynoszącą 400 złr. za pełne 400 złr. uważać należy.

(Ust. z dnia 13 grudnia 1862 L. 89 Dz. u. p.)

Rachunki do 10 złr. włącznie bezwarunkowo wolne od opłaty. Od rachunków, wystawionych na mniejszą sumę niż 50 złr. 1 ct. od każdego arkusza; zaś na sumę nad 50 złr., 5 ct. od arkusza.

Pod rachunkami (kontami, notami, wykazami i t. p.) rozumieć należy wszelkie pisma, bez względu, czy one zawierają zapłatę, wystawiane przez kupców lub przemysłowców na przedmioty ich handlu lub przemysłu, z powodu interesów, wynikłych z ich zatrudnienia.

Obowiązek uiszczenia tej stałej opłaty zachodzi i wtenczas, jeżeli rachunki tego rodzaju wpisane są w treść korespondencyi kupieckiej, lub jeźli do nich dołączone są jako załącznik i t. p.

Aby zaszedł obowiązek uiszczenia opłaty, nie potrzeba podpisów wystawcy, lecz wystarczy, jeżeli z rachunku takiego przez znak wydrukowany, stampilę i t. p. poznać można zakład lub osobę, w której interesie wystawienie nastąpiło.

Z tego wypływa, że ulegają także opłacie rachunki wystawione w interesie osób utrzymujących hotele, domy zajezdne i t. p.

Odpisy takich rachunków ulegają tej samej opłacie, co i oryginały.

SKALA III.

na ugody pożyczkowe, kontrakty służbowe, kwity na wygrane loteryjne.

powyżej złr.	do złr.	należytość złr.	powyżej złr.	do złr.	należytość złr.
—	10	—· 7	800	1000	6·25
10	20	—·13	1000	1200	7·50
20	30	—·19	1200	1600	10·—
30	50	—·32	1600	2000	12·50
50	100	—·63	2000	2400	15·—
100	150	—·94	2400	2800	17·50
150	200	1·25	2800	3200	20·—
200	400	2·50	3200	3600	22·50
400	600	3·75	3600	4000	25·—
600	800	5·—			

Od każdych dalszych 200 złr. opłaca się o 1 złr. 25 ct. w. a. więcej, przyczem resztę nie wynoszącą 200 złr. za pełne 200 złr. uważać należy.

(Ust. z 13 grudnia 1862 L. 89 Dz. u. p.)

SPIS ADWOKATÓW W GALICYI I NA BUKOWINIE.

(Izby adwokackie z siedzibą w Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Tarnowie i Czerniowcach).

Andrychów, Malec Jan.
Biała, Aronsohn Maurycy, Cieszyński Jan, Ichheiser Bernard, Reich Samuel, Rosner Jan, Schmetterling Józ.
Bełz, Kleczeński Ignacy.
Biecz, Maciejowski Michał.
Bochnia, Maiss Ferdynand, Michnik Władysław, Serafiński Antoni Leonard, Trybulec Józef, Wcisło Andrzej, Zakrzewski Ferdynand.
Bodzanów, Schaffel Ignacy.
Bolechów, Rabinowicz Jakób.
Borszczów, Komeriner Mojżesz, Orłowski Stanisław.
Brody, Braun Maurycy, dr. Gross Bernard, Dożycki Jan, Byk Jakób, Wagner Samuel.
Brzesko, Parvi Ludwik, Górski Piotr.
Brzeżany, Czajkowski Andrzej, Schätzel Stanisław, Schüssel Adolf, Szenker Mojżesz.
Brzozów, Festenburg Eugeniusz.
Buczacz, Ausschnitt Izydor, Hubrich Teodor, Reiss Emanuel.
Busk, Schor Aron.
Bursztyn, Lechmann Albin, Schweizer Karol.
Chrzanów, Gaszyński Antoni, Keppler Zyg., Kremer Józef, Grudziński Stefan.
Chodorów, Gottlieb Karol.
Czerniowce, Allerhand Józef, Ausländer Jakób, Billig Nathan, Chodrower Józef, Dornbaum Jan, Fechner Józef, Ferliewicz Jan, Fleischer Jakób, Fokshaner Maksymilian, Fränkel Marceli, Freundlich Oswald, Goldenberg Maksymilian, Grabscheid Leo, Horn Aron, Horowitz Dawid, Katz Izydor, Kehlmann Szymon, Kiesler Henryk, Klimkiewicz Romuald, Kohn Izaak, Kössler Jakób, Paschkis Maurycy, Reiss Edward, Rott Józef, Salter Maurycy, Schätz Bernard, Seleski Emanuel, Selzer Karol, Straucher Benjamin, Strzelbicki Adolf, Tabora Alojzy, Wachtel Jakób, West Edmund.
Czortków, Czaczkowski Antoni, Diamand Izydor, Horbaczewski Antoni, Grzybowski Ludwik.
Dąbrowa, Datka Józef, Szancer Wiktor.
Delatyn, Berlstein Izaak.
Dębica, Friedberg Sydon.
Dobczyce, Dymidowicz Henryk.
Dolina, Dobrowolski Józef Franc., Rosenbusch Henryk.
Dobromil, Bieńczewski Abdon, Byk Józef, Tygerman Izydor.
Dorna-Watra, Fein Ernest Anastazy, Hauslich Izydor.
Drohobycz, Apfel Natan, Bergwerk Aleksander, Falk Dawid, Fruchtmann Jakób, Kmicikiewicz Julian, Rosenbusch Herman, Taubenfeld Izydor, Tiegermann Marek, Wahllerner Marek.
Dukla, Agatstein Ignacy.
Gliniany, Seber Jakób.
Gorlice, Dziubczyński Franciszek Ksawery, Korecki Tadeusz, Neumann Karol, Radomyski Józef, Śleczkowski Czesław, Stern Maurycy.
Gródek, Ozarkiewicz Longin.
Grybów, Broder Herman.
Gurahumora, Czechowski Mikołaj, Jolles Aron.
Horodenka, Białkowski Bolesław, Okoniewski Teefil, Markus Naftali Henryk.
Husiatyn, Nathanson Henryk.
Jarosław, Blumenfeld Emil, Grabowski Władysław, Jahl Wład., Nebenzahl Samuel, Ruczka Julian, Segal Maksymilian.
Jaworów, Hibl Józef Aleksander.
Jordanów, Kutrzeba Wiktor.
Jasło, Adamski Roman, Chwalibóg Władysław, Gaszyński Feliks, Pawłowski Andrzej, Steinhaus Ignacy, Wiediger Franciszek.
Kałusz, Wittlin Baruch.
Kamionka-Strumiłowa, Krówczyński Maryan, Kafliński Waleryan.
Komarno, Gotlieb Józef.
Kalwarya, Bresiewicz Tadeusz, Foerster Dawid.
Kęty, Chrzanowski Franciszek, Fabry Kazimierz.
Kimpolung, Juster Melech, Kiesler Leon, Schaffel Ignacy, Sternberg Maksymilian, Zalosozer Feifech.
Kocmań, Chomed Majer.
Kolbuszowa, Bryk Adolf, Seeliger Ludwik.
Kołomyja, Allerhand Abraham, Daniłowicz Seweryn, Dębicki Teofil, Du-

dykiewicz Włodzimierz, Freudenber Jan, Haczewski Stanisław, Herdliczka Adolf, Hulles Mojżesz, Ilnicki Paweł, Jurczenko Bazyli, Kraśnicki Tadeusz, Krobicki Maciej, Maramorosz Kajetan, Milgrom Edward, Ritigstein Jakób, Schuster Ezechiel, Stauber Waleryan, Trachtenberg Maksymilian, Zipser Łazarz.

Kopeczyńce, Braun Józef.

Kossów, Witkowski Emil, Karpiński Maryan.

Kraków, Abłamowicz Stanisław, mały Rynek Nr. 1, I piętro.
Ader Leon.
Berman Henryk, ulica Grodzka Nr. 62, I p. (Stara poczta).
Berson Seweryn, ulica Grodzka Nr. 11, II piętro.
Blatteis Zygmunt, ul. Grodzka, Nr. 51, I piętro.
Bobilewicz Adam, ul. Grodzka Nr. 25, II piętro.
Bogusz Adam, ulica Gołębia Nr. 5, II piętro.
Boroński Lesław, ulica św. Jana (Nowa Reforma).
Brummer Herman, ul. Poselska Nr. 18, I piętro.
Chmurski Serafin, ul. Poselska Nr. 20, I piętro.
Csesznak Feliks, Pl. WW. Świętych Nr. 9.
Czerny-Schwarzenberg Bol., ulica Stolarska Nr. 13, I p.
Dadlez Wilhelm, ulica Gołębia Nr. 3, II piętro.
Deiches Izydor, Plac WW. Świętych Nr. 11, I p.
Deiches Jakób. ulica Stradom, Nr. 9.
Dobija Ant., ulica Grodzka, Nr. 48, I piętro.
Doboszyński Adam, Rynek główny Nr. 39 (Linia A-B).
Eibenschütz Zygmunt, Rynek główne Nr. 15, II p.
Eichhorn Stefan, ul. Grodzka Nr. 32, I piętro.
Federowicz Tadeusz, ulica św. Jana Nr. 4.
Fischler Adolf, ul. Grodzka Nr. 61.
Gleitzmann Józef.
Gluziński Tadeusz, Rynek główny linia A—B Nr. 38.
Goldmann Samuel, ul. Grodzka.
Gross Adolf, ul. Grodzka Nr. 48.
Grudziński Stefan, ul. Szpitalna Nr. 19, II piętro.
Guńkiewicz Bronisław, ul. Grodzka Nr. 49, I p.
Hajdukiewicz Jan, ulica Sławkowska Nr. 10, I piętro.
Horowitz Leon, ul. Poselska Nr. 9, II piętro.
Hubaczek Eugeniusz, ulica Poselska Nr. 16, I piętro.
Ichheiser Michał, ulica BrackaNr. 11, I piętro.
Jakubowski Faustyn, Rynek główny Nr. 13, I piętro.
Jakubowski Jan, Rynek gł. Nr. 43, I piętro.
Jakubowski Roman, ulica Szpitalna Nr. 19.
Judkiewicz Henryk, ul. Grodzka.
Kastory Władysław, ulica Grodzka Nr. 59, I piętro.
Kaufmann Daniel, ul. Senacka Nr. 6, I piętro.
Kaufmann Józef, ulica Floryańska Nr. 26, I piętro.
Kirchmayer Kazimierz, ul. Floryańska Nr. 33, I p.
Klein Zygmunt, Plac Dominikański Nr. 4, I piętro.
Kopff Józef.
Koy Michał, ulica św. Jana Nr. 1, II piętro.
Kołodziejczyk Jan.
Kulczyński Franciszek.
Br. Lewartowski Adam, ulica św. Gertrudy.
Lewandowski Ludomir.
Lisowski Władysław, Rynek główny Nr. 29, II p.
Ławrowski Roman, ulica Grodzka Nr. 55, I piętro.
Markiewicz Władysław, ul. Bracka Nr. 6, I piętro.
Mandelbaum Maurycy.
Münz Michał, ulica Grodzka Nr. 28, I piętro.
Olearski Bronisław, ulica Bracka Nr. 5, I piętro.
Paszkowski Franciszek, ulica św. Marka Nr. 9, II p.
Pieniążek Karol, ulica Grodzka Nr. 13 I piętro.
Propper Jan Albert, Rynek główny Nr. 17, II piętro.
Raczyński Tadeusz, ulica Floryańska Nr. 26.
Retinger Józef, ul. Wiślna Nr. 3, I piętro.
Rothwein Leon, Plac Dominikański Nr. 5, I piętro.
Rosenblatt Joachim, Plac Dominikański Nr. 1, I p.

Rosenblatt Józef, ulica Wiślna Nr. 7.
Schoen Burzawa Henryk, Plac Dominikański Nr. 4, I p.
Schornstein Henryk.
Schönberg Maurycy, ulica Grodzka Nr. 33, I piętro.
Schwarz Emil.
Smolarski Kazimierz, ulica Grodzka Nr. 15, I piętro.
Staniszewski Walenty, ul. Floryańska Nr. 24, II piętro.
Styczeń Wawrzyniec, ulica św. Krzyża Nr. 7, I p.
Szaflarski Jan, Mały Rynek, Nr. 1.
Szalay Ludwik, ulica Grodzka Nr. 40, I piętro.
Tilles Samuel.
Tomik Stanisław, ulica Floryańska Nr. 35, II piętro.
Unger Samuel, Rynek główny Nr. 4, I piętro.
Wechsler Maurycy, ul. św. Gertrudy Nr. 10, part.
Wędrychowski Wład., ulica Gołębia wyższa Nr. 6.
Weigel Ferd., ulica Wielopole, Nr. 21 (Nowa Poczta).
Wilkosz Ferdynand, ulica Mikołajska Nr, 2, I piętro.
Wilkosz Władysław, ulica Szpitalna Nr. 6, I piętro.
Winkler Samuel.

Krosno, Caro Leopold, Czajkowski Feliks, Jugendfein Jan.
Krzeszowice, Bąkowski Klemens.
Kuty, Rosenbusch Henryk.
Leżajsk, Grychowski Wiktor.
Limanowa, Krudzielski Tomasz.
Lisko, Strutyński Jan.
Lubaczów, Turzański Albin, emeryt. c. k. radca.

Lwów, Ambes Maurycy, ul. Jagiellońska 15.
Aschkenase Tobiasz, Sykstuska 31.
Balko Władysław, ul. Sykstuska 46.
Bałaban Wincenty, Kopernika 7,
Bieliński Stanisław, ul. 3-go Maja 2.
Bliziński Kazimierz, ulica Jagiellońska 17.
Błażejowski Bronisław, nlica Halicka 20.
Bodek Maksymilian, ulica Łukasińskiego 4.
Bund Salamon, ul. Sobieskiego 10.
Byk Emil, ul. Jagiellońska 11.
Byk Maurycy, ul. Sykstuska 20.
Czarnik Kazimierz, Sobieskiego 4.
Czajkowski Jan, ulica 3-go Maja 21.
Czajkowski Robert, ulica Leona Sapiehy 5-a.
Czemeryński Ignacy, ulica Kapitulna 5.
Czeszer Józef, ul. Teatralna 7.
Dąbrowski Paweł, ulica Kościuszki 7.
Diamand Jakób, ul. Wałowa 2.
Dobiecki Stanisław, plac Bernardyński 12.
Dobrzański Jan, ul. Chorążczyzna 4.
Dornbach Juliusz, ul. Wałowa 29.
Dulęba Władysław, pl. Maryacki 9.
Dzięddzielewicz Antoni, ulica Jagiellońska 8.
Dziubiński Marceli, pl. Maryacki 10.
Fedak Stefan Jan, ulica Kościuszki 10.
Feiles Edward, ul. Sykstuska 6.
Feiles Izydor, ul. Sykstuska 6.
Fleschner Szymon, ul. Kołłątaja 10.
Frenkel Hieronim, ul. Kilińskiego 2.
Gorecki Władysław, ul. Sykstuska 3.
Gottlieb Henryk, ul. Kościuszki 17.
Grek Michał, ul. Czarneckiego 4.
Gruder Leon, Lud., Kopernika 14.
Hahn Stanisław, ulica Kazimierzowska 42.
Holzer Wilhelm, ul. 3-go Maja 10.
Horowitz Jakób, ul. Teatralna 16.
Horwath Adam, ul. Hetmańska 4.
Ilewicz Julian, Rynek 36.
Jakubowski Henryk, ulica Hetmańska 4.
Jekeles Maurycy, ul. Kościuszki 5.
Kahane Mojżesz, ul. Kołłątaja 3.
Kamieński Karol, ulica Akademicka 17.
Kamieński Marek, ulica Akademicka 17.
Klarfeld Leon, ul. Sykstuska 24.
Kohn Józef, ul. Sykstuska 20.
Kopecki Henryk, ul. Słowackiego 8.
Kos Andrzej, ul. Trzeciego Maja 5.
Kosiński Adam, ul. 3-go Maja 17.
Kostrakiewicz Mikołaj, ulica Ormiańska 35.
Kratter Fryderyk, ulica Mickiewicza 12.
Kraus Maks, ul. Karola Ludwika 7.
Krosiński Włodzimierz, ul. Mickiewicza 6.
Krygowski Kazimierz, ulica 3-go Maja 10.
Krzyżanowski St., ulica Jagiellońska 5.
Kwiatkowski Ferdynand, ulica Pańska 3.
Kuczkiewicz Jan, Plac Bernardyński 11.

Kulikowski Wiktor, ulica Jagiellońska 2.
Lisiewicz Zygmunt, ulica Kopernika 8.
Landesberger Salomon, ulica Kościuszki 22.
Lewicki Konstanty, ulica Korniaktów 1.
Lilien Edward, ulica Hetmańska 12.
Lill Jakób, ul. św. Stanisława 10.
Lisiewicz Aleks., ul. Kopernika 6.
Loewenstein Nathan, ulica Teatralna 1.
Łękawski Marcelli, ul. Sokoła 4.
Łoziński August, ul. Pańska 2.
Majewski Leonard, ul. Kopernika 18.
Majewski Wł., ul. Teatralna 12.
Małachowski Godz., ul. Kościuszki 20.
Margasz Wład., ul. Słowackiego 2.
Marjański Aleks., pl. Maryacki 9.
Max Henryk, ul. Sykstuska 52.
Menkes Adolf, ul. 3-go Maja 8.
Mikuliński Karol, ul. Akademicka 17.
Nurkowski Feliks, pl. Bernard. 12-a.
Obmiński Stanisław, ulica Akademicka 11.
Ostrożyński Wł., ul. Słowackiego 5.
Pająk Józef, ul. Kraszewskiego 13.
Pawęcki Leon, ul. Skarbkowska 19.
Paździera Karol, ul. Kościuszki 24.
Piątkowski Józef, ul. Sobieskiego 4.
Pohl Samuel, ul. Sykstuska 19.
Pomianowski Aleks., ulica Grodzickich 1.
Popiel Juliusz, ul. Chorążczyzny 11.
Raabe Jakób, ul. Sykstuska 14.
Rares Adolf, ul. Skarbkowska 7.
Reich Bernard, ul. Wałowa 2.
Reiss Albert, ul. Sykstuska 6.
Reiss Jakób, ul. Sykstuska 37.
Rogalski Aleks., ul. Hetmańska 24.
Roiński Emanuel, ul. Teatralna 1.
Romanowski Er., ulica Jagiellońska 22.
Schaff Szymon, ul. Hetmańska 22.
Schrenzel Mojżesz, ul. Kazimierzowska 13.
Semilski Teobald, gm. teatr. br. nr. 5.
Sietnicki Maryan, pl. Smolki 3.
Skałkowski Tad., ulica Karola Ludwika 1.
Skowroński Zygmunt, Rynek 3.
Sokal Maksymilian, ulica Jagiellońska 11.
Sołowij Tadeusz, ul. Kopernika 15-a.
Soroń Franciszek ul. Słowackiego 3.
Srokowski Teofil, ul. Teatralna 7.
Stand Ozyasz, ul. Jagiellońska 16.
Starczewski Stanisław, ulica Mickiewicza 1.
Steczkowski Jan Tomasz, Kościuszki 2.
Święcicki Witold, ul. Brajerowska 6.
Szwedzicki Bazyli, ul. Kurkowa 13.
Szydłowski Henryk, ul. Sykstuska 38.
Szydłowski Tadeusz, ulica Sykstuska 38.
Tabaczyński Stanisław, ulica Kopernika 15-A.
Tenner Berl, Kościuszki 10.
Till Ernest, ul. Pańska 7.
Vogel Aleksander, ul. Kopernika 7.
Waldmann Saul, ul. 3-go Maja 13.
Weiss Adolf, ul. Krakowska 14.
Weisstein Michał, ul. Sykstuska 20.
Wüllerstorf Maur., ul. Szopena 5.
Zbyszewski Stan., Hetmańska 10.
Zion Leon, ul. Sykstuska 17.

Łańcut, Szpunar Walenty, Herbst Jakób.

Łopatyn, Brzechowski Franciszek.

Maków, Werner Zygmunt.

Mielec, Brandt Henryk, Brzeski Mieczysław.

Milówka, Grabowski Roman.

Monasterzyska, Chameides Leikisch.

Mszana dolna, Młodzik Karol.

Myślenice, Adelman Emil, Klakurka Mikołaj.

Nadwórna, Alter Leon, Bardach Karol, Frey Dawid.

Nisko, Rotblum Józef, Dundaczek Wacław.

Niepołomice, Góra Franciszek.

Nowy Sącz, Barbacki Władysław, Berson Leon, Chlebowski Mieczysław, Chodacki Juliusz, Dawid Kalman, Dreziński Jan, Gałkiewicz Tadeusz, Körbel Maurycy, Różański Władysław, Sterkowicz Jan, Sulerzyski Junosza Władysław, Wąsikiewicz Henryk.

Nowy Targ, Geissler Ernest, Kozłecki Marcin, Nowotny Karol.

Oświęcim, Gąsiorowski Ludwik, Nowak Gustaw.

Pilzno, Fiderkiewicz Tadeusz.

Podgórze, Aronsohn Jakób, Chajes Adolf, Feuerstein Izydor, Peiper Marek.

Podhajce, Roth Maurycy, Pawlikowski Kazimierz.

Przemyśl, Baumfeld Jakób, Blumenfeld Oziasz, Czajkowski Władysław, Doliński Franciszek, Freyberger Hubert, Gans Bernard, Glanz Jakób, Hiller Henryk, Kozłowski Michał, Kormosz Teofil, Łużecki Julian, Mendrochowicz Leon, Niemczyński Jan, Rosenbach Wilhelm, Skórski Wacław, Smutny Fryderyk, Tarnowski Leonard, Waygart Walery.

Przemyślany, Kohl Izaak.
Przeworsk, Zborowski Bolesław, Mikiewicz Bolesław.
Radomyśl, Orliński Maurycy.
Radziechów, Alter Bernard.
Rawa ruska, Jamiński Dyonizy, Segal Abraham, Bernfeld Hermann.
Rohatyn, Lipiner Maurycy, Mańkowski Wiktoryn.
Ropczyce, Ujejski Gustaw, Strowski Prus Bolesław.
Rozwadów, Jezierski Józef.
Rzeszów, Als Roderyk, Binder Noe, Fechtdegen Józef, Fischler Herzel, Koppel Otto, Lecker Herman, Malec Julian, Piliński Włodzimierz, Reich Samuel, Reiner Izydor, Reines Maurycy, Uiberall Jakób, Zbyszewski Wiktor.
Sambor, Aleksandrowicz Juliusz, Bryliński Julian, Budzynowski Ignacy, Chmielewski Wincenty, Fiternik Józef, Goldberg Seweryn, Humiecki Lucyan, Kohn Jakób, Jirzyczek-Maciejowski Karol, Steuermann Józef, Witz Justyn, Witz Leon.
Sanok, Gaweł Jan, Goldhammer Abraham, Flakowicz Józef, Iskrzycki Aleksander. Łobaczewski Erazm, Ślączka Wojciech.
Skałat, Ehrlich Aron, Letz Mayer.
Skawina, Dzikowski Adam.
Skole, Gabel Izaak.
Śniatyn, Rosenheck Wilhelm, Zaremba Wiktor, Kawecki Władysław.
Sokal, Filipowski Waleryan, Fraenkel Samuel, Pawłowski Robert, Wejda Władysław, Goldfarb Leon.
Stanisławów, Blaustein Salamon, Buczyński Meliton, Fiszler Eliasz, Fiszler Michał, Falk Izydor, Falk Herman, Gelehrter Salomon, Hauser Franciszek, Katzenellenbogen Ludwik, Kwiatkowski Karol, Liebesmann Bogumił, Lorsth Edward, Majeranowski Jan, Mandyczewski Jan, Rosenberg Joachim, Szydłowski Walery, Zins Zygmunt.
Stary Sącz, Szayer Edward.
Stryj, Aichmüller Włodzimierz, Altman Emil, Baczyński Hilary, Bylina Franciszek Józef, Fink Leon, Fruchtman Filip, Oleśnicki Eugeniusz.
Strzyżów, Affe Maurycy.
Szczerzec, Lityński Jan.
Tarnobrzeg, Reben Wilhelm, Surowiecki Antoni, Reichmann Wiktor.
Tarnopol, Binder Joachim, Blaustein Callel, Csillik Bronisław, Delinowski Antoni, Glogier Stanisław Gromnicki Feliks, Horowitz Jakób, Kwiatkowski Alfred, Landau Michał, Landesberg, Langer Adolf, Leiblinger Zygmunt, Łoszniów Jan, Łuczakowski Włodzimierz, Mantel Jonas, Parnas Marek, Pohorecki Stan., Schmidt Rajmund, Schwarz Herman, Trzcieniecki Tadeusz, Weisstein Józef, Zarzycki Włodzimierz.
Tarnów, Apfelbaum Ignacy, Buś Wojciech, Foryst Piotr, Gałecki Junosza Bronisław, Gałecki Junosza Mieczysław, Glaser Ludwik, Goldhammer Eliasz, Holzer Gustaw, Kronhelm-Nordheim Henryk, Malawski Alojzy, Pietrzycki Ludwik, z Psar Psarski Emil, Ringelheim Adolf, Rost Józef, Salomon Foebus, Stec Jan, Stojałowski Stanisław, Tokarz Stanisław.
Tłumacz, Orłowski Stanisław.
Tłuste, Kronik Marek.
Trembowla, Frisch Abraham Hirsch, Blaustein Józef.
Tyczyn, Madeyski Leon.
Uhnów, Jamiński Dyonizy.
Wadowice, Daniel Izydor, Iwański Jan, Korn Józef, Łazarski Stanisław, Marek Andrzej, Biegański Karol.
Wieliczka, Borzewski Feliks, Dziewoński Jakób.
Zabłotów, Simonowicz Paweł.
Zaleszczyki, Scher Elizer, Stoklasa Emil.
Zator, Wielgus Ignacy.
Zbaraż, Kosser Ber. Józef.
Zborów, Kiniower Chaim, Magler Maksymilian.
Złoczów, Billet Dawid, Heyne Ludwik, Kołaczkowski Eugeniusz, Łuka Anzelm, Mijakowski Abdon, Rożankowski Longin, Wittlin Bernard.
Żółkiew, Korol Michał, Macielski Włodzimierz.
Żurawno, Polturak Emil.
Żywiec, Bogdani Władysław, Junger Maurycy, Raschke Władysław, Udziela Edmund.

SPIS NOTARYUSZÓW W GALICYI I NA BUKOWINIE.

(Izby notaryalne z siedzibą w Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Tarnowie i Czerniowcach).

Andrychów, Gajczak Marcin.
Baligród, Lisowski Emil.
Betz, Kuryś Jan dr. pr.
Biała, Stiasny Edward dr. pr.
Bircza, Postępski Jan.
Biecz, Orzakiewicz Gabryel.
Bóbrka, Adamski Robert.
Bochnia, Ramult Konstanty.
Bohorodczany, Kuryś Piotr.
Bolechów, Krupiński Jan.
Borynia, Reiner Maksymilian.
Borszczów, Witosławski Teofil.
Brody, Gromnicki Józef.
„ Janiszewski Władysław.
Brzesko, Kurlata Antoni.
Brzeżany, Morwitz Karol.
„ Marynowski Łucyan.
Brzostek, Furgalski Antoni.
Brzozów, Witkiewicz Tomasz.
Buczacz, Teliszewski Konstanty.
Budzanów, Widawski Konstanty.
Bukowsko, Żukowski Seweryn.
Bursztyn, Burzyński Franciszek.
Busk, Szumpeter Jan.
Cieszanów, Długoszowski Stanisław.
Ciężkowice, Hura Michał.
Chodorów, Pasławski Wład., dr. pr.
Chrzanów, Romowicz Leon.
Czarny Dunajec, Weigel Artur dr. pr.
Czerniowce, Wexler Karol dr. pr.
„ Issecescul Piotr dr. praw.
„ Morwitzer Juliusz dr. pr.
Czortków, Zawadzki Władysław.
Dąbrowa, Bartmann Stanisław.
Dębica, Wisłocki Aleksander.
Delatyn, Gruiński Franciszek.
Dobczyce, Rogalski Bruno.
Dobromil, vacat.
Dolina, Gumiński Bronisław.
Dorna-Watra, Bayer Edward.
Drohobycz, Błażowski Wiktor.
Dubiecko, Witoszyński Włodzimierz.
Dukla, Minkusiewicz Floryan.
Dynów, Narajewski Józef.
Frysztak, Stenzel Franciszek.
Gliniany, Körber Rudolf.
Głogów, Wisłocki Stanisław.
Gorlice, Meus Stefan.
Gródek, Henze Adolf.
Grybów, Klemensiewicz Edmund.
Grzymałów, Manaczyński Stefan.
Gurahumora, Halip Waleryan.
Gwoździec, Jaremowicz Porfiry.
Halicz, Przesmycki Tytus dr. pr.
Horodenka, Bosakowski Jan.
Husiatyn, Rudnicki Konstanty.
Janów, Wiesenberg Abr. dr. pr.
Jarosław, Bartoszewski Karol.
Jasło, Przyłęcki Apolinary.
„ Prohaska Karol.
Jaworów, Hołub Mikołaj.
Jordanów, Michałek Piotr.
Kałusz, Baczyński Michał.
Kalwarya, Jaworski Wiktor.
Kamionka Strumił., Lenartowicz Kar.
Kęty, Sporn Juliusz Wiktor.
Kimpolung, Drohomirecki Mikołaj.
Kolbuszowa, Lityński Józef.
Kołomyja, vacat.
Komarno, Waniek Karol.
Kossów, Łuszpiński Włodzim.
Kotzman, Niementowski Tadeusz.
Kozowa, Lewicki Włodzimierz.
Krakowiec, Deller Ludwik.
Kraków, Brzeski Wikt., Kanonicza 14.
„ Muczkowski St., Bracka 13.
„ Niemczewski Fr. Gołębia 4.
„ Rudolphi Karol, Poselska 11.
Krościenko, Gorączko Marceli.
Krosno, vacat.
Krynica, Runge Aleksander.
Krzeszowice, Lipowski Konst. dr. pr.
Kulików, Sawicki Michał.
Kuty, Zaręba Mieczysław.
Leżajsk, Nowiński Bronisław.
Limanowa, vacat.
Lisko, Jurkiewicz Jan.
Liszki, vacat.
Lubaczów, Kapko Józef.
Lutowiska, Pawlisz Andrzej.
Lwów, Jasiński Alek., Kar. Ludwika 1.
„ Kukawski Leop., Teatralna 7.
„ Kwaśnicki S., Karola Ludw. 10.
„ Lenartowicz Michał, Teatralna 6.
„ Piszek Fran., Trybunalska 1.
„ Witosławski Ant., Kopernika 1.
„ Wurst K., dr. pr., Jagiel. 2.
Łańcut, Hanusz Antoni.
Łąka, Szołgima Emil, substytut.
Łopatyn, Holzer Leon.
Maków, Paczowski Aleksander.
Medenice, Madejski Artur.
Mielec, Fibich Antoni.
Mielnica, Zubek Józef.
Mikołajów, Mokrzycki Norbert.
Mikulińce, vacat.

Milówka, Gutowski Roman.
Monasterzyska, Błonarowicz Jan.
Mościska, Krokowski Wiktor.
Mosty wielkie, Tabiński Józef.
Mszana Dolna, Wysocki Jan.
Muszyna, Arlet Jan.
Myślenice, Klemensiewicz Gustaw.
Nadwórna, Swarczyński Jan.
Niemirów, Jarosz Tadeusz.
Nisko, Łapiński Roman.
Niżankowice, Kriegseisen Ignacy.
Nowe-Sioło, Hordyński Michał.
Nowy Sącz, Lipiński Łucyan.
„ „ Marynowski Jan.
Nowy Targ, Trybulec Jan.
Obertyn, Ambros Eugeniusz.
Oświęcim, Pawlikowski Józef.
Olesko, Reis Leon, dr. praw.
Peczeniżyn, Szeib Henryk.
Pilzno, Bujnowski Tytus.
Podgórze, Adamski Wacław.
Podhajce, vacat.
Podbuż, Pucharda Edward.
Pruchnik, Hołub Stanisław.
Przemyśl, Budzynowski Sabin.
„ Rokicki Julian.
Przemyślany, Zaleski Aleksander.
Przeworsk, Wodecki Jan.
Putilla, Kluger Ludmil.
Radłów, Maczyszyn Jan.
Radomyśl, Krasicki Władysław.
Radowce, Mayer Phöbus, dr. pr.
Radymno, Janicki Władysław.
Radziechów, Więckowski Zdzisław.
Rawa ruska, Kuryłowicz Eugeniusz.
Rohatyn, Manasterski Władysław.
Ropczyce, Strzelbicki Stan., dr. pr.
Rozwadów, Miąsik Ludwik.
Rożniatów, vacat.
Rudki, Dembowski Stanisław.
Rymanów, Rzewuski Ludwik.
Rzeszów, Pogonowski Jan.
„ Midowicz Ludwik.
Sadagóra, Kuźniarski Stanisław.
Sądowa Wisznia, Stronczak Włodz.
Sambor, Kasparek Wil., Schneider Al.
Sanok, Kokurewicz Antoni.
„ Puszczyński Antoni.
Seletyn, Stryjski Eugeniusz.
Sereth, Zając Antoni, dr. pr.
Sieniawa, Zielonka Stanisław.
Skałat, Biliński Tadeusz, dr. pr.
Skawina, Peszkowski Bronisław.
Skole, Nartowski Bronisław.
Ślemień, vacat.
Sokal, Wolski Franciszek.
Sokołów, Rampelt Karol, zast.
Solka, Prunkul Tigran.
Sołotwina, Studziński Teofil Adam.
Stanisławów, Zathey Henryk, dr. pr.
„ Zdrassil Ignacy.
Stanowce, Soniewicki Adrian.
Stare miasto, Władyczyński Maryan.
Stary-Sącz, vacat.
Stara-Sól, Tyszecki Jan.
Storożyniec, Kupareńko Tytus.
Stryj, Opolski Edmund.
Strzyżów, Holzer Zygmunt.
Suczawa, Tarnawski Atanazy.
„ Mikuli Stefan.
Szczerzec, Matkowski Stanisław.
Tarnobrzeg, Hinzinger Gustaw.
Tarnopol, Promiński Adolf.
„ Wajdowski Teofil.
Tarnów, Brzeski Bronisław, dr. pr.
„ Vayhinger Adolf.
Tłumacz, Orski Alfred.
Tłuste, Rubczyński Władysław.
Trembowla, Berchard Karol.
Turka, Pędracki Artur.
Tuchów, Gojski Kazimierz.
Tyczyn, Machowski Mikołaj.
Tyśmienica, Szelewski Franciszek.
Uhnów, Celewicz Julian.
Ulanów, Jarema Kazimierz.
Ustrzyki Dolne, Blumenfeld Artur.
Wadowice, Nartowski Julian Teofil.
„ Starzewski Tadeusz.
Wieliczka, Przychocki Kazim. br.
Winniki, Groblewski Zygmunt.
Wiśnicz, Runge Aleksander.
Wojnicz, Piela Piotr.
Wojnitów, Czechowicz Wincenty.
Wyżnitz, Rudkowski Józef.
Zabłotów, Schapira Adolf.
Zaleszczyki, Gross Antoni.
Założce, Mojsesowicz Marcin.
Zastawna, Macieliński Karol.
Zator, Madeyski Roman.
Zbaraż, Sobol Franciszek.
Zborów, Onyszkiewicz Józef.
Złoczów, Bodyński Władysław, dr.
„ Misky Feliks, dr. pr.
Złoty Potok, Krawec Klemens.
Żabno, Myciński Jan, dr.
Żmigród, Obmiński Floryan.
Żółkiew, Heyda Józef.
Żurawno, Ludkiewicz Jan.
Żydaczów, Sawczyński Hilary.
Żywiec, Sądecki Bronisław.

Spis doktorów medycyny, chirurgii i wszech nauk lekarskich
zamieszkałych we Lwowie.

Arnold Wincenty, (Szpitalek św. Zofii).
Aschkenazy Zygmunt, ul. Chorążczyzny 13.
Auerbach Emil, ul. Skarbkowska 2.
Bałłaban Teodor, ul. Wałowa Nr. 7.
Barański Antoni, ul. Chorążczyzny 24.
Barański Bogdan Leon, ul. Łyczakowska Nr. 15.
Barącz Roman, ul. Teatralna Nr. 11.
Bardach Dawid, ul. Halicka Nr. 1.
Barzycki Józef, ul. Kopernika Nr. 34.
Berezowski Kazim., ul.Łyczakowska 2.
Berthlef Karol, plac św. Ducha Nr. 3.
Bett Maksym., ul. Kazimierzowska 22.
Biekowski Bogumił, ul. Kościuszki 8.
Bikeles Gedan, ul. Halicka Nr. 10.
Błotnicki Teodor, plac Smolki Nr. 3.
Bodek Izydor, ul. Kazimierzowska 43.
Bogdański Wład., ul. Blacharska Nr. 1.
Bory Julian, ul. Grodzickich Nr. 2.
Bylicki Wład., ul. Kościuszki Nr. 7.
Chądzyński Jan, ul. Sobieskiego Nr. 4.
Chomin Antoni, ul. Zimorowicza Nr. 3.
Ciszka Edmund, ul. Słodowa Nr. 8.
Czarnik Stan. Jakób, szpit. św. Zofii.
Czyżewicz Adam, ul. Cłowa Nr. 2.
Dekański Stanisław, ul. Błonna.
Dębicki Klemens, ul. Piekarska Nr. 8.
Dobiński Włodz., ul. Puławskiego 1.
Dubanowicz Paweł, ul. Ormiańska 43.
Durst Ad., ul. Kazimierzowska Nr. 23.
Ehrlich D., ul. Gródecka Nr. 58.
Elektorowicz Emil, ul. Łyczakowska 6.
Fechter Tadeusz, ul. Zielona Nr. 3.
Festenburg Ed., ul. Dominikańska 11.
Feuerstein Izydor, ul. Brajerowska 5.
Fijałkowski L., ul. Sykstuska Nr. 13.
Fraenkel Henryk, ul. Zygmuntowska 4.
Frankowski Ludwik, ul. Ormiańska 20.
Frankowski Walery, ul. Krakowska 2.
Fuchs Bernard, pl. Krakowski Nr. 16.
Fuchs Franc., pl. Maryacki Nr. 9.
Fuchs Leon, ul. Jagiellońska Nr. 18.
Gaik Jan, ul. Gródecka.
Głuziński Lesław, ul. Wałowa Nr. 14.
Głowacki Bolesław, ul. Batorego Nr.24.
Głuchowski Fran. Miecz., ul. Jagiellońska Nr. 10.
Gońka Andrzej, ul. Kopernika Nr. 1.
Gostyński Józef, ul. Kościuszki Nr. 2.
Gross Karol, ul. Boimów Nr. 5.
Han Feliks, ul. Sapiehy Nr. 51.
Hand Leon, ul. Słoneczna Nr. 6.
Hawranek Maryan, pl. Kapitulny 2.
Hellman D., ul. Jagiellońska Nr. 16.
Hoszard Fran., ul. Ossolińskich 4.
Jana Stanisław, ul. Wałowa Nr. 27.
Janda Fran., ul. Pańska Nr. 27.
Jasiński Wład., ul. Kurkowa Nr. 3.
Jekeles Ludwik, ul. Sykstuska Nr. 62.
Kaczorowski Bron., ul. Sykstuska 23.
Kadyi Henryk, ul. Zielona Nr. 15.
Kicki Tytus, ul. Kopernika Nr. 3.
Kniaziołucki Zyg., ul. Kopernika 15.
Kobylański Antoni, ul. Strzelecka 2.
Kosiński Franc., ul. Skarbkowska 37.
Kossak Leon, ul. Wałowa Nr. 31.
Kowalski Michał, ul. Czarnieckiego 1.
Kozierowski Eug., ul. Czarnieckiego 4.
Krobicki Tadeusz, ul. Skarbkowska 2.
Krokiewicz Antoni, ul. Kopernika 9.
Krygowski Tadeusz, ul. Trzeciego Maja Nr. 2.
Kucharski Piotr, pl. Akademicki 1.
Kwiatkiewicz St., pl. Bernardyński Nr. 12 A.
Lachowicz Zdzisł., pl. Halicki Nr. 14.
Landau Fr., ul. Karola Ludwika 37.
Lateiner Emil, ul. Kopernika Nr. 9.
Legeżyński Wiktor, ul. św. Michała 6.
Lickendorf Ignacy, ul. Sykstuska 4.
Link Ignacy, ul. Kopernika Nr. 3.
Longchamps Bron., Rynek Nr. 10.
Lukas Adolf, ul. Blacharska Nr. 8.
Łopacki Ludwik, Chorąższyzny Nr. 13.
Machek Em., ul. Wałowa Nr. 4.
Madejski Bol., ul. Akademicka Nr. 10.
Mahl Jakób, ul. Jagiellońska Nr. 24.
Majewski Adam, ul. Dwernickiego 3.
Margulies Maksym., ul. Grodecka 3.
Mehrer Henryk, ul. Kościuszki Nr. 6.
Merczyński Emil, ul. Kopernika 1.
Merunowicz Józef, ul. Zamojskiego 16.
Mossing Kazimierz, ul. Wałowa Nr. 13.
Mrazek Bronisław, ul. Halicka Nr. 20.
Mukowitsch Ed. ul. Kopernika Nr. 19.
Niemczynowski Tad., ul. Dąbrowskiego Nr. 7.
Obtułowicz Ferd., ul. Trzeciego Maja Nr. 21.
Opolski Wiktor, ul. Wałowa Nr. 13.
Padalewski Albin, ul. Akademicka 3.
Pajączkowski Włodz., plac Akademicki Nr. 2.
Papée Jan, Rynek Nr. 10.

Pawlikowski Ant., pl. W. Dąbrowskiego Nr. 2.
Pilewski Oskar, ul. Rejtana Nr. 4.
Piotrowski Gustaw, ul. Akademicka 15.
Pisek Wilhelm, ul. Jagiellońska 12.
Pivl Edward, szpital powszechny.
Podlewski Kazim., ul. Chorążczyzny 16.
Prebendowski Stanisław, ul. Wałowa 3.
Prus Jan, ul. Kościuszki Nr. 7.
Rapp Leon, ul. Piekarska Nr. 15.
Rappaport Józef, ul. Grodecka Nr. 16.
Reinhold Jonasz, ul. Sykstuska Nr. 21.
Reinhold Zygm., ul. Sykstuska Nr. 21.
Reices Dawid, ul. Skarbkowska 27.
Roicki (Berger) Antoni, ul. Zimorowicza Nr. 5.
Rosenzweig Leo, ul. Teatralna Nr. 7.
Rosner Ignacy, ul. Sykstuska Nr. 14.
Rosner Jan, ul. Cłowa Nr. 2.
Rożański Józef, ul. Kraszewskiego 11.
Sawicki Edw., ul. Batorego Nr. 32.
Sawicki Stella Jan, ul. Długosza 15.
Schmelkes Maksym., ul. Janowska 50.
Schmidt Edm., ul. Akademicka Nr. 11.
Schney Jakób, ul. Żółkiewska Nr. 37.
Schram Hilary, ul. Halicka Nr. 20.
Selzer Józef, ul. Sykstuska Nr. 37.
Serbiński Waler., ul. Jagiellońska 12.
Sielski F., ul. Akademicka Nr. 8.
Sieradzki Antoni, ul. Bielowskiego 4.
Silberstein Sam., ul. Sykstuska Nr. 34.
Singer M., ul. Kotlarska Nr. 1.
Skałkowski Bron., ul. Kościuszki 14.
Smitowski Mieczysław, ul. Sobieskiego Nr. 7.
Smutny Karol, ul. Chorążczyzny 14.
Sochanik Stanisław, plac Bernardyński Nr. 15.
Sochański Józef, ul. Pańska Nr. 2.
Spalke Zygmunt, ul. Akademicka 15.
Stachiewicz Teofil, plac Maryacki 8.
Stanowski Karol, ul. Podlewskiego 6.
Stark Juliusz, ul. Grodecka Nr. 14.
Stauber Salomon, ul. Skarbkowska 3.
Steinhaus J., ul. Sykstuska Nr. 21.
Strojnowski Edward, plac Maryacki Nr. 6 i 7.
Świątkiewicz Michał Stan., ul. Grodzickich Nr. 1.
Szpilman Józef, ul. Kochanowskiego 7.
Sztembarth Celestyn, ul. Batorego 26.
Szulisławski Adam, ul. Teatralna 7.
Szuszkiewicz Piotr, plac Kapitulny 3.
Szydłowski Zdzisław, ul. Sykstuska 24.
Taschmann A., ul. Korniaktów Nr. 1.
Tatarczuch Władysław, ul. Brajerowska Nr. 20.
Terenkoczy Leopold, ul. św. Mikołaja 7.
Trzcieniecki Kazimierz, ul. Kopernika Nr. 14.
Uhma, ul. Lindego Nr. 7.
Wachholz Leon, ul. Batorego Nr. 9.
Wachtel Antoni, ul. Bernardyńska 3.
Wagner Arnold, ul. Grodecka Nr. 24.
Walach Hersch, pl. Krakowski Nr. 9.
Wechser Emil, ul. Kilińskiego Nr. 2.
Wehr Wiktor, ul. 3-go Maja Nr. 10.
Weigel Józef, ul. Akademicka Nr. 20.
Weiss Adolf, ul. Akademicka Nr. 3.
Weiss Ludwik, ul. Kamińskiego Nr. 6.
Węclewski Tadeusz, ul. Garncarska 24.
Wiczkowski Józef, ul. Skarbkowska 4.
Widman Oskar, ul. Grodzickich Nr. 2.
Wiktor J. K., pl. Strzelecki Nr. 2.
Willer Abraham, pl. Gołuchowskich 3.
Wolisch Alfred, szpital izraelicki.
Zakreys Franciszek, ul. Gródecka 50 B.
Zawadil Bogumił, ul. Chorążczyzny 12.
Ziembicki Grzegorz, ul. 3-go Maja 5.
Zion Oswald, ul. Kołłątaja Nr. 3.

Spis doktorów medycyny, chirurgii i wszech nauk lekarskich zamieszkałych w Krakowie.

Ackerman Adam, Karmelicka Nr. 17.
Bandrowski Juliusz, Rynek gł. Nr. 7 (dent.)
Baurowicz Aleksander, Floryańska Nr. 16.
Beck Adolf, Poselska Nr. 18 (2—4).
Bielański Gustaw c. k. lek. pow., Dolnych Młynów Nr. 3 (8—9 i 2—4).
Biesiadzki Antoni, Dietla Nr. 91.
Blatteis Jakób, Radziwiłłowska Nr. 15 (2—4) w lecie w Krynicy.
Bobkiewicz Henryk, Mały Rynek Nr. 3 (3—4).
Borzęcki Eugeniusz, Floryańska Nr. 37 (11—12 i 2—4).

Bossowski Aleksander, Floryańska Nr. 35 (3—4).
Braun Stanisław, Dietla Nr. 95 (3—5).
Browicz Tadeusz, Krupnicza Nr. 5 (3—4).
Brudzewski Karol, Klinika okulist.
Bujwid Odo, Studencka Nr. 11.
Buszek Jan, fizyk miasta, Rynek gł. linia A—B. (8—9 i 2—4). Telefon Nr. 168.
Buzdygan Mikołaj, Bracka Nr. 8 (3—4).
Cercha Maksymilian. Sławkowska Nr. 4 (3—4).
Cholewicz Franciszek, św. Jana Nr. 4 (3—4).
Cybulski Napoleon, Szczepańska Nr. 11.
Czapliński Stanisław, Szpital św. Łazarza.
Dłużyński Jan, lekarz-dentysta, ulica Floryańska Nr. 12, I piętro (9—1 i 3—5).
Domański Stanisław, Szczepańska Nr. 9 (3—4) Telefon Nr. 108.
Drobner Jakób, Stradomska Nr. 25 (1—3).
Drożdż Boleslaw, św. Jana Nr. 11 (2—4).
Dwernicki Stanisław, Szpital św. Łazarza.
Eichhorn Ferdynand, Dietla Nr. 47 Telefon Nr. 120.
Eliasiewicz Zygmunt, Grzegórzecka Nr. 14.
Eliasz Stanisław, Karmelicka.
Filimowski Antoni, Grodzka Nr. 39 (2—4). Telefon Nr. 93.
Filipkiewicz Stefan, Kolejowa Nr. 18, w lecie w cieplicach Trenczyńskich.
Frenkel Henryk.
Gabryszewski Antoni, Szczepańska Nr. 5.
Gertler Norbert, św. Gertrudy Nr. 18 (2—4).
Gluziński Wł. Antoni, Franciszkańska Nr. 1 (3—5). Telefon Nr. 123.
Graubart Edward, Grodzka 59.
Grossek Zenon, św. Jana Nr. 28 (2—4),
Górski Fr. Ksawery, Kanonicza Nr. 11 (3—4).
Gwiazdomorski Jan, Łobzowska Nr. 32 Telefon Nr. 67. Dom zdrowia.
Haim Leopold, Długa Nr. 15.
Halban Leon, Łobzowska Nr. 10.
Harajewicz Jan, Podwale Nr. 14.
Harajewicz Władysław, Podwale Nr. 14 (2—4), w lecie we Francensbadzie.
Hirsch Dawid, Długa Nr. 10.
Hirsch Herman, Jasna Nr. 4.
Hojnacki Władysław, Szewska 25.
Höflich Jan, Batorego Nr. 21 (10—12 i 2—4).
Hrebenda Władysław, lekarz-dentysta, ul. Szpitalna Nr. 17(9—1 i 2—5).
Hyżycki Stanisław, Szpital św. Łazarza (3—4),
Jabłoński A., Batorego Nr. 10.
Jakubowski Maciej Leon, Podwale Nr. 10 (3—4).
Jarosz Władysław, Batorego Nr. 1.
Jaroszyński Witold, Długa 41.
Jastrzębski Aleksander, Starowiślna Nr. 14.
Jaworski Walery, Róg ulicy Kolejowej i ulicy Kopernika Nr. 2 (3—4).
Jeż Walenty, Klinika wewnętrzna (2—4).
Jordan Henryk, Wiślna Nr. 5 (3—4) Telefon Nr. 205.
Junger Jakób, Krakowska Nr. 13 (2—4).
Jurowicz Izydor, Stradom 17.
Kaczyński Stanisław, Starowiślna Nr. 11.
Kaden Kazimierz, Kolejowa Nr. 1 (3—4).
Karpiński Stanisław, Szpital św. Łazarza, pawilon chirurg. (3—4). Telefon Nr. 33.
Kaufmann Michał, Grodzka 32.
Kaufmann Oskar, Grodzka 32.
Kirschner Aron. Dietla Nr. 55.
Klecki Karol. Karmelicka Nr. 44.
Kohn Maks, Floryańska Nr. 19 (3—4) Telefon Nr. 171.
Kondratowicz Andrzej. Krupnicza Nr. 8.
Kopff L., Szczepańska Nr. 1 (3—4), w lecie w Krynicy.
Korczyński Edward, św. Krzyża Nr. 5 (3—5).
Korczyński Ludomił, Mikołajska Nr. 28.
Kosiński Leopold. św. Krzyża Nr. 7.
Kostanecki Kazimierz, Batorego Nr. 16.
Kośmiński Franciszek, Szpital św. Łazarza (3—4).
Koy Stan., Floryańska Nr. 3 (8—9 i 3—4). Telefon Nr. 218.
Kozłowski Sykstus, Biskupia Nr. 14.
Kozłowski Bronisław, Klinika chirurg.
Kramarzyński Karol, Pijarska Nr. 5. (3—4).
Krasowski Stanisław. Klinika chirurg.
Krok Jakób, Zwierzyniecka Nr. 10.
Krongołd Wilhelm, Dietla Nr. 49.
Kruszyński Kazimierz, św. Jana Nr. 11.
Kryński Leon. Klinika chirurgiczna Telefon Nr. 129.

Krzyształowicz Franciszek, Basztowa Nr. 9.
Kwaśnicki August, Basztowa Nr. 4 (3—4).
Langer Józef, Klinika chirurgiczna.
Langie Adam, Garbarska Nr. 5 (3—4).
Lermer Szymon, Stradomska Nr. 23 (2—4).
Lustgarten Ludwik, Grodzka Nr. 60 (3—4).
Lustig Samuel, Krakowska Nr. 35.
Łazarski Józef, Starowiślna Nr. 8.
Łepkowski Wincenty, Straszewskiego Nr. 27 dent. (2—4).
Łukaszewicz Karol, ul. Sławkowska Nr. 16, I piętro w dnie powszednie (9—12 i 2—6), w niedziele i święta (od 9—12).
Marcisiewicz Feliks, Wiślna Nr. 10 (3—5).
Marischler Julian, Radziwiłłowska Nr. 7.
Marowski Mieczysław, Tomasza Nr. 31.
Mars Antoni, Szpitalna Nr. 19 (2—4) Telefon Nr. 35.
Mączka Tomasz, Floryańska Nr. 24 (2—4).
Matuszewski H., technik-dentysta, plac Dominikański Nr. 3, II piętro.
Mendelsburg Henryk, Wolska Nr. 17.
Miczulski Antoni, św. Marka Nr. 2.
Milewski Tadeusz, Szpital św. Łazarza.
Miodoński Franciszek. Batorego Nr. 20.
Momidłowski Stanisław, Sławkowska Nr. 12 (3—4).
Murdzieński Franciszek, Floryańska Nr. 53. (3—4). Telefon Nr. 102.
Münz Emil, Sebastyana Nr. 4.
Nowak Zygmunt, Starowiślna Nr. 19.
Nowak Julian, Jabłonowskich Nr. 12.
Obaliński Alfred, Kolejowa Nr. 7 (3—4) w Szpitalu św. Łazarza od (8—12) przedpoł. Telefon Nr. 55.
Oettinger Józef, Rynek gł. Nr. 10.
Olszewski Bronisław, Szpitalna Nr. 20. (3—4).
Pareński Stan. św. Jana Nr. 1 (3—5) Tel. Nr. 208.
Padalewski Albin, Kolejowa Nr. 12 (2—4).
Paszkowski Stan., św. Anny Nr. 7 (3—4) Tel. Nr. 132.
Pelczar Zenon, Floryańska Nr. 29 (3—4).
Piątkowski Maryan, Sienna Nr. 3 (2—4).
Pieniążek Przem., Bracka Nr. 10 (3—5). Tel. Nr. 164.
Piotrowski Edward, Kolejowa Nr. 15.
Ponikło Stanisław, Bracka Nr. 5, Dyr. szpit. (3—4). Tel. Nr. 192.
Raczyński Jan, Szpital św. Ludwika (3—4). Tel. Nr. 170.
Radecki Paweł, Mikołajska Nr. 8 (1—4).
Regiec Jan, Straszewskiego Nr. 21.
Reiss Władysław, Szpital św. Łazarza.
Rencki Roman, Starowiślna Nr. 27.
Riedmüller Bolesław, Rynek główny Nr. 23 (3—4).
Rokossowski Wojciech, Klinika wewnętrzna.
Rosenberg Antoni. Zielona Nr. 14.
Rosenblatt Emanuel, Basztowa Nr. 25. (3—4).
Rosner Aleks., Klinika położn. (3—4) Tel. Nr. 27.
Rosner Antoni, Rynek gł. Nr. 22 (3—5). Tel. Nr. 82.
Rościszewski Erazm, Basztowa Nr. 26.
Różecki Józef, plac WW. ŚŚ. Nr. 11 (3—4).
Rutkowski Maksymilian, Szpital św. Łazarza.
Rydygier Ludwik, Wielopole Nr. 4 (3—4).
Satkowski Zygmunt, Szewska Nr. 28
Schaitter Ign., Grodzka 62 (8—9 i 2—3) Tel. Nr. 87.
Schneider Ludwik, Basztowa Nr. 18 (3—4).
Schoengut Stefan. Wiślna Nr. 10.
Schuman Franciszek, Szpital św. Łazarza.
Schwarz Albin, Sławkowska Nr. 8 (3—4).
Ściborowski Władysław. Franciszkańska Nr. 3 (3—4), w lecie w Szczawnicy.
Siedlecki Jan, Rynek główny Nr. 45. Telefon Nr. 207.
Sieradzki Włodzimierz, św. Jana Nr. 1.
Skobel Stanisław. Rynek gł. Nr. 23 (3—5).
Skórczewski Bol., Batorego Nr. 24, w lecie w Krynicy.
Skrzyński Stefan św. Marka Nr. 7 (3—4).
Śliwiński Michał, Mikołajska Nr. 4 (3—4).
Słapa Wilhelm, Kolejowa Nr. 4.
Smolarski Władysław, Szpital św. Łazarza.
Sokołowski Henryk, Szewska Nr. 11 (11—12 i 3—5 dla kobiet 12—1).
Spira Rafał, Dietla Nr. 52.
Sroczyński Franc. Floryańska Nr. 9 (10—12 i 3—4).

Starachowicz Jan, Długa Nr. 13 (3—5) dent.
Stopczański Aleksander, Kopernika Nr. 12.
Surzycki Józef, Floryańska Nr. 13 (3—4)). Tel. Nr. 156.
Süsskind Albert, Stradom Nr. 18 (3—5).
Świtalski Ludwik, Sławkowska Nr. 27 (3—4).
Szewczyk Jòzef. Franciszkańska Nr. 1.
Szymkiewicz Kazimierz, Rynek gł. Nr. 26, dentysta.
Szymonowicz Władysław, Łobzowska Nr. 10.
Tislowitz Paweł, Krakowska Nr. 39, w lecie w Swoszowicach.
Torczyński Teofil, szpital św. Łazarza.
Trzebicky Rudolf, Podwale Nr. 12 (3—4). Tel. Nr. 81.
Tuszyński Ferdynand, Sławkowska Nr. 20.
Tyszecki Teofil, Szewska Nr. 21 (3—4).
Tyszkiewicz Wincenty. Garbarska Nr. 1.
Walentowicz Andrzej, Poselska Nr. 7.
Woszczyński Julian, Stolarska Nr. 13.
Wilkosz Aleks. Mały Rynek Nr. 4 (3—4) Tel. Nr. 217.
Wiszniewski Lud. Krupnicza Nr. 3 (3—4). Tel. Nr. 211.
Zanietowski Józef, Batorego Nr. 1.
Zarewicz Aleksander, Floryańska Nr. 40 (3—4).
Zasacki Stanisław, Szpital. św. Łazarza.
Zatlokal Rudolf, Szlak Nr. 38.
Zoll Józef, Kolejowa Nr. 7,
Żuławski Karol, Długa Nr. 82 (2—4) Tel. Nr. 159.
Żydłowicz Władysław, Szewska Nr. 6.

Przewodnik Lwowsko-Krakowski.

LWÓW.

Muzeum im. Lubomirskich (zbiór medali, monet, obrazów, zbroi starop. wykopalisk i t. d.) przy ul. Ossolińskich l. 2, pomieszczone w lewem skrzydle gmachu Zakładu narodowego im. Ossolińskich — otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych od godz. 9-tej rano do 1-szej po południu. We wtorek i piątek także po południu od 3-ciej do 5-tej. Wstęp bezpłatny.

Muzeum im. Dzieduszyckich (zbiory zoologiczne, botaniczno - mineralogiczne, geologiczne i t. d.) przy ulicy Teatralnej 18 — otwarte (z wyjątkiem feryj wakacyjnych) w środy i soboty od godz. 11-tej do 3-ciej. W niedziele i święta od 10-tej do 11-tej, dla przejezdnych także w inne dnie, za zgłoszeniem się u kustosza. Wstęp bezpłatny.

Muzeum i Archiwum stauropigialne (zbiór dokumentów i pamiątek rusińskich) obok Wołoskiej cerkwi (plac l. 4). Wstęp za zezwoleniem seniora instytucyi.

Muzeum przemysłowe miejskie, umieszczone w gmachu ratuszowym — otwarte w dnie powszednie od godz. 9-tej do 1-szej i od 3-ciej do 6-tej. W niedziele i święta od 10-tej do 1-szej Wstęp w poniedziałki 50 ct., inne dnie 20 ct. W niedziele wolny.

Wystawa Towarz. Przyjaciół Sztuk pięknych, ul. Teatralna 10 — otwarta codziennie od 10-tej do 5-te.j. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct. Członkowie mają wstęp wolny za okazaniem akcyi.

Biblioteka Wiktora hr. Baworowskiego (zbiór dzieł, rękopisów, rycin, obrazów, starożytności i t. p.) przy ul. Lipowej l. 2. Wstęp za zgłoszeniem się u zarządcy.

Kamienica króla Jana III (mieści w sobie współczesne urządzenia i liczne pamiątki) w Rynku l. 10 (własność ks. Ponińskich). Zwiedzić można za zezwoleniem właściciela.

Kościół katedralny pod wezwaniem Wniebowzięcia N. P. M. (Fund. zał. król. Kazimierz Wielki). Wewnątrz ko-

ścioła liczne kaplice z cennymi obrazami świętych. Pomniki Stan. Żółkiewskiego, Mich. Buczackiego, arcyb. Jana Zamoyskiego. Nad zakrystyą: cenny skarbiec itd.

Kaplica Boimów (Ogrojcowa) obok kościoła katedralnego. Zewnątrz i wewnątrz prześliczne rzeźby w stylu renesansowym.

Kościół Katedralny Ormiański pod wezwaniem św. Trójcy. Trzynaście stacyj męczeństwa świętego Grzegorza (pędzla J. Choynickiego z roku 1799), ewangeliarz z malowidłami (w. XIII) i t. d.

Kościół OO. Dominikanów (Bożego Ciała). Wewnątrz pomniki dłuta Thorwaldsena, Gadomskiego, Wiśniowieckiego i wiele starych pomników rycerzy pol. Mnóstwo artyst. obrazów.

Cerkiew Wniebowz. N. P. Maryi zwana „Wołoską“. Zniszczoną podczas oblężenia tureckiego — odbudowana przez króla Jana III. Portret fundatora Konst. Korniakta, piękne dywany z XVII wieku, obrazy Tom. Malinowskiego z r. 1696.

Kościół OO. Karmelitów (św. Michała). Pomnik jen. Józefa Dwernickiego, dłuta Fillipiego), pomniki: Piotra Branickiego, poety Józefa Dunin Borkowskiego, Boberskiej i t. d. W murze na zewnątrz herby i napisy odnoszące się do króla Jana III.

Kościół św. Jana Chrzciciela, najstarszy we Lwowie, założony w roku 1260. Na uwagę zasługuje obraz Chrystusa przy słupie, z r. 1526.

Cerkiew OO. Bazylianów (św. Onufrego) założona 1518 roku. W cerkwi znajduje się ponad królewskimi drzwiami w ikonostasie 12 apostołów cennej wartości artystycznej z XVII w. Liczne tablice grobów pochowanego tu hospodara mołd. Stefana Tomży i Heleny Poniatowskiej, córki hosp. woł. Jankuły w 1598 r.

Katedra św. Jerzego (Jura). Z dzieł sztuki zasługują na uwagę: obraz Matki Boskiej Trembowelskiej. (Przeniesiony z Trembowli w 1673 r.), ambona w stylu rokoko, posąg Piusa IX (dłuta St. Błotnickiego) tron metropolity itd.

Kościół OO. Bernardynów (św. Andrzeja) założony w r. 1460. Liczne obrazy i rzeźby mistrzów. Trumna z relikwią bł. Jana z Dukli. W zakrystyi srebrna tablica z widokiem Lwowa, pamiątka z czasów oblężenia miasta w 1648 roku.

Gmach sejmowy o bogatej renesansowej architekturze — wewnątrz wspaniale urządzony. Zwiedzać można codziennie.

KRAKÓW

Sukiennice w Rynku, budowla z XIII wieku, w stylu ostrołukowym, z attyką włoską.

Muzeum narodowe (zbiory medali, monet, obrazów, rzeźb, zbroi i t. d.) w Rynku (Sukiennice) — otwarte codziennie od 11 do 3, z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 20 ct., w niedziele i święta 10 ct.

Salony Towarzystwa Sztuk pięknych w Rynku (Sukiennice) — otwarte codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 ct., w niedzielę 15 ct. Członkowie mają wstęp wolny za okazaniem akcyi.

Muzeum Czartoryskich obok bramy Floryańskiej — otwarte we wtorki i piątki od 9 do 1. Wstęp wolny.

Muzeum techniczno - przemysłowe, plac WW. Świętych — otwarte codziennie od godz. 10 do 6-tej.

Akademia umiejętności (resp. nauk) (wielki księgozbiór, oprócz tego zbiory archeologiczne i antropologiczne; galerya obrazów Miączyńskiego) przy ul. Sławkowskiej — otwarta codzień od 11 do 1-szej. Wstęp wolny.

Kollegium Jagiellońskie dzisiejszy gmach Biblioteki uniwersyteckiej, przy ul. św. Anny. Budowa w stylu ostrołukowym. Wewnątrz zbiory pamiątkowe i gabinet archeologiczny. Zwiedzać można codziennie od 12 do 1.

Wawel (Zamek królewski) założony w XII wieku — sięga jednak legendowych czasów Krakusa i Wandy. Pierwszy z królów polskich mieszkał tu Wład. Herman. Król Łokietek, a głównie Kaźmierz Wielki zbudowali zamek królewski, wznieśli mury i baszty obronne. Znajduje się tu kaplica Zygmuntowska, wspaniałe dzieło

architektoniczne Bartłomieja Berecci, dalej baszty „Lubranka“, „Sandomierska“, „Tęczyńskich“, „Kurza stopa“ i legendowa „Smocza jama“. Wnętrze zamku zwiedzać można za pozwoleniem komendanta załogi wojskowej.

Kościół katedralny na Wawelu. Wielki Skarbiec i Groby królów i wodzów polskich (Stefana Batorego, Anny Austryackiej, Anny Jagiellonki, Władysława IV, Jana III, Augusta II, Cecylii Renaty austr., Tadeusza Kościuszki, ks. Józefa Poniatowskiego i innych). W kościele znajduje się mnóstwo kaplic, przyozdobionych rzeźbami, pomnikami królów, wodzów i wogóle mężów zasłużonych. Na wieży kościoła mieści się olbrzymi, sławny dzwon „Zygmunt“.

Wszystkie te pamiątki zwiedzać można w dnie powszednie rano o godzinie 10-tej, po południu o 5-tej, za opłatą drobnej kwoty kościelnym.

Kościół N. P. M. (Maryacki) w Rynku głównym, fundowany w roku 1226. Ołtarz wielki, tryptyk gotycki, dzieło mistrza Wita Stwosza. Stale kanonickie w přesbyteryum, rzeźbione (zabytek stylu ren. w. XVI). Cenny skarbiec znajduje się w zakrystyi. Zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się do Zarządu kościoła.

Kościół OO. Dominikanów (świętej Trójcy) na placu Dominikańskim. Wewnątrz kościoła pomnik Leszka Czarnego, Kalimacha, i jenerała Skrzyneckiego. Obraz Simlera „Chrystus na krzyżu“. Na piętrze kaplica św. Jacka, ozdobiona cennemi rzeźbami. W skarbcu: relikwiarz z głową świętego Jacka i rozmaite dary królów. Na krużgankach — liczne grobowce.

Zwiedzać można codziennie.

Kościół OO. Franciszkanów i klasztor na placu WW. Świętych — fundowany w r. 1252. Grobowce: Bolesława Wstydliwego i siostry jego św. Salomei. Pomniki Piotra i Jana Kochanowskich, Wincentego Pola i innych. W krużganku klasztornym mieści się dwadzieścia pięć portretów biskupów krakowskich.

Zwiedzać można codziennie.

Kościół św. Piotra i Pawła przy ul. Grodzkiej — z grobem i pomnikiem Piotra Skargi i hetmana Jana Branickiego.

Kościół Bożego Ciała na Kaźmierzu. Budowa w stylu gotyckim. Fundacya króla Kazimierza Wielkiego w. r. 1347. Wewnątrz wspaniały wielki ołtarz, dwurzędne stale rzeźbione. Obrazy Artolfa Vagioli z Werony. Piękny renesansowy ołtarz błog. Stanisława Kaźmirczyka. Skarbiec zwiedzać można codziennie.

Kościół św. Anny przy ul. tejże nazwy. W nim grobowiec świętego Jana Kantego — pomnik Kopernika i Słowackiego.

Kościół św. Floryana na placu Matejki. Wewnątrz: rzeźby Wita Stwosza. Słynne obrazy pędzla znakomitego malarza norymb. Hansa Kulmbacha.

Kościół św. Stanisława „na Skałce“. W kościele obraz św. Michała, pędzla Konicza. Ołtarz ze śladami krwi św. Stanisława. W krypcie pod kościołem: GROBY ZASŁUŻONYCH tam spoczywają: Jan Długosz, Wincenty Pol, Lucyan Siemieński, J. I. Kraszewski, i Teofil Lenartowicz. Zwiedzać można codziennie.

Miejsce przysięgi Tadeusza Kościuszki. Płyta pamiątkowa znajduje się w Rynku głównym, między wylotem ulicy Szewskiej a wieżą ratuszową.

Wskazówki dla udających się do Wiednia.

Posłuchania (audyencye):

U jego Ces. i Król. Apost. Mości: I. Hofburg 1, w poniedziałek i czwartek. Pisemne zgłoszenia z podaniem prośby należy wnieść w piątek (na poniedziałek) i w poniedziałek (na czwartek) w c. k. gabinetowej kancelaryi I. Hofburg 1, im Schweizerhof.

U JExc. ministra spraw zewnętrznych i cesarskiego domu: I. Ballhausplatz 2, codziennie od godziny 1—$2^1/_2$, jeżeli nie ma konferencyi ministrów.

U JExc. ministra wspólnego skarbu: Johannesgasse 5 po zgłoszeniu codziennie w południe.

U JExc. ministra wojny: I. Am Hof 17, codziennie w południe od godz. 12—1, jeżeli nie ma konferencyi ministrów.

U JExc. ministra dla obrony kraj.: I. Herrengasse 7, we wtorek i piątek po zgłoszeniu od godziny 12—2.

U JExc. ministra spraw wewnętrznych: I. Wipplingerstrasse 11, codziennie w południe od godziny 12—2, jeżeli nie ma konferencyi ministrów.

U JExc. ministra sprawiedliwości: I. Schillerplatz 4, we środę i niedzielę o godz. 10. przed południem.

U JExc. ministra skarbu: I. Himmelpfortgasse 8, w niedzielę o godzinie 3. po południu.

U JExc. ministra wyznań i oświaty: I. Minoritenplatz 7, we środę i sobotę od godziny 10—3.

U JExc. ministra handlu: I. Postgasse 8, w poniedziałek i czwartek po godzinie 10.

U JExc. ministra rolnictwa: I. Liebiggasse 5, we środę i sobotę o godzinie $10^1/_2$ przed południem.

U JExc. namiestnika Dolnej Austryi: I. Herrengasse 11, codziennie od godziny 10—2.

U JEmin. księcia arcybiskupa wiedeńskiego: I. Rothenthurmstrasse 2, codziennie od godziny 12. do 1.

U p. burmistrza Wiedmia: I. Franzensring w nowym ratuszu.

Godne zwiedzenia we Wiedniu.

(Codziennie do zwiedzenia).

Ambraser Sammlung (muzyalne zbiory starożytności) III. Rennweg 6.

Biblioteka nadworna I. Josefsplatz (w *„burgu“*) z wyjątkiem niedzieli codziennie od 9—5 godziny. Wstęp 30 kr.

Galerya obrazów (wyższy Belweder) codziennie z wyjątkiem poniedziałków od 10—4 godz.; w niedzielę i święta od 10—1 godziny.

Gmach towarzystwa artystów (Künstlerhaus) I. Lothringerstrasse 9, codziennie od 1—5 godz. Wstęp 30 kr.

Groby cesarskie (kościół kapucynów) I. Neuer Markt 2, codziennie od godziny 9—12 i od 2—4. Zgłaszać się trzeba do gwardyana lub skarbnika.

Hofburg, zamek cesarski, I. Francensplatz. Pokoje do zwiedzania w nieobecności cesarskiego dworu od godz. 3—6. Zgłaszać się należy do burgrabiego *(Burghauptmann)* Amalienhof od 10— do 12 godziny.

Kościoły: Augustynów, grecko-unicki (rusiński) (I. Postgasse), *Kapucynów, Karola, Minorytów* z obrazem mozajkowym „Wieczerza Pańska“ Leonarda da Vinci, metropolitalny *Stefana, Ruprechta, Votivkirche* i inne.

Kunstverein I. Tuchlauben 8, codziennie od 9—5 godz. Wstęp 50 kr.

Lichtensteina galerya obrazów. IX. Fürstengasse 1, codziennie od godz. 9—6, w niedziele i święta zamknięta.

Musikverein (gmach tow. muzycznego), codziennie od 9—5 godziny.

Muzeum austryackie I. Stubenring, zbudowane przez architekta Ferstel'a. Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu artystycznego, z wyjątkiem poniedziałków codziennie od 9—4 godz., w niedzielę lub święto od 9—1. godziny. Wstęp we wtorki i środy 30 kr., w inne dnie bezpłatnie.

Muzea nadworne (k. k. Hofmuseen) I. Burgring, codziennie.

Muzeum oryentalne I. Schottenring 16, (gmach giełdy pieniężnej) z wyjątkiem poniedziałków od godziny 1—4, w niedziele i święta od godziny 9—1. Wstęp 30 kr.

Muzeum przemysłowo-techniczne I. Eschenbachgasse 11, z wyjątkiem soboty codziennie od 3. do 7. godziny popołudniu, w niedziele i święta od 9 rano do 7 godziny wieczorem. Wstęp 10 kr.

Obserwatoryum astronomiczne (Sternwarte) z olbrzymim teleskopem ważącym 700 centnarów, w Währing koło Wiednia, Türkenschanze.

Opera nadworna, I. Opernring, podczas feryj w sierpniu od godziny 2—4. Trzeba się postarać o kartę wstępu w dyrekcyi.

Pałac sprawiedliwości (Justizpalais) I. Burgring.

Ratusz, I. Franzensring. Zgłaszać się należy w dyrekcyi nadzoru *(Bauinspection)*, tamże I. schody, półpiętro.

Rotunda w Praterze, wyciąg do wielkiej latarni, w dnie powszednie od 2—5 godz. po południu, w niedziele i święta od 8—5 godziny.

Stajnie cesarskie. Od 1—3 godziny. Karty wstępu można dostać w *Oberstallmeisteramt* (Hofburg) Amalienhof od 10—12 godziny.

Świątynia Tezeusza w Volksgarten z przepyszną rzeźbą Canovy.

Ujeżdżalnia c. k. przy Josefsplatz (Hofburg) codziennie od 9—1 godz.

Wieża św. Stefana przy kościele tejże nazwy z wyjątkiem niedziel i świąt codziennie od godz. 8 rano do 5 popołudniu. Trzeba nabyć u kościelnego karty wstępu po 40 kr.

Zbiory egipskie (dolny *Belvedere)* III. Rennweg 6, z wyjątkiem poniedziałków od 10—4, w niedziele i święta od 10—1 godziny.

Zbiory politechniki IV. Technikerstrasse.

Zootomiczny gabinet wszechnicy, IX. Währingerstrasse, codziennie od godziny 10—1.

(W pewne dnie do zwiedzenia).

Albertina zbiór miedziorytów i szkiców, oraz biblioteka arcyksięcia Albrechta w jego pałacu przy Augustiner-Bastei. W poniedziałek i czwartek, z wyjątkiem świąt od godziny 9—2.

Arsenał c. k. (Zbiory broni, freski i pracownie) przed rogatką belwederską. Wstęp dozwolony za kartą udzieloną przez dyrekcyę arsenału od 1. maja do końca października każdego wtorku, czwartku i soboty od 9—3 godz., w zimie tylko we czwartki od 12—2 godziny.

Galerya obrazów akademii sztuk pięknych. I. Schillerplatz. W soboty, niedziele i święta od 10—1 godziny. W inne dnie tylko za pozwoleniem kustosza.

Galerya obrazów hr. Czernina VIII. Landesgerichtsstrasse 9. W poniedziałki i czwartki od 10—2 godziny.

Galerya obrazów hr. Harracha, I. Freiung 3, co wtorku, czwartku i soboty.

Gmach parlamentu. Można zwiedzać w poniedziałki, środy i piątki od 11—6 godziny, w niedziele od 9—1 godziny w czasie, kiedy nie ma posiedzeń. Na posiedzenia obydwóch izb wydaje osobne karty na galerye do sali obrad kancelarya izbowa.

Muzeum plastyczne akademii sztuk pięknych. I. Schillerplatz. Od poniedziałku do piątku od 10—1 godziny.

Skarbiec c. k. (Hofburg, Schweizerhof) od 1. maja do końca października każdego wtorku, czwartku i piątku od 10—1 godziny po poprzedniem zgłoszeniu się w urzędzie skarbcowym *(Schatzmeisteramt)* od 10—1 godziny. Trzeba podać liczbę i nazwiska zwiedzających.

Zbiory starożytności i numizmatyczne (Hofburg, Augustinergang). W poniedziałek i czwartek od 10—2 godziny.

Zbrojownia miasta Wiednia. I. am Hof 9, każdego czwartku i niedzieli od 9—2 godziny.

TEATR HR. SKARBKA

we LWOWIE.

Dyrektor: Przybylski Zygmunt.
Sekretarz: Bogochwalski Stefan.
Reżyserowie dramatu i komedyi: { Żelazowski Roman. Walewski Adolf.
Reżyser opery: Kamiński Mieczysław.
Dyrektor opery: Jarecki Henryk.
Kapelmistrz: Słomkowski Fr.

Artyści i artystki dramatu:

Chmieliński Józef
Dębicki Stan.
Feldman Ferd.
Fiszer Gustaw
Gasiński Edmund
Hierowski Stanisław
Hryniewicz Stanisław
Janikowski Bronisław
Kliszewski Antoni
Kwiatkiewicz Władysław
Ruszkowski Ryszard
Trapszo Stanisław
Walewski Adolf
Woleński Władysław
Wysocki Franciszek
Żelazowski Roman

Bednarzewska Konstancya
Cichocka Zofia
Czaplińska Zofia
Gostyńska Anna
Gromnicka Stefania
Kowalska Zofia
Kwiecińska Ant.
Nawrocka Walerya
Otrembowa Julja
Polkowska Marya
Rubicka Marya
Stachowicz Felicya
Żelazowska Adela
Zielińska Sabina

Artyści i artystki opery:

Kiczman Adolf
Łomiński Władysław
Szymański Józef

Kasprowicz Amalia
Skalska Elżbieta

Chór żeński: 14
Chór męzki: 16 } osób.
Orkiestra: 30

Buchalter: Stankiewicz Stanisław
Kasyerki: Kossowska Wanda
„ Mazurkiewicz Julia
Bibliotekarz: Salomon Michał
Elektrotechnik: Rosner Henryk
Baletmistrz i sufler opery: Żymirski Franciszek
Sufler dramatu: Gamski Stanisław
Maszynista główny: Neustädter Antoni
Inspektor garderoby: Baliński Józef

2 fryzyerów, 4 krawców, 3 krawczynie, 1 maszynista do oświetlenia elektrycznego, 1 gazmeister, 14 maszynistów, 1 ślusarz, 1 stolarz, 1 portyer, 2 woźnych, 3 stróżów, 1 praczka, 2 rekwizytów, 2 afiszerów.

TEATR MIEJSKI w KRAKOWIE.

(Telefon Nr. 176).

Dyrektor: Pawlikowski Tadeusz.
Dramaturg: Kotarbiński Józef.
Sekretarz: Wójcicki Hipolit.
Korespondent: Johnas

Artyści dramatu:

Dorowski Franciszek
Feliksiewicz Dyonizy
Jejde Juljusz
Kotarbiński Józef
Kamiński Kaźmirz
Mielewski Andrzej
Olszewski Edward
Popławski Józef
Przybyłowicz Michał
Ryger Edmund
Roman Władysław
Senowski Grzegorz
Siemaszko Antoni
Sobiesław (Bystrzyński).
Solski Ludwik
Śliwicki Józef
Stępowski Leon
Trapszo Anastazy.
Walczak Ksawery
Węgrzyn Maxymil jun.
Wójcicki Hipolit
Zawadzki (Knake) Stanisław
Zboiński Marceli
Zboiński Zygmunt
Zdanowski Kaźmirz

Artystki dramatu:

Czechowska Paulina.
Erna
Greczyńska Irena
Hoffmanowa Antonina
Koźmin Marya
Morska (Popławska) Gabryela
Pankiewicz Marya
Senowska Ludwika
Sznage Marya
Trapszo Tekla
Truszkowska Natalja
Walewska Walerya
Wajdowska St.
Winiarska
Wojnowska Paulina
Wójcicka Józefa
Wolska Bronisława
Zawadzka Aniela

Buchalter: Kotarbiński E.
Sufler: Walczak N.
Rekwizytor: Pion Adolf
Kasyerka: Berwaldowa Al.
Maszynista gł. Spitziar Jan.
Fryzyer: Walczyński Jan.
Kostyumer: Rozwadowicz Ludwik.

14 maszynistów, 5 krawców, 1 meblarz, 1 tapicer, 16 bileterów, 18 garderobianych, 1 elektrotechnik, 1 palacz, 2 stróżów.

Ceny miejsc zwyczajne: Loża parterowa **7** złr. — Loża I-go piętra **7** złr. — Loża II-go piętra **5** złr. — Krzesło w loży zbiorowej II-go piętra **1** złr. **50** ct. — Fotel w pięciu pierwszych rzędach **2** złr. — Krzesło pierwszorzędne w następnych czterech rzędach **1** złr. **50** ct. — Krzesło drugorzędne w pięciu ostatnich rzędach **1** złr. — Krzesło na parterze **60** ct. — Krzesło na balkonie I-go piętra w pierwszym rzędzie **2** złr., w następnych **1** złr. **50** ct. — Krzesło na balkonie II-go piętra w pierwszym rzędzie **1** złr. **50** ct., w następnych czterech rzędach **1** złr. — Galerya w pierwszym rzędzie **50** ct. — Galerya w następnych rzędach na wprost sceny grupa C i D **40** ct. — Galerya w bocznych rzędach grupa B i E **30** ct. — Galerya do sceny przylegająca grupa A i F **20** ct.

Bilety do nabycia **w Kasie zamówień** (W. Fenz, Rynek gł. róg ul. Szeskiej), a w dniu przedstawienia w Kasie teatralnej.



„ANANAS".

Nowy Rok.

Młody zuch! Dobry druh!
Tysiąc ośmset dziewięćdziesiąty szósty
Taki miły — taki pusty
Ten Rok Nowy!....
Lecz.... gotowy
On być dla nas
(Mówiąc nawiasem)
»Ananasem!«



Co to jest Nowy Rok?

Nowy Rok to obiecanka cacanka, a głupiemu radość.

Pesymista.

Nowy rok to stare dzieło, wychodzące w coraz nowszych wydaniach, zwanych „kalendarzami“.

Wydawca.

Nowy rok to nowe okładki do starych dziejów świata.

Introligator.

Nowy rok to kandydat, obiecujący wszystko dopokąd obranym nie zostanie. *Wyborca.*

Nowy rok to zwodziciel dziewic, pokładających w nim matrymonialne nadzieje. *Stara panna.*

Nowy rok to nowość, modna przez wszystkie cztery pory roku. *Modniarka.*

Nowy rok to rok bliżej do chwili, kiedy swobodnie belfrom pod nosem zaciągnę się z papierosa.

Gimnazyalista.

Nowy rok to nakręcenie zegaru, idącego regularnie (bez gwarancyi) przez 12 miesięcy. *Zegarmistrz.*

Nowy rok to dzień europejskiej lektury „noworoczników“.

Czytelnik.

Nowy rok to następny rocznik „Ananasa“ (*Nota bene:* bogato illustrowany i jaśniejący utworami pierwszorzędnych pisarzy).

Wydawnictwo „Ananasa“.

Testament Roku 1895.

MY

z łaski Bożej i z woli Narodów

Rok Chino-Japonady,

Koalicyi, Cylei, Degradacyi, Chresto-Krożanii, Bismarckiady, Szuwałowady, Russomanii, Stambułomordu i Germano-paradobuto-manii.

Dziedziczny Pan

wszelkiej Kulturtraegeryi, Ausrottungs-systemów, i Obrussienia, dalej: Milion milionów bomb, karabinów i armat, Podatków od dodatków do podatków.

Protektor

polityki kolonialnej, Kubińsko-Madagaskarskich jatek, Polakożerstwa i t. p. sportów monarchiczno-społecznych. —

Będąc jeszcze na umyśle nie zupełnie chorym, ale czując bliski nasz zgon — czynimy następujące ostatniej woli naszej

ROZPORZĄDZENIE:

Wszystkie nasze dobra i posiadłości które z łaski Bożej i woli Narodów w żelaznej dłoni dzierżymy — przekazujemy w spadku prawemu naszemu następcy:

Rokowi tysiąc ośmset dziewięćdziesiątemu szóstemu,

któremu polecamy, chroniczność całego naszego dziedzictwa pielęgnować i dla dobra a ku chwale przyszłych pokoleń, wszelkiemi siłami podtrzymywać.

Niemniej nakazujemy mu — według prastarej naszej zasady *„cel uświęca środki"* nowe czynić zdobycze, głównie zaś w kierunku Kulturtraegeryi, Ausrottungs-systemów i Obrussienia.

Co się tyczy kapitalizmu, tej podwaliny naszego dziedzictwa — zalecamy następcy naszemu rozwijać głównie system podatkowy i udzielać jak najwięcej koncesyj kapitalistom.

Na wygubienie wrogów kapitalizmu polecamy używać jak najwięcej „Zacherlinu" zwanego także analfabetyzmem.

Antysemityzm i Anarchizm należy od czasu do czasu wzmacniać dla zjednania sobie większości w uchwalaniu budżetów na cele wojskowe.

Polityka kolonialna jako sport wielko-monarchiczny, chociaż pochłania moc ofiar, to jednak podtrzymuje splendor cywilizacyi, a ponieważ i Pan Niebiosów wymaga powiększenia swej armii — więc należy mu dostarczać coraz więcej męczenników.

Polecamy rownież następcy naszemu zastąpić Bismarcka w zupełności przez Towarzystwo *H. T. K.* a zaś Bismarckowi jako wiernemu słudze naszemu, zaśpiewać uroczyście *Requiescat.* To samo należy uczynić Hurce, Apuchtinowi i Orżewskiemu, zastąpiwszy ich poprzód kilkakroć-stutysięcznem diatelstwem ulepszonego systemu obrussitelstwa.

W Austryi, przydać hr. Badeniemu do pomocy dwóch ministrów-rodaków celem wzmocnienia austryackiej idei państwowej i pozwolić im kiwać palcami w butach wrogom Polski (n. b. gdy będą mieli do tego ochotę).

To samo należy pozwolić hr. Gołuchowskiemu.

Posłom polskim w wiedeńskim „Reichsracie" zastrzyknąć limfę „lojalitatis" i wysmarować dotyczące miejsca rozczynem „imaginere" tek ministeryalnych — ażeby stali się odpornymi na wszelkie aspiracye ludów słowiańskich w wiedeńskiej Radzie państwa reprezentowanych, (n. b. nie wyłączając samych siebie.)

Chłopom i wszelkim białym murzynom żądającym „równego, bezpośredniego prawa wyborczego" — obiecać, że takie prawo wyda wasz następca: rok 1897, a następcę tego zobowiązać, by załatwienie tej sprawy przekazał swemu następcy i t. d. *ad infinitum.*

Polecamy dalej naszemu następcy Rokowi 1896-mu, wypłacić exkrólowi Milanowi dalszych dwa i pół miliona franków, na godne reprezentowanie domu swego na bulwarach paryzkich, zaś exkrólowej Natalji udzielić ponowny rozwód z mężem, dla uświęcenia zasady że *„co wolno panom to kpom zasię"*.

Również dla uświęcenia powyższej zasady, należy księciu Ferdynandowi dać publiczną dyspenzę od wszelkich przyszłych morderstw politycznych w Bułgaryi, jak niemniej jego syna Borysa przechrzcić na prawosławie.

Przekazujemy dalej naszemu następcy Rokowi 1896-mu, pielęgnowanie rozwoju moskalofilstwa we wschodniej Galicyi i zasilanie go rublami aż do pożądanego skutku.

Niemniej wielkodusznemu carowi Mikołajowi II-mu dozwolić podpisywać jak najwięcej ukazów, zreferowanych w duchu Pobiedonoscewa *et tutti quanti* — a zaś całemu Narodowi polskiemu udzielić sporą ilość błogich snów, że bez miłości Ojczyzny, bez

pracy i bez poświęcenia się — sprawiedliwość ludzka odbuduje Polskę od morza do morza.

Wykonanie powyższego testamentu przekazujemy w pierwszym rzędzie umiłowanemu następcy naszemu Rokowi 1896-mu, przydając mu do pomocy wszystkich naszych ministrów, radców tajnych, radców stanu, wszystkich naszych gefreiterów, kaprali, sierżantów, poruczników, kapitanów, pułkowników i jenerałów, dalej wszystkich uprzywiljowanych kapitalistów i klerykałów a głównie naszych poczciwych, wiernych, systemizowanych mużyków.

Samo przez się rozumieć należy, że wszyscy książęta, hrabiowie, baronowie i t. p. już z praw dziedzictwa jako pomocnicy w wykonaniu niniejszego, ostatniej woli naszej rozporządzenia, uważani być mają.

Dan *Globus* w dniu Ś-go Sylwestra.

Jako świadkowie:

J. J. Rychter,
redaktor „Satyra“ i „Ananasa“.

L. Zwoliński — wydawca.

Podpisano:

Rok 1895.



Aforyzmy wybitnych osobistości.

„Daję słowo, że już się dawno tak dobrze nie bawiłem!“ powiedział pacyent, któremu wyrwał ząb dentysta.

„Trzeba mieć moje szczęście!“ powiedział pewien mąż wpadając do otwartego kanału.

„Nie lubię mego chlebodawcy, a więc wolę zejść mu z oczu“, rzekł kantorzysta, czmychając z kasą pryncypała.

„Nigdy nie miałem przekonania do nowych wynalazków“, zawyrokował pewien małżonek, gdy mu żona z gachem uciekła żelazną koleją.



PERI *)

opowieść wschodnia.

I

Pogodne niebo błękitem barwi okna Alkasaru. Weszłe słonko łamiąc promienie tęczowo krasi naturę. W dali ciemno-sina smuga okala widnokrąg, w niej ginie las, tam — morze.

Przed oknami zamku wspaniały ogród, w cieniu krzewów połyska staw jak kryształ; zbudzony łabędź radośnie trzepoce skrzydłami jakby witał kogoś

*) Peri — najpiękniejsza dziewica z możnego rodu, wybranka kapłanów ku chlubie i czci Proroka.

a w środku z ponad krzewów strzela w górę źródło i tysiącem prądów wabi wodne perły...

U brzegu, na murawie, jak śnieg białe szaty z jedwabiu i kaszmiru. We fałdach dyadem skrzący brylantami, spięcia i naszyjniki leżą rozrzucone.

To ubiór księżnej... a ona?... W obręczach wody kąpie się słonko a rozkoszna fala o brzeg utyskuje... Na wonnych szatach złota siedzi muszka, swobodna, czasem w około oblata, to znów figlarnie w szat kącie się skryje.

Czy jej nikt nie zazdrości?...

. . . .

Za kotarą, w oknie Alkasaru, młody Janusz patrzy i patrzy... a serce mu w łonie bije...

II.

W zamku Ab-Zadel-Emir, Saracen, pan, rządca Sycylii siedzi w rannym stroju. W około pląsy i muzyka uprzyjemniają mu pierwszy posiłek.

Obok wiernicy Omor i Garaga żywo toczą rozmowę.

O czem tak radzą?... szepczą?... snać ważne to muszą być sprawy!

Emir się ruszył — gwar cichnie, ostatni akord echem odbija piekną melodyę muzyki.

Milczenie...

. . . .

Garaga i Omor w setkę pachołków pójdą do Hana Cyronu; pięć worów złota, pięćset nowych strojów i tyleż rumaków wezmą dla jego rzezańców. On w zamian za to ptaszę złoto-pióre da wam dla Zizy, pani, córki mojej, przyszłej syna jego małżonki — brzmiał rozkaz Emira.

Ach, on nad życie kocha piękną Zizę, piękną córę swoją...

III.

W zamku komnacie księżna leży na otomanie. Szal w nieładzie spływa fałdami i zawisa na ustach młodego rzezańca.

W około dziewice krzątają się chyżo, zajęte układaniem jak heban czarnych warkoczy księżnej.

Przemyślna Ara siadłszy na trzewiku, przymila się pani — czasem bliżej podleci i schlebnem słówkiem zagada.

Księżna urocza, młoda, szczęśliwa, Peri — wybranka świątyni Proroka.

Czarne oko płonie ogniem niewymownej słodyczy...

Korale ustek nęcą — ach, nęcą aniołów!...

Wieczność raju rzuci każdy za jedną chwilkę spędzoną u nóg tej uroczej dziewicy...

I któżby się nie zaparł wszystkiego dla jednego jej skinienia?...

Lekki oddech — to woń z kielicha wodnej lilii... Gdy cię Ziza obdarzy spojrzeniem, klękasz i korzysz się... lecz gdybyś zapragnął? O lepiej, niech się nikt nie ośmieli...

Ziza nie widzi nic, choć patrzy, Ziza myśli... i cóżby mogła myśleć w tej chwili?

Nie wiem.

IV

Ze świtą nadworną wchodzi Ab-Zadel i wita córkę skinieniem. Zazdrosna Ara, gdy się Emir zbliżył, dzióbem wciąż klekotała.

Patrzył zadowolony Emir, rad, że mu ptaszę nawet — zazdrości szczęścia. Siadł i w te ozwał się słowa:

Zizo! jutro o świcie wyjedziem z dworem a przed zachodem staniem w Palermo. Tam przybędą posłowie nasi, a z nimi młody książe Cyronu.

Letni pałac z kryształu wznieść kazałem dla ciebie, droga córko moja! całe miasto czeka naszego przybycia.

Przelotny uśmiech zaigrał na cudnej twarzyczce Zizy i... nic nie rzekła. Dziewy w tej chwili klasnęły w dłonie, muzyka zabrzmiała i już para za parą ochoczo pomyka...

V

Świt. Służba się krząta, ładuje wozy, zwija namioty, wdziewa nowe szaty. Konie rzędem ustawione — już wszystko gotowe.
W zamku gwar, krzyk... zamięszanie...
— Ałłah! Ałłah! — wszyscy tracą głowy.
— Ziza! Ziza! gdzie ona? Zrozpaczony Emir biega, wyje jak szalony.
Wpadają wiernicy Omor i Garaga.
— Łotry! gdzie Peri? — córka moja — gdzie ona? woła groźnie Emir.
— Miłościwy Panie! — poseł króla polskiego znikł również tej nocy...
— A! a! to... to... ten ptaszek!... Emir chrypnie i mdleje.

Rychter.



Aż...

Aż Czarne morze zmarznie w lód,
Aż na Saharze stanie gród,
Aż żebrak milion będzie mieć,
Aż skończy się tramwajów sieć,
Aż siędzie Milan znów na tron,
Aż mieć nie będzie sułtan żon,
Aż ziemia stanie w biegu swym,
Aż się Kulików zmieni w Rzym,
Aż ludzie będą jedli szkło,
Aż dom mieć pięter będzie sto,
Aż chłop ostrygi będzie jadł,
Aż się wywróci wreszcie świat,
O wtedy Kraków, o z pewnością
Wodociąg będzie miał —
We Lwowie teatr zaś wspaniały
Z pewnością będzie stał.

H. P.

CZY TO POTRAWA?

— Cóż słychać dobrego u kochanego konsyliarza?

— Oh, źle słychać, kochany mecenasie, żeby nie cholera, tobyśmy do gęby co włożyć nie mieli!...



Taki pan, którego ojciec nosił czamarę i nie był za granicą.

Zdanie.

Pełno wojska, broni wszędzie
I nikt nie wie, co to będzie,
Taki *pokój* zdaniem mojem
Zwać się winien... *niepokojem.*

Kr.

Treść każdego numeru dzienników i gazet w Galicyi

(temu jednak nie redakcya, ani szef Dyrekcyi skarbu tylko kto inny jest winien.)

Artykuł wstępny.

Zostawiwszy . . . . podatek . . . . tabele . . . . podatki . . . . w Austryi . . . . wymiar . . . . czystego dochodu . . . . procent $22^1/_2$ . . . . w Austro-Węgrzech . . . . . . podatki bez dodatków . . . . rekursy . . . . . . niewstrzymuję . . . . dodatki bez podatków . . . . podatek gruntowy . . . . . . przedłużenie terminu . . . . . . ustawami prowizorycznemi . . . . podatek i dodatek . . . . katastralne . . . . fiskalizm.

Korespondencye.

Mamy tu teraz . . . . . . podatek . . . . egzekucya . . . . . fiskalizm . . . . . ekwiwalent . . . . . dodatki do podatków . . . . stopy procentowej . . . . rekursy . . . . . sekwestracya . . . . procent $98^{41}/_{52}$ . . . . . egzekucya obliczenie niewłaściwe . . . . czynszowo-domowy bez dodatku . . . . . . przeciążenie . . . . . Austro-Węgry . . . . . z nieczystego dochodu czysty procent . . . . nakazy płatnicze . . . . . . podatek . . . . dodatkowy bez dodatku . . . . . . ekwiwalent . . . . katastr reklamowany . . . . . . fasye . . . . reklamacye katastru . . . . monarchiczne podatki wraz z dodatkami . . . . egzekucye drugi stopień z ominięciem pisemnego . . . . podatek bezpośredni i pośredni i t. d. *in dulce infinitum.*

Krakowiaczek.

W stodole przy kuble
Kot czychał na wróble,
Ale jeden uciekł,
A drugi... nura urządził.



— Kuzynka się nudzi — możebyśmy wyjechali do Ostendy?
— A on?
— Kto? ten głuchy safanduła!?...
— Ba, ale widzi...
— Czy i w nocy także?..,

Z katalogu nut.

„O luba ma siądź przy mnie tu“, na skrzypce.
Romans „Tyś mą jedyną miłością“, w trzeciem wydaniu.
Pieśń „A więc pijmy, pijmy, pijmy“, za 20 cnt.
„Habanera, taniec hiszpański“, na cztery ręce.
Polka-mazurka „Pół kieliszka“, na całą orkiestrę.
Chór z królowej Saby „Usiadł na mój tron“, na flecik.

N. B.

Cztery miłości

(każda dni 7)

Studyum psychologiczne.

I. Sangwinik.

W poniedziałek poznał Manię,
Cały wtorek cierpiał, zwlekał,
W środę rano słał wyznanie,
Na odpowiedź w czwartek czekał,—
Po piątkowym — po harbuzie,
Miał w sobotę w łeb wypalić,
Lecz w niedzielę poznał Rózię,
Jął cholewki do niej smalić...

II. Determinista.

W poniedziałek na wieczorku
Siadł przy pannie Weronice —
I ciekawy był od wtorku,
Gdzie mieszkają jej rodzice.
Szedł we środę rozmarzony
Hypoteki badać myto,
A we czwartek wyfraczony
Z półgodzinną był wizytą.
W piątek z tatą swojej pani
Miał sam na sam w pustej sali,
Szedł w sobotę do plebanii
Po metrykę i tam dalej...
A w niedzielę ksiądz z ambony
Zapowiedział: narzeczony!

III. Melancholik.

W poniedziałek miał zawiłość
Z piękną panną,
A we wtorek uczcił miłość
Łez fontanną...
W środę jęczał, że aż strach:
Uh! i oh! i ech! i ach!
A we czwartek padł na łoże
Czarną zdradę bredząc sobie,
W piątek w czarnym był kolorze,
A w sobotę śnił o grobie,
Ledwie, ledwie przyjaciele
Pocieszyli go w niedzielę.

IV. Flegmatyk.

W poniedziałek natknął się szczęśliwie
Na miss Klarę, tam gdzie lip jest szpaler,
Cały wtorek myślał uporczywie:
— Ona panna, a jam jest kawaler.
W środę obrót dał myślom swym nowy:
— Ona żona, jam mąż jest gotowy.
Zaś we czwartek zrodziły się w głowie:
— Co to będzie? — czy warto — i... kto wie?
W piątek jednak odzyskał ochotę,
Szukał piękną miss całą sobotę,
Lecz niestety!... Spocił się, ochwacił
I w niedzielę nawet ślad jej stracił.

Nil.

Reporter pisze balladę.

We Lwowie, czy też w innem mieście,
W miesiącu grudniu, czy też maju,
Ktoś rozbił chłopu, czy niewieście,
Głowę, czy też coś w tym rodzaju...

X.

SZCZEGÓLNY TRAF.

Opowieść.

W pewnem mieście, gdzie nie powiem, był szczególny traf: dwóch o pannę się starało, fabrykant i graf. Ojciec panny, miał dom spory, lecz z nim tysiąc spraw, co przewąchał wnet fabrykant — lecz nie zwąchał graf. Pierwszy widząc co się święci prysnął jak rak w staw, odtąd nie miał już rywali, zakochany graf.



TYP MŁODEGO SZLACHCICA GALICYJSKIEGO.

W przeddzień ślubu do rodziców panny, niby paw — wszedł komornik ze świadkami... zbladł jak ściana graf!

— Aż mnie tutaj pan znalazłeś, niecierpliwość straw — po weselu teść zapłaci... woła drżący graf.

Komorniku! — woła papa — zieleńszy od traw, po weselu mojej córki długi spłaci graf!...

Skamieniało otoczenie na tak dziwny traf, więc chciał nabrać papa grafa, a zaś papę graf?

. . . .

Fz—o.

O MAGDZIE

co umarła niby z miłości a nie z miłości.

Chociaż nie ma nic w worku
Durzy Magda się w Florku,
Wre cała.
A i Florek niby to,
Chce się żenić z kobietą,
Bez mała.
I kiej Magdzie li znak da,
Pędzi zara doń Magda.
Jak fryga.
Florek ściska wnet ci ją,
Między gębą a szyją
I dryga.
Lecz chłop huncwot do dziewki
Smolił jeno cholewki
Przez chwile.
Potem całkiem się zmienił,
Aż się z Kaśką ożenił
I tyle...
Magda w wielgim kłopocie,
Siadła sobie na płocie
Nad rzeką,
Jęła płakać se duchem,
Łzy ocierać fartuchem,
Co cieką.
Płaksa, płaksa i jęcy,
Aż nie wiele myślęcy!
Buch w rzekę,
Lecz dobyli ją chami,
I sprawili cepami...
Japtekę...
Magda tedy juz nie wie,
Czy się wieszać na drzewie
Hań w lesie?
Bo ją znowuj odkryją,
I cepami obiją —
Obwiesie!
Więc jej przyszła myśl taka:
By dać zara drapaka,
Do miasta,
Nie myślący więc długo,
Była w mieście wnet sługą
I basta...
Że nie była leniwa,
Więc w traktjerni pomywa
Patelnie,
Gospodyni ją chwali,
A panienki ze sali
Oddzielnie.
Ale Magda nieboże,
Florka zabyć nie może,
Ból czuje;
Aż raz rzekła: Źle w świecie,
Więc się tedy raz przecie,
Otruję...
W traktjerni, co rano,
Świeży bigos dawano,
Wprost z kotła,
I stąd Magda w potrzebie,
Raz garnuszek dla siebie,
Wymiotła.
Poszła na dwór i źre ci,
Aż jej z gęby pot leci,
Drżą usy,
Aż we wnątrzu ją pali,
I tam dalej i dalej,
Na dusy...
Je ci łyzkę za łyzką,
I już była dna blisko,
Gdy zbladła,
Az gar z ręki wypuści,
I już po niej — a juźci,
Upadła...
Gdy się Florek dowiedział;
Trzy dni w karczmie wciąż siedział
Z przycyny
Że żal było jakości,
Tej, co zmarła z miłości
Dziewcyny.



Sam wczoraj wieczorem
Byłem świadkiem »cudu«
Wreszcie nasza elita
Zbliża się do ludu!..

X.

MAŁPA STARA i MŁODA.

Bajka — Nie-bajka,

do powtórzenia co miesiąc przez zacne pisma.

— Czemuż się ty, małpeczko, tak za ogon trzymasz? —
Boisz się go zarosić, chociaż rosy nie masz?? —
— Rosy nie ma, to prawda, rzecze małpka młoda,
Zarosić się, to mniejsza; — lecz dziś taka moda.
Na to powie na ucho stara zawstydzona:
— „Choć to moda, — niełanie podnosić ogona“.

B.

Sylwetki.

Dama.

Ma w źrenicy spryt chochlika,
Uśmiech zdobi ust korale,
Dzierży berło niepodzielnie,
Gdzie koncerty, rauty, bale.

Szwaczka.

Figlarność rozkosznej kotki,
Wzrok jasny, wesoły, słodki,
W perkal się stroi od święta,
Kocha młodego studenta.

W lat parę z skromnego kwiatka
Wyrośnie dama półświatka,
Mieć będzie jedwab i złoto,
A później... Ech! mniejsza o to...

Pensyonarka.

Ma szorstkie włosy, krótko strzyżone,
Z grzywką sakramentalną,
Zjada masami węgla i kredy,
Jest bardzo idealną...

Błędną źrenicą patrzy na księżyc,
Łzy może zbierać szklanką,
Kocha się naraz w trzech profesorach,
Do spółki z koleżanką...

Służąca.

Toczy wciąż walkę ze „swojom paniom“,
Narzeka smutnie na ciężkie „caszy“,
Kocha „żołmierzy“, uwielbia „loczki“,
I u bucików duże „abcaszy“.

Jest „do wszystkiego“, zwłaszcza w rodzinie,
Gdzie pan jest młody, a pani stara...
Gdy się bufiasto ustroi w święto
Ma podobieństwo do dromedara.

M.

ŚWIADECTWO SŁUŻBOWE.

(Autentyczne).

„Katarzyna Weselak, coby una nigdy nie miała wesołoszczy na gębe, służyła u mnie przez trzech kwartałów, coby una tak trzy kwartały odchorowała jak una buła i piskata i miała tyle strażaków co mnie co dżeń zawróczyli w głowie w kuchni.

Una powiada co oni są same braty i szwagry, ale żeby una tyle kolek miała w lewy bok jak to jest prawda i w dodatku ona jest taka co sze na każdemu rzuci jak ten pies.

Za to co una jest takie, to ja jej życze coby znalazła takie służby, żeby kark skręciła za moje dobre serce i szlachetnoszczi.

Hany Federschweif.

STARE ALE JARE.

— Powiadam ci Edziu, szanujmy się... bo jak my się nie będziemy szanowali, to któż nas, Edziu będzie szanować?

W PRACOWNI MALARZA.



— Powiedz mi, dlaczego między wami jest tylu partaczy?
— Bo na dobrych modelkach nie każdy się rozumie.

Ogłoszenie.

(Z fin de siecle'u).

Zbrodniarz tylko co wypuszczony z więzienia, poleca się zacnym rodzicom na wieczory zimowe, do *opowiadania morderstw i zajmujących spraw kryminalnych.*

(Bliższa wiadomość w administracyi gazety N.).

ZASYPANY LECZ NIE POCHOWANY.

Hrabia Gustaw znany hulaka, przybyły niedawno z prowincyi, puszczał we Lwowie grube pieniądze. Gdy już na hulanki nie starczyło, hr. Gustaw sięga po rozum do głowy i wysyła do ojca telegram w te słowa:

„Syn pański Gustaw, będąc na odczycie Sienkiewicza został uduszony na śmierć. Co mam zrobić ze zwłokami?

X. przyjaciel nieboszczyka“.

W odpowiedzi na powyższy telegram otrzymuje przyjaciel odwrotną pocztą list z załączeniem 300 złr. oraz karteczkę zawierającą te tylko słowa:

„W załączeniu posyłam pieniądze — pochowaj pan mego syna uczciwie“.

W kilka dni po rzekomym pogrzebie, hr. Gustaw strwonił nadesłane pieniądze i nie mając już za co hulać — pisze do ojca list:

Drogi Ojcze!

W tej chwili doszło do mej wiadomości, iż jakieś podejrzane indywiduum rozgłasza fałszywe wieści o rzekomej śmierci mojej. Jest to absolutne kłamstwo! Scisk był wprawdzie na odczycie Sienkiewicza, atoli o żadnym wypadku śmiertelnym z powodu uduszenia nie słyszano we Lwowie. Żyję i jestem zdrów. Opowiadano mi również, jakoby drogi ojciec miał paść ofiarą tego oszusta, który wyłudził od ojczulka 300 złr. na mój pogrzeb. Wprawdzie we Lwowie dzięki kilku konkurencyjnym firmom, można teraz mieć za 300 złr. wspaniały i wygodny pogrzeb, lecz znając mnie dobrze, ojciec mógł być pewnym, iż jestem na tym punkcie oszczędnym i nigdybym się nie pozwolił tak drogo pochować, zwłaszcza, że teraz nie mam pieniędzy, a ten łotr i odemnie w podstępny sposób wyłudził jeszcze 50 złr., które mi pozostały na życie, do końca tego miesiąca. Jestem tedy bez grosza, choć żywy i zdrów i dlatego też proszę ojczulka o poratowanie mnie, gdyż w przeciwnym razie naprawdę umrę z głodu. Potrzebuję 200 złr.

Oczekuję rychłej odpowiedzi z załączeniem tej bagatelnej sumki.

Przywiązany

Guścio.

Odpowiedź ojca brzmiała:

Mój kochany synu!

„Pochowałem cię już raz — i twój list przekonuje mnie o tem, że już nie żyjesz. Spirytystą nie jestem, a ze względu na ogromną przepaść światów, jaka nas oddziela, nie możemy mieć więcej stosunków ze sobą“.

Twój strapiony

ojciec.

. . . .

Przepisał na czysto

M. A. Ksik.

Wyższa idea.

Winniśmy wyższe czcić idee,
Umocnić niemi głębie ducha,
Nie patrząc, czy się kto z nas śmieje,
Czy świat z nas drwi, czy świat nas słucha.
Dziś wyższych celów wśród nas mało,
Apatja mózgiem mas owłada,
Duch zginął gdzieś, zostało ciało,
Wątlejsze niźli mara blada.
Ogólnem życiem — nie odrębnem,
Myśmy raz zacząć żyć powinni,
Inaczej będziem pustym bębnem,
Na którym bębnić będą inni...

— Choć nagadałeś mi tak wiele,
Uważam pogląd twój za blady,
Ja jeszcze wyższe, wiedz, mam cele —
Bo szukam piąty rok... posady.

D—ś.

Synekurnik i piórnik.

Raz w sklepie, pewien tłusty synekurnik,
Kupował kilka stalówek i piórnik.
— Cóż to? — pan pisać chce? — zawołał kupiec.
— O, — odrzekł synekurnik — nie takim ja głupiec —
Tylko mym pomocnikom za nocne zajęcie,
Chciałbym okazać wdzięczność w tym skromnym prezencie.

K. S.

FRAGMENT.

Przez miasto jechał z nią na wózku,
Wiodąc rozmowę po francusku;
Wtem rzekła ona: mon cher Jean,
Czy masz przy sobie de l'argent,
Chciałabym wstążkę kupić tę...
On odparł: helas, je n'ai rien!
Minęli miasto, lecz na wózku
Nie słychać mowy po francusku,
Tylko, o ile słuch mój sięga
Doszedł mię wyraz: „niedołęga!“

Efer.

DZIURA i KOŁEK.

(Także bajka.)

Drwiła raz dziura z kołka, że niepożyteczny
A przynajmniej nie wiele wart w danej potrzebie.
Na to kołek: „Kontentną bądź, że jestem grzeczny,
Bo gdybym cię chciał zatkać — nie byłoby ciebie.

D—ś.

NA LUDOWĄ NUTĘ.

Aż dwaj Zdzisie kochali się
W jednej Kasi oba.
. . . .
Numer pierwszy, jak ulany,
Chłopiec śliczny,
Numer drugi zblazowany
Podagryczny...
Numer pierwszy, ma w zapasie
Marzeń tęczę, uczuć kwiaty,
Numer drugi ma w swej kasie
Książkę czeków, trzos pękaty,
Numer pierwszy, ma do wierszy
Pociąg wielki —
Numer drugi, lgnie jak długi
Do butelki.
Numer pierwszy, jak najszczerszy
Afekt niesie...
Lecz niestety, bransolety
Kasi chce się.
Na usługi numer drugi
Wnet się zjawia —
I nie w ciemię bita Kasia
Numer pierwszy: fajn-chłopasia
Precz odprawia.

Nil.

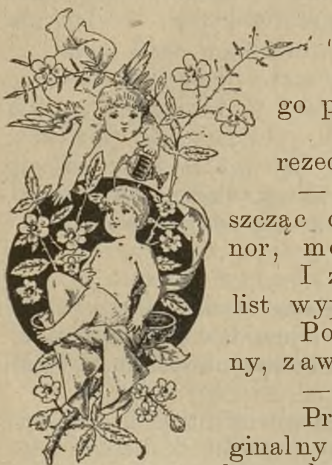
CZY MA SERCE.

Śliczniutką wdówkę X. zagadnięto pewnego razu, coby uczyniła, gdyby o jej rękę starał się murzyn?

— Chętnie bym go przyjęła dla... dopełnienia moich wdowich szat...

GARŚĆ KWIATÓW.

Opowiadanie człowieka nerwowego.



„Mój klejnocie!“...

Tak zaczynał się list, doręczony mi przez posłańca, pewnego dżdżystego poranku.

List był niewielki, różowy i pachniał rezedą.

— Mój klejnocie? — powtórzyłem, marszcząc czoło. Cóż za śmieszny tytuł! Na honor, mogła była wymyśleć coś mądrzejszego...

I zadumałem się, nie zważając na to, że list wypadł mi z ręki na podłogę.

Po chwili, zerwałem się zły i wzburzony, zawołałem patetycznie:

— O kobiety! o jaszczurki!

Przyszło mi bowiem na myśl, że ten oryginalny nagłówek listu jest aluzyą do pewnej... bransolety z rubinami, którą — ale to do rzeczy nie należy.

Podjąłem list z podłogi, i podarłszy na drobne kawałki, wyrzuciłem za okno.

Następnie zrobiłem to samo z fotografią tej, która go pisała.

Szczątki listu i fotografii fruwały przez jakiś czas po powietrzu, nakształt białych i różowych motylów, ale niebawem deszcz — przeklęty deszcz, padający bez przerwy od wczorajszego południa — zmoczył je i przybił do ziemi.

Załatwiwszy się w ten sposób z miłością, powróciłem do książki rozłożonej na stole. Były to „Satyry“ Enniusa. Przewróciłem kartę i począłem czytać co następuje:

. . . . . „Kobieta jest jak kostka do gry, dostająca się z kolei wszystkim, którzy stół obsiedli...

„Szepcze ona jednemu namiętne słówka, drugiemu czyni znaki, trzeciemu za rękę ściskać się pozwala...

„Tego pod stołem nogą trąca, tamtemu daje pierścionek do oglądania, owego poruszeniami ust wabi...

„Jednocześnie z kimś śpiewa, a komuś znowu namiętną obietnicę na migi przesyła“...

Gniew nie pozwolił mi dalej czytać tych zjadliwych oskarżeń.

— Trzeba być nędznikiem — zawołałem, uderzając w stół pięścią, — żeby w ten sposób znieważać kobietę, arcydzieło stworzenia!

I grzmotnałem Enniusa o podłogę tak silnie, aż wyżeł śpiący pod piecem przebudził się i szczeknął — za co został kopnięty nogą i za drzwi sromotnie wyrzucony.

Zegar wskazywał dziesiątą — trzeba było iść do pracy.

Deszcz nie przestawał padać, musiałem więc, rad nie rad, wyciągnąć z kąta zakurzony parasol, sprzęt, którego nienawidzę tak samo prawie, jak lakierowanych butów i rannej czapeczki wyszywanej paciorkami.

W bramie, stróż zaszedł mi drogę.

— Proszę łaski pana...

— Hę?

— Pan gospodarz kazał się spytać...

— Gadaj prędzej.

— Czy pan zostaje w mieszkaniu, czy też...

— Jesteś osioł, a twój gospodarz drugi. Piękne zapytanie! Kiedy tak, to powiedz gospodarzowi, że się wyprowadzam — i to zaraz — w tym jeszcze miesiącu.

— Więc można wywiesić kartę?

— Wieszaj choćby dziesięć — i siebie w dodatku!

W ten sposób, nie pomyślawszy wprzód o tem ani razu, pozbyłem się mieszkania, z którego, mówiąc nawiasem, byłem zupełnie zadowolony.

W najgorszem usposobieniu wyszedłem na ulicę, której widok wcale nie rozjaśnił moich zasępionych myśli. Zaledwie zrobiłem kilka kroków po zabłoconym chodniku, a już wilgoć opanowała mnie całego. Doznałem wrażenia, jakby po wyjściu z ciepłej pościeli, obwinięto mnie nagle mokrem prześcieradłem.

Spojrzałem na ziemię: była podobna do kałuży; spojrzałem na niebo: było podobne do ścierki.

Kiedy, przechodząc przez środek ulicy, wybierałem starannie mniej mokre czubki kamieni, przebiegł koło mnie szybko jakiś zaaferowany giełdzista, i wskakując bez ceremonji w błoto, obryzgał mnie niem od stóp do głowy.

A miałem na sobie owego dnia nowiuteńkie *pardessus* koloru łupinek kakaowych, oraz niższą część stroju tak cudnie niebieską, iż błękit jej mógł iść o lepsze z błękitem nieba (tylko nie w owej chwili!).

Chciałem zażądać od tego pana „wyjaśnień“ ale nie było na to czasu. Pięć dorożek, jeden omnibus, trzy wozy frachtowe, beczka straży ogniowej, wózek „Kuryera“ i welocyped z „wesołym pasażerem“ najechały na mnie w galopie i zmusiły do ustąpienia z placu.

Schowałem wściekłość do kieszeni, i pobiegłem dalej.

Na zakręcie ulicy spotkałem się z Władkiem., przyjacielem.

Czy lubicie przyjaciół?

Co do mnie, zatruwają mi oni życie.

Władek, wierny swemu powołaniu dandysa, szedł lekkim krokiem, elegancki i świeży, jak róża. Na jego przepysznym,

blado-kawowym garniturze nie było ani okruszyny błota. Jedwabny cylinder błyszczał tak mocno, iż zdawał się być otoczonym aureolą.

Było widocznem, że przyjaciel mój lekceważy sobie to, co mnie przyprawiało o zupełną „dekonfiturę“. Deszcz i błoto mniej go obchodziły, niż mnie naprzykład: zdrowie wice-króla Egiptu. Wywijał zgrabnie lekkim, paryzkim parasolem, pobrzękiwał z fantazyą „sprężynowemi“ kaloszami, i był tak samo pewnym siebie, jak podczas najpiękniejszej, słonecznej pogody.

Już samo manifestowanie poglądów, tak krańcowo różniących się z mojemi, stanowiło drażniącą niegrzeczność. A Władek nie poprzestał na tem. Wymijając mnie, uśmiechnął się z niezrównaną uprzejmością, i życzliwym, wprost do serca trafiającym głosem, zawołał:

— Jak się masz, Teciek! Tak dawno już cię nie widziałem!

I wyciągnął rękę do uścisku.

Byłbym go chętnie ugryzł, poprzestałem jednak na tem, iż z największą wzgardą spojrzałem mu w oczy, i — ręki nie podawszy — poszedłem dalej.

Władek zarumienił się mocno, i stanąwszy w miejscu, przez długi czas ścigał mnie pełnem zdziwienia spojrzeniem.

— Licho wzięło przyjaciela — pomyślałem — a więc tem lepiej — dzień nie stracony!

Gdym przechodził mimo kościoła, spostrzegłem pod murem biedaka, który w milczeniu i z nieśmiałością widoczną, wyciągnął do mnie rękę. Biedak ten miał oczy spuszczone, a twarz bladą i szlachetną. Zamiast łachmanów, okrywał go stary tużurek z podniesionym kołnierzem, pod którym nie było śladu koszuli. Nie był to widocznie żebrak z profesyi, ale człowiek nieszczęśliwy, którego fatalność na samo dno przepaści zepchnęła.

Choć z natury mam serce litościwe (niestety!) nie dałem biedakowi temu ani grosza.

Nieszczęście jego, poprostu: rozgniewało mnie.

— Niedołęga — rzekłem do siebie — liczy na serca bliźnich, jak na coś pozytywnego! Kilka dziesiątków lat przeżył na świecie a nie nauczył się jeszcze, z jakiej to mąki piecze się „chleb powszedni“. Nie umie żyć, a więc — nie wart żyć!

O kilkanaście kroków dalej, zagrodził mi drogę szczudłem wpółpijany dziad, z torbą, miseczką, i wszystkiemi przyborami żebrackiego fachu. Chytrość i znikczemnienie przebijały się wyraźnie w jego jęczącym głosie, teatralnie wywróconych ślepiach, i całej postaci, wystawiającej nakształt szyldu, powierzchowne ubóstwo.

Rzuciłem mu w miseczkę kilka srebrnych pieniędzy.

— Otóż to — pomyślałem — hecarz, umiejący dobrze spieniężać cyrkowe łamańce! Bezczelna jego podłość zasługuje na publiczne uznanie. Gdybym go minął obojętnie, gotówbym zwąt-

pić o kardynalnych prawdach, na których się komedya tego świata opiera!

Wstępując na schody wiodące do mego biura, miałem duszę bardziej jeszcze gorżką, niż w chwili wyjścia z domu.

Woźny otworzył mi drzwi, i kichnął.

Podałem mu przemokły paltot i parasol. Zwrócił się z niemi ku wielkiej kupie innych przemokłych paltotów i parasoli, które czerniły się w kącie. Podczas, gdy niósł moje rzeczy w jednej ręce, drugą wycierał z hałasem nos, który wydał mi się dwa razy dłuższym niż zwykle, a prócz tego powleczonym barwą dojrzałej brzoskwini.

Uczułem do człowieka tego i do jego nosa szczególną sympatyę. Poklepałem go po brzuchu, zapytałem o zdrowie żony i teściowej, i zaopiniowałem, że wybornie wygląda, a nawet — odmłodniał.

A wszystko to dlatego, żem dojrzał i w nim także ofiarę niepogody.

W biurze, jak zwykle, nie było nic do roboty.

Stary Buhajski pisał na kancelaryjnym papierze powieść czy artykuł dziennikarski, sapiąc jak lokomotywa, Hilary, z powagą uczonego, kleił gilzy do papierosów i nasypywał je tytoniem. Kozłowski z Baranowskim grali w szachy, „Dydak“ czyścił w zamyśleniu paznokcie, a Pieś, Cześ i Grześ rozmawiali przy otwartem oknie, pokazując sobie palcami drepczące po błocie kobietki.

Ledwiem się pokazał, zagadnął mnie zaraz Buhaj:

— Cóż, łaskawco, podobała ci się wczorajsza szopka — a?

Domyśliłem się, że stary zazdrośnik mówi o komedyi swego kolegi i rywala, na której znajdowaliśmy się obydwa.

— Podobała — odparłem z naciskiem, uczuwając nagle szaloną ochotę sprzeczania się.

Buhaj, który nie lubi, żeby mu kontrowano, spojrzał na mnie z podełba i mruknął:

— Ta-że to banialuki, oklepanki, absurda!

— Myśl świeża — podjąłem — dowcipu pełno, a gra artystów wyższa nad krytykę!

— Żartujesz, łaskawco! — a?

— To radca chyba żartujesz!

— Jesteś za młody...

— A radca za stary...

I wykręciłem się na pięcie, pozostawiając Buhaja na pastwę niewykipiałemu gniewowi, i ciesząc się, że „moje na wierzchu“.

— Kolega gubisz się — szepnął mi na ucho przezorny i systematyczny „Dydak“. — Buhajski gotów mścić się, a jest w przyjaźni z dyrektorem...

— Iiii! — co mi tam dyrektor!

Po wygłoszeniu tej okropności, wyszedłem do drugiego pokoju, żeby przywitać się z Gutkiem.

Gutek miał szafirowy krawat i świeżo ostrzyżone włosy, co mnie odrazu źle usposobiło. Zaciągał się przytem „Lafermem“, którego zapachu znosić nie mogę.

— Widziałem was wczoraj w teatrze — rzekł na przywitanie.

— Więc cóż z tego?

— Kapitalna komedya, nieprawda?

— Ech, tak bardzo to znów nie!

— Dajcież pokój! Myśl nowa, wystawa piękna, a koncepta — kapitalne.

— Banialuki! oklepanki! absurda!

— Żartujecie...

— To wy chyba żartujecie!

Gutek spojrzał na mnie dziwnemi oczyma i zaciągnął się swoim „Lafermem“.

— Do licha! czy was nie stać na lepsze papierosy! — wybuchnąłem.

— Jeżeli wam się te nie podobają, to do mnie nie przychodźcie!

— Właśnie mam zamiar to zrobić — a i was proszę o wzajemność!

Poczem trzasnąwszy drzwiami, wyszedłem.

Odsiedziawszy obowiązkowe godziny w biurze — przyczem wypsułem pudełko stalówek, rozlałem atrament na zielone sukno i pomyliłem się kilkadziesiąt razy w rachunkach — udałem się na obiad.

Deszcz padał po dawnemu: spokojnie, bez plusku, drobnemi jak piasek kroplami. Choć zapiąłem swe okrycie na wszystkie guziki, było mi jednak chłodno. Z pewną uciechą myślałem o gorącej zupie, którą mi poda uśmiechnięty zawsze Pawełek, garson z restauracyi „pod Sandaczem“.

Pawełek miał u mnie łaski za to głównie, że zaledwie zoczył mnie wchodzącego, już krzyczał wesoło zdaleka: „rrrosół i zupa szczawiowa!“ albo „rrrosół i barszcz zabielany!“ albo „rrrosół i grochówka!“ tak, że zawsze ten *rrrosół* stanowił awangardę armii obiadowej.

Tym razem wszakże nikt nie przywitał mnie życzliwym okrzykiem.

Tknięty niedobrem przeczuciem, siadam i uderzam nerwowo ostrzem noża w szklankę. Na to hasło przyłazi obcy mi drągal, z otwartemi idyotycznie ustami i brudną serwetą przewieszoną przez ramię. Przyłazi, staje i nic nie mówi.

Blednę — i pytam:

— Gdzie Pawełek?

— A Pawełka to *niemasz*, jest tylko — czernina.

— Jakto, a rosół?

— A rosołu, to takoż *niemasz*.

Zółknę — i każę przynieść sobie czerninę, ale gorącą, bardzo gorącą.

Po kwadransie, drągal stawia przedemną talerz zimniuteczkiej zupy.

— Garson!

— Cóż?

— Prosiłem cię o zupę gorącą...

— Boże uchowaj! Pan przykazał, coby była wystygnięta!

Zielenieję, zrzucam talerz z czerniną na ziemię, porywam *pardessus* i kapelusz, i biegnę do bufetu, za którym drzemie grubopłaska właścicielka zakładu „pod Sandaczem“.

— Pani!!! — wrzeszczę schrypniętym od wściekłości głosem — jeżeli dziś jeszcze nie wypędzisz tego zbrodniarza z restauracyi, z domu, z miasta, z kraju całego, opiszę zakład pani we wszystkich Kuryerach, umieszczę portret pani we wszystkich pismach humorystycznych, zaskarżę panią do komisarza, do magistratu i do urzędu lekarskiego!!!

Poczem opuszczam restauracyę, postanawiając nigdy już do niej nie wracać.

W pół godziny później, przyszedłem do przekonania, iż nieszczęście — przewidywane zresztą — spełniło się...

Czarna melancholia opanowała mię w zupełności!

Wlokąc się ociężale i apatycznie przez zamglone i rozmoknięte ulice, rozmyślałem jedynie nad tem: jaki rodzaj samobójstwa łączy w sobie w stopniu najwyższym: „taniość, wygodę i elegancyę?“

Wahałem się właśnie w wyborze pomiędzy rzuceniem się pod koła lokomotywy a rozerżnięciem żył w wannie, gdy nagle trąciło mnie coś w lewe ucho.

Zły, że mi bieg myśli przerwano, rozejrzałem się dokoła, ale nic nie spostrzegłem — oprócz leżącego u mych stóp białego gwoździka.

Schyliłem się machinalnie, żeby go podnieść, a w tej chwili otrzymałem dwa nowe pociski: jeden w nos, drugi w prawe ucho.

Jednocześnie upadły na bruk dwie pąsowe róże.

Stanąłem, pełen zdziwienia i jakiejś nieokreślonej osłupiałości, a tymczasem niewidzialna reduta bombardowała mnie coraz zajadlej.

Po różach, spadły na mnie lewkonie, potem gęsty grad hijacyntów, potem deszcz tulipanów, potem potop rezedy, a w końcu trzy czy cztery, wielkie jak pięść, buldeneże.

Miałem już tego dosyć.

Podniosłem głowę i zwróciłem wściekłe oczy na otwarte okno pierwszego piętra, gdyż instykt tam a nie gdzieindziej wskazał mi ukrytego wroga.

A w oknie tem, (które było oknem hotelowem) zakryta do połowy firanką, stała Zośka, kuzynka moja ze wsi, śmiejąc się do rozpuku i skrobiąc mi na palcu „marchewkę“.

Widok tej pustej dziewczyny, która zaczerwieniwszy się od uciechy wielkiej, z minką psotnego chochlika błyskała ząbkami, oddziałał na mnie piorunująco.

Uczułem jakieś wewnętrzne łechtanie, i nie mając siły oprzeć mu się, wybuchnąłem głośnym, przeciągłym, szalonym śmiechem...

A w tej samej chwili słońce weszło na niebo — i do mojej duszy.

. . . .



— Ocaliłaś mi życie, kuzyneczko! — mówiłem w chwilę później, obcałowując tłuściutkie paluszki śmiejącej się wciąż Zośki.

A matka jej, która już dawno umyśliła połączyć nas ze sobą, powtarzała z żartobliwą powagą:

— Przeznaczenie!... przeznaczenie!...

. . . .

Od pięciu lat Zośka jest moją żoną.

W pożyciu naszem trafiają się dnie i słoneczne i pochmurne — częściej nawet pochmurne niż słoneczne.

Ale, gdy ogłupi mnie kiedy melancholia, podobna do tej, którą opisałem, Zośka nie ma już mocy rozpraszać jej tak łatwo — pomimo, iż rzuca mi teraz na głowę, nietylko kwiaty, ale i doniczki całe!

Wiktor Gomulicki.

PAPA SPORTSMEN.

— Ojczulku! rzekła córeczka bankiera,
Ja chcę mieć męża pełnej krwi, koniecznie!
Ojczulek na nią z uśmiechem spoziera
I mówi: — Duszko, to jest niebezpiecznie;
Z mężem krwi pełnej, będzie licha sprawa,
Bo to jest człowiek licho ujeżdżony,
I gdy twa scheda przypadnie mu z prawa,
Zapomni prędko o miłości żony.
Więc gdy krwią pełną chcesz rozerwać nudy,
W których młodziutkie twe serduszko tonie;
Weź sobie męża z pokolenia Judy,
A ja ci kupię dwa pełnej krwi konie.

NOWA GENERACYA.

Komedya w 1. akcie.

OSOBY:

Amor: Z armatą Kruppa na plecach.
Ktoś:

Scena I. a zarazem ostatnia.

Ktoś: Amorku! duszo luba — ty Wenery dziecię,
Cóż to za straszną lufę dźwigasz na swym grzbiecie?

Amor: Mój Ktosiu, dzisiaj serca tak toną wśród waty,
Że nie z łuku trza strzelać do nich, lecz z armaty!

M.

ZGODNY.



— Mężusiu, oświadczam ci kategorycznie, że bez nowej sukni, ani krokiem nie ruszę się z domu.

— Właśnie spełnisz moje najgorętsze życzenie.

— Tak... więc na złość, będę całemi dniami chodziła po mieście w starej sukni.

— Właśnie, o to mi chodzi...

Z MELODJI SEWILSKICH.

Donna Klara i Don Diego
Byli piękni, zdrowi, młodzi,
I kochali się nawzajem;
Bo i cóż to szkodzi?

On do sal ją chciał wprowadzić,
Jaśniejących złotem obić,
Lecz pałacu nie miał jeszcze,
Więc cóż mieli robić?

Rzekł: O bella! chodź na łąkę,
Będziem w trawkach, ziołach siedzieć!
Więc pobiegli przeto razem...
Nic nie można wiedzieć!

W lat trzy może, lat piętnaście,
Donna Klara i Don Diego
Gdzieś zniknęli... Niebo łkało,
No, więc i cóż z tego?...

Los tych dwojga zakochanych,
Co tak byli piękni, młodzi,
Czas już zatarł... Bo i wreszcie
Co to nas obchodzi?...

Z prywatnej korespondencyi.

Droga Panno Agato!

Co ja już nie od jednego słyszę, co się najdroższa panna Agata zadaje z innemi czeladnikami, wedle puszczenia w trąbę mojej kochającej osoby, mając zamiary, chociaż co się tyczy dotrzymania stałości było obgadane, jak się należy, więc ja najukochańsze panne Agate jak na Wólce, albo w inszym piwnym lokalu zdybię, to przez żadnej wstrzemieźliwości do pobicia się dopuszczę, że jeno wstyd a zębów zbieranie będzie, a wedle żebrów tysz siły nie pożałuję, bo jak ma być wierne narzeczeństwo, to przez zawracania głowy, z podbitemi oczami najdroższa panna Agata jentereszu nie zrobi, bo każden zwącha bez co ta okazya niewierności była, ale nie daj Boże doczekać, jak w złość wpadne, w przyszłe niedziele bende miał wychodnie, więc najdroższa panna Agata nie uwierzy jak ja łaknę wesela i małżeńskiego pożycia do najdłuższego skonania — pisze się na zabitym wieprzu, bo roboty siła, rączki całuje szczerze kochający

Walenty.

Na zabawie.

— Słuchaj Julek, cóż ty tak obtańcowujesz pannę Zofię? Nie masz przecież do tego najmniejszego prawa?

— Co nie mam prawa? A kto pannie Zofii zafundował szklankę piwa z arakiem? Ja, czy nie ja?

ROZSĄDNY WYBÓR.

(Trudnym wierszem ułożył X.)

Chociaż zręcznie hołupce ciął na dwa i trzy pas,
Obdarzyła „odkoszem“ Marjanna Filipa;
— Co mi z tego, że Filip mazura dobrze tnie
Gdy próżniactwo miłuje i spija się szpetnie,
Wolę Jana; ten chociaż w tańcu potyka się,
W sercu miłość ma dla mnie a monetę w kasie.

Wspaniała metoda.



— Jakoś źle wyglądasz, czemu nie sprobujesz metody Kneippa?

— Owszem, próbowałem.

— I cóż?

— Metoda wspaniała, ale woda mi szkodzi.

???

Dwóch toczyło między sobą
W jednej kwestji wciąż debaty;
Rozprawiali po dniach całych:
Czy też djabeł jest... żonaty?

— Djabeł wciąż jest kawalerem!
Ciągle pierwszy gromko woła —
Bo kobiety są anioły,
A on nie chciał mieć anioła.

— Głupiś!... na to rzecze drugi,
Czyniąc gniewu wyraz srogi,
Djabeł musi być żonaty,
Zkądby bowiem nosił — rogi?!

dr. Pr.—k.

ROZPACZLIWA HISTORYA.

Tak ją kochał nieboraczek, że się na jej widok mienił, aż nareszcie przywdział fraczek, oświadczył się i ożenił.

Co za szczęście! co za chwila! będzie obok swej gołąbki, co tak ślicznie się przymila, tak perłowe szczerzy ząbki, co ma włosów falę złotą; jak snop pszenny świeżo ścięty.

— Umarłbym dla niej z ochotą! wołał biedak szczęściem zdjęty.

Ślub się odbył, mama córkę — wiedzie w apartament nowy... żonkoś ciekaw, do alkowy zagląda przez zamku dziurkę, — lecz w tem blednie! znów się mieni — chce zawołać rety! gwałtu! mama zdjęła snop promieni z głowy córki... z biustu kształtu, gdy odpięła strojny stanik... coś się stało, że aż zgroza!— Włosy znikły i biust zanikł! — okropna metamorfoza.

W tem mamusia dłonią wprawną, pragnie ząbki wyjąć córce — widząc akcyę nie zabawną — nie wytrzymał już przy dziurce, odsunąwszy rygiel gładko, wpadł w alkowę rozjątrzony i w rozpaczy ryknął: — „Matko! zostaw choć kawałek żony!!“

POMIĘDZY UCZNIAMI.

— Djabli wiedzą dla czego mi tak powoli wąsy rosną?

— Bo masz za duży nos, więc cień pada i słońce nie ma dostępu.

Wyjątek z noweli „fin de siecle'u“.

Aldona siedziała — Alfred stał przy fotelu...

— Alfredzie! jęknęła, jak w cholerze, więc mnie puszczasz kantem?...

— Tak, odparł, trzęsący się z gniewu, jak łydki kościarki, młodzian.

A więc — zginę! syknęła bohaterka jak lokomobila, a chcąc zgrzytnąć zębami, wyrzuciła z ust obie sztuczne szczęki od dentysty X przy ul. Z.

Alfred patrzał szklannemi oczyma na nią, z pogardą, jak na konia, który nie wziął nagrody *Derby*.

Aldona uderzyła się w gumowy gors i wydała okrzyk rozpaczy — Alfred postąpił krok naprzód, składając przed nią kolano drewnianej, bardzo sztucznej nogi.

— Pani!

— Precz! ryknęła strasznym głosem Aldona — i chwytając nalepioną misternie grzywkę, rzuciła ją o ziemię z taką siłą, że

aż Alfredowi spadła z głowy peruka. Poczem zalała się łzami, zmywając róż i puder z glazurowej twarzy...

Kobieta była w zamiarze zbrodni! Porwała Alfreda za wypchane watą ramiona i wyrywając je po kawałku, rzucała przez okno; robiła przytem zwierzęce ruchy kauczukowemi biodrami...

Alfred upadł, złamawszy drewniane palce prawej ręki...

Po chwili, w buduarze były tylko szczątki drzewa, żelaza i waty...

X.

Na ulicy.



— Mój młody panie, powiedz mi...

— Niema głupich!...

? !

— Dlaczego kobiety tak niezręcznie dosiadują Pegaza?

— Bo mają tylko jedną nogę w strzemieniu.

Dziennik młodej mężatki,

(tej samej, która na str. 11 „Ananasa“ rozmawia ze swoim kuzynem).

5 października. Luby Antoś! słodki charakter, uprzejma jego grzeczność będą mi zawsze rękojmią szczęścia, jakiego doznałam w tym pierwszym tygodniu naszego pobrania się. O jak lubo żyć na świecie! Jak miło całą ufność w nim pokładać! Ach, cóż może być piękniejszego nad ten związek miłości z przyjaźnią, bezpieczeństwem i tkliwością!

12 października. Drugi tydzień szczęścia i samotności. Jak życie byłoby rozkoszne, gdyby nie ta moja migrena! Czekam na mego Antosia, który poluje od 7 godziny zrana... Ach to on!...

15 października. Ten miły Antoś jest najlepszy ze wszystkich mężów. Jaki on łagodny, uprzejmy, obowiązujący. Trochę za często przegląda się w zwierciadle. Jest w tem nieco zarozumiałości; mężczyźni myślą zwykle wprzód o sobie. Nie on jeden ma tę wadę.

16 października. Dawniej sypiał z gołą głową. Ta czarna szlafmyca jemu nie do twarzy.

17 października. Antoś lubi czasem morały prawić, muszę go odzwyczaić.

18 października. Czyta, poziewa i nie słyszy mię jakby był głuchy.

20 października. Jestem na niego urażona, nie odpowiadam... O! z domu wychodzi. Szczęśliwa droga!...

21 października. Ja płaczę, a on sobie nuci mazurka. Nieznośny!

22 października. Pokłóciliśmy się, i to kapitalnie! Wola mężowska jest tyranią. Obaczymy, kto na swojem postawi?!

2 grudnia. Brzydal! pojechał do Wiednia. Porzucił mię. Jestem najnieszczęśliwszą z kobiet... Już go nie obaczę. Piękne rozstanie się...

4 grudnia. Teraz znam go dobrze. Mało rozumu, wiele pretensyi, głowa handlarska, serce puste, a przytem mój mąż!?

10 grudnia. Powrócił z Wiednia ze Stasiem moim kuzynem. To dobrze.

11 grudnia. Pogodziliśmy się. Jeździliśmy do gaju na orzechy. Był i Staś z nami. Będzie mieszkał u nas w górnych pokojach.

15 grudnia. Antoś nieustannie na polowaniu. Staś miły chłopczyna.

16 grudnia. Zaczynam wprawiać się do stanu małżeńskiego... (Rękopis w tem miejscu urwany).

I-la.

Uprzejma matka.

Dolcia. Jak ja się też mateczce dziś podobam?

Matka. Jesteś rażąco podobną do ojca, a on był bardzo brzydki.

Dolcia (z dąsem). Jeżeli był brzydki, dla czegóż mamusia wyszła za niego.

Matka. Bo chciałam ciebie mieć Dolciu!



— Widzisz, „Warjat“ bierze „Elę“...
— Eh, ona mu sama daje sposobność...

KOKIETKA I FILOLOG.

— Który język uważa pan za najzwięźlejszy i najdobitniej rzeczy malujący?

— Bezwątpienia włoski — odpowie filolog.

— Dlaczego?

— Dlatego, że w nim słowa „bella donna“ oznaczają jednocześnie: piękną kobietę i... truciznę.

X.

Kobiety to mi wynalazek!

Patrząc na twarz jak obrazek,
Zgrabną nóżkę, zgrabny gest
Mówisz sobie: — wynalazek
Ten doprawdy wielkim jest!
Telefony, proch i para
Głupstwem wobec nich i basta,
Bo gdy jeszcze jest nie stara,
No, to nie ma jak niewiasta!
Wynalazku szczyt nad szczyty —
To kobiety!... to kobiety!

Papa Adam co napawał
Się wonnością rajskich róż —
Pierwszy przecie pyszny kawał
Kiedyś w raju zrobił już!
By mieć Ewę, cudne dziecię,
Jak legendy niosą stare,
Własne żebro wyjął przecie,
Czy też nawet... żeber parę!
O, bo pewnik to niezbity
Że dasz wszystko dla kobiety!

Odkąd przykład poszedł z góry,
Gdy się udał kawał ten,
Odtąd mamy awantury
I przeróżnych mnóstwo scen...
Dziś w awantur chłopcy dobie
Gdy ich wdzięki kobiet mamią,
Nie wyjmują żeber sobie
Ale sobie żebra... łamią!
Każdy facet pospolity
Straci żebro dla kobiety!

W owej rajskiej hecy całej
Kto był winien — nie wiem sam;
Tylko drzewa to widziały,
Tylko ptaszki skryte tam...
Lecz ja sądzę że nie Adam,
(Choć to panie może gniewa),
I na seryo wypowiadam:
— Winna temu była... Ewa!
Niech się zduszę pierwszą kolką
Ewa była pewnie... Polką!!

Jednak widząc jak obrazek
Piękną buzię — piękny gest,
Mówisz sobie: wynalazek
Nasza Polka cudny jest!
Telefony, proch i para
Głupstwem wobec niej i basta,
Żadna bowiem nie jest stara,
Każda panie... szyk niewiasta!
Kto nie wierzy, że li Polki
Są najmilsze!... niech go kolki!...

Jan Zalewski.

Amator jabłuszek.



— Kasiu, bój się Boga, jakie ty masz śliczne jabłuszka! A dajże mi skosztować...
— Kiej nie socyste.
— Tem lepiej...

REBUS 10 × 10 s.

(Rozwiązanie w części inseratowej)

O MIŁOŚCI.

(Z notatek pewnej znakomitej damy).

Miłość uszlachetnia lub upadla duszę, podług osoby która ją natchnie.

* *
*

Osobliwsze uczucie ta miłość! bez szacunku się nie rodzi, a bez niego trwać może.

* *
*

Kobiety wtedy najmocniejsze, kiedy są zbrojne swoją słabością.

* *
*

Kobieta która piękność uważa jako swoją zaletę, dowodzi, że większej nad tę nie ma.

* *
*

Niebezpieczeństwem jest dla kobiety mieć innego przyjaciela prócz ojca lub męża.

* *
*

Serce zalotnej kobiety jest jak róża, z której każdy kochanek obrywa po listku; mężowi zostaje niebawem cierń.

* *
*

Kobieta przyjmująca podarunki zaciąga dług, który zmuszoną bywa spłacać własnem poniżeniem.

* *
*

Nie byłoby tyle kobiet oszukanych, gdyby się oddawały tym mężczyznom, od których są kochane, a nie tym, których same kochają.

* *
*

Gdyby człowiek nie kochał na ziemi, jakieby mógł mieć wyobrażenie o szczęśliwości w niebie?

fn.

Prędka.

— Ach, jakaż śliczna jest rączka pani!
— Podoba się panu?
— Ach, bardzo!
— Tak, — to chodźmy do mamy.

Z motywów ludowych.

Stoi wierzba przy gościńcu,
Gałązkami chwieje . . .
Wiatr w jej pieniek wypróchniały,
Wieje ciągle wieje.
To jej dmuchnie od południa,
To popchnie z północy,
To obróci się od wschodu
Szargnie z całej mocy.
Ona wierzba stoi przecie,
Stoi choć skrzypiąca
I obalić się nie myśli,
Choć nią wiatr potrąca.

Tak i szlachcic na folwarku
Trzyma się biedniutki,
Choć od wschodu do zachodu,
Szarpają go Judki.
Jeden urwie, drugi skrobnie,
Szczypnie trochę trzeci.
Jedna chmara odleciała,
Druga znowuż leci!...
A ten przecież tak się trzyma,
Jak wierzba przy drodze,
Chociaż wiater dmuchający,
Dokucza niebodze.

K. S.



— Czy twój pan, Janie, prędko powróci z Karlsbadu?
— Chyba jesce nie zaraz, prosę wielmoznego pana.
— Dla czegoż tak długo siedzi?
— Bo pan rządca nie ma go za co sprowadzić, a to dość koštowny transport.

Okropność!

Łbem wyrżnął się o ścianę!
Krwi było dwa tygle!
I po gardle swem brzytwą
Wyprawiał psie figle!
Pierś krajał swą na befsztyk!
W brzuch wsadził trzy noże,
I kręcił się jak finfa,
I wił jak piskorze!
Sznur założył na szyję,
Jak się robi winda,
Oko szydłem swe wyjął
I na haku dynda!...
Nogi uciął do kolan!
Żeber zgniótł trzy kości,
I poszedł wnet... na piwo
Po tej okropności!!!
Okrutne to morderstwo
Pali mnie zarzewiem.
Czy wiecie kto był zbójcą?!
Bo ja także nie wiem.

x.

PRZY PIKIECIE.

Pan Naiwnicki. **Sześć kart.**
Pan Szczęśliwowski. **Nie dobre.**
Pan Naiwnicki. **Kwarta od damy.**
Pan Szczęśliwowski. **Na nic.**
Pan Naiwnicki. **Trzy asy.**
Pan Szczęśliwowski. **Pod stół!**
Pan Naiwnicki (zirytowany). **Cóż pan masz!?**
Pan Szczęśliwowski. **Siedm siedmnaście, czternaście króli — dziewięćdziesiąt jeden.**
Pan Naiwnicki. **Co pan u licha robi z temi kartami! że tak do pana ciągle chodzą czternastki?**
Pan Szczęśliwowski (w zapomnieniu). **Daję słowo honoru,** *tym razem* **nic nie zrobiłem.**

Bilans.

Pan Geldhapengewesen właściciel sklepu z korzennym towarem oblicza sobie dochód za rok ubiegły pisze, *zarobiono:*

na dostawie dla magistrat	zł.	1050
„ kupnie liszcz bobkowy	„	120
„ łycytacye dla straż	„	890
„ sprzedaży korzenne	„	420
Razem . . .	zł.	5480

Naraz wpada do kantorku p. Geldhapengewesen, jego prawowita małżonka i woła:

— Szlome, nasz sklep sze pali!

— Pali sze, to ja zaraz dopisze:

Zarobione na asekuracye od sklepu	zł.	9500
Razem zarobione w ubiegły rok . .	zł.	14980

Małkie, bring' mir a sztikełe chała, mieliśmy a git'n jur.

Oda do miłoszcz...

Julcze moje! Chodź na obiad
Mit a' bier und mit gomułka,
Ty sze nie bój, ja mam firmę:
Aszer Morgensztern i Spółka!

Do cyrk potem tobie luba
Kupię bilet na jaskółka —
Byś wiedziała, że cię kocha
Aszer Morgensztern i Spółka!

Potem na bal pójdziem sobie,
Będziem w wint gracz i stukułka,
A z wigranej coś czi odda
Aszer Morgensztern i Spółka!

To nie żadne naczęganie,
U mnie gełd a pełna półka, —
Z tobie chce sze więc ożenić
Aszer Morgensztern i Spółka...

A w lat dżeszęcz śród bachurów
Już się będziem bawicz kółka, —
Mame będziesz ty — a tate
Aszer Morgensztern i Spółka!...

Tak nam całe życie splinie
Jak po łąkie ta rzeczułka,
Tobie zawsze będzie szczyskać
Aszer Morgensztern i Spółka!...

W salonie pana radcy Feinkopfa.



— Czemu pan do nas wczoraj nie przychodżiłeś?

— Przepraszam, ale przyjechał sławny artysta B., z którym się zaprzyjaźniłem, musiałem być na jego występie, ale przyznam się, że mnie zachwycił!

— A widzi pan — ja zawsze mówię, co z takimi ludźmi nie trzeba sze przyjacielić; o masz pan, zaraz pana zachwiczył — nu, a na ile?

Piękne za nadobne.

Żart.

I.

Świeża zieleń, cały ogród, ozłacają promienie zachodzącego słońca... Chodniki wysypane bieluchnym piaskiem, serca, strzały i łuki grządek, zasiane kwiatem, wydają woń balsamiczną... Ukryty słowik dzwoni w krzewinie a tam dalej w cieniu winogradu — altanka. W niej na ławeczce z rozpuszczonym włosem i „Tą Trzecią“ w ręku, siedzi młoda i piękna Sabina.

— Witam panią!..

— A, pan!.. i cóż go sprowadza w to zacisze? —

— Ślady pięknej nóżki, miła pani. Dawno pragnąłem tego spotkania. Niebo obdarza mnie chwilą, w której będę mógł wynurzyć pani cierpienia, jakie mi zadaje obojętność twoja....

— Tak?! proszę, to będzie zapewne nudne. —

— Bynajmniej. —

— A więc... słucham pana. —

— Nie pani, już skarżyć się nie będę. —

— To lepiej, bo i pocóż wynurzać się przed biedną wdową, która nic poradzić nie może. —

— Przed biedną wdową, mówi pani...

— Tak! —

— Rzeczywiście — ubogą... w uczucie.

— Nie! — w pieniądze!..

— A więc, jeśli pani nie zaprzeczasz uczucia, cóż znaczyć ma ta domieszka pieniędzy?...

— Bo widzi pan, za pomocą tych ostatnich urzeczywistnić można pierwsze.

— Ma pani słuszność, lecz pozwól, że to wezmę na siebie. — Tobie kobiecie tego nie potrzeba — uczucia, niczego więcej. —

— A więc jakież widoki masz pan, panie Edwardzie?

— Za rok 500, a po dwóch latach 800 złr. rocznego dochodu.

— Ha! ha! ha! i pan mówisz o uczuciu?!..

— Kocham panią! —

— Panie! moje uczucie jest wygórowane, oparte na doświadczeniu, nie naiwne, dla tego wiedz pan, że kochać go nie mogę. —

— Nie możesz!? — okrutna! Wiesz, że całe życie moje poświęcam tobie — od chwili kiedym cię poznał, przestałem żyć dla siebie. Całą moją przyszłość, całe szczęście moje, rzucam pod twoje nogi — a ty... nie możesz?!...

. . . .

— Słuchaj pani! Jeśli miłość moja nie zdoła dopełnić braku... miej nadzieję że po pięciu latach, pensyę moją podwyższy kwinkwenium. O tak pani, wierzaj mi, wierzaj, że nam będzie dobrze, skoro ty...

— Nie! nie! i jeszcze raz, nic z tego. Pięć lat to za długo, zresztą...

— Co zresztą?

— Zresztą, powiadam, jeżeli w czasie tym zamąż nie wyjdę, możesz pan potem ponowić starania, a teraz — żegnam.

II.

Wyleciałem jak z procy; oszołomiony biegłem przez ulice i uliczki aż na skręcie jednej, spotkałem mego drogiego przyjaciela Józefa.

— Co tobie? zmięszany, blady jesteś jak serweta! — zapytał zdziwiony.

— Co mnie jest, mój drogi przyjacielu, prawdziwa kochanko moja! Jestem nieszczęśliwy — ja, jeden z najwierniejszych, dostałem dziś kosza od kochanej mojej Sabinki...

— I cóż z tego?

— I cóż?.. Jestem od dziś ateistą, w nic już nie wierzę, na tym świecie nic już dla mnie nie ma.

— Kto wie?

— Myślisz...

— Rozumie się że myślę.

— O czem?

— O zemście.

— Straszliwej..?

— Bez noża!

— Więc cóż? mów! mów! kochany Józku, w twojej mocy całe życie moje.

— No! no! no!... krzyknął Józek i tak wśród licznych wykrzykników doszliśmy aż do jego mieszkania.

Tuż za nami weszli Stasio i Miecio, dwaj moi koledzy którzy razem z Józkiem mieszkali. Tak tedy we czwórkę urządziwszy „herbaturę“, radziliśmy... a nad czem?.. O tem później się dowiecie.

III.

W głębi ogrodu w którym przed chwilą zostałem tak srodze przez najdroższą upokorzony — po lewej stronie stał domek szwajcarski z werandą, której powojowe sploty, delikatna jej rączka wypieściła, jednem słowem, domek ten a raczej dworek w którym oboje mieszkaliśmy — wyglądał jak cacko.

Nota-bene ja, młody kawaler i do tego bezpłatny auskultant, mieszkałem tam, odnajmując od bogini mojej mały, zgrabniutki pokoik, który łatwo przypuścicie, miał wspólne drzwi, jednak z tamtej strony — o zgrozo! pozastawiane dwiema szafami.

Jak przedtem całe wieczory, tak i obecnie, siedząc sam w pokoju przy biurku; wpatrzony w owe drzwi, wzdychałem — a wzdychałem bardzo ciężko — efektownie.

Uderzyła dwunasta, byłem w kamizelce, w tem nagle słyszę w przyległej komnacie głuchy szelest — jęk: „ratuj!“ i cisza...

IV.

Wiedzieć trzeba, że dworek nasz stał na odosobnieniu o jakich sto kroków od przyległych domostw i łatwo przypuścić mogłem, że do lubej sąsiadki wkradł się złodziej. Pobiegłem więc co prędzej na ratunek nieszczęśliwej. Przez ciemny korytarz wpadłem do kuchni, stłukłem niewinnie, coś jakby szklannego... aż wreszcie znalazłem się (och!) w jej pokoiku.

Wpadające w okno światło ulicznej latarni — słabo rozjaśniało komnatę w której przedstawił mi się dość przerażający widok.

Trzech mężczyzn w dużych kapeluszach z lagami w rękach stało przy łożu omdlałej kobiety z których jeden trzymał ją na ręku. —

Przyskoczyłem w tej chwili jak lew rozżarty do owego śmiałka — wydarłem mu z rąk ofiarę i krzyknąłem: „czego żądacie od biednej żony mojej?!“ a trzymając sam na ręku przychodzącą do przytomności boginię — pozwoliłem sobie namiętnie ściskać drżącą jeszcze z przestrachu rączkę i tulić jej śnieżną pierś do mej piersi. Ach, jakże się ona wtedy garnęła do mnie ta dumna moja bogini, realistka, bo czuła, żem w tej chwili jedyną jej nadzieją!

Zbóje milczeli. —

— Panowie! myśmy biedni, młodzi, na dorobku, nie mamy niczego prócz siebie, zostawcie nas w spokoju, Bóg wam wynagrodzi — wyrzekłem.

— A kochacie się szczerze? A pani bardzo męża kocha? grubym głosem zapytał zbój starszy.

— O kocham! jękła Sabina.

— Tylko?.. dodał zbój drugi.

— Nad życie!

— No, to niech was Bóg błogosławi!..

— Rozczulili mnie.. szepnął herszt do towarzyszy i wyszli.

V.

Widzi pani, zbój nawet kruszy się na święty wyraz miłości, zbój ma serce, czuje prawdę a ty pani?...

— O, nie mów! — przebacz, przebacz — jam niegodna!...

. . . .

Bądź w spokoju miła pani! wszak jesteś ubogą — ja się z tobą żenić nie myślę...

Jarosz.

Zawiało go...

Pan radca człek nie młody już,
Stateczny, jakich mało,
Unikał „cugu“ bo się bał,
Żeby go nie zawiało.
Raz spotkał on przyjaciół dwóch
I rad z spotkania wielce,
Do „handlu“ gdzieś pociągnął ich,
Pogwarzyć przy butelce.
Od ciągu go chroniły tam
Zamknięte drzwi i ściany,
A jednak cóż? pan radca nasz
Do domu szedł... zawiany.

Krogulec.



— Przepraszam, czy pani pozwoli?
— Owszem. Ulica Kręta liczba 5, w parterze na lewo.

Westchnienie uczonego.

(Z pod pantofla).

Na błyskotki najłatwiej weźmiesz kobiecinę,
Tak powiedział francuzki filozof pan *Quinet*,
Kobiety to istoty słabe i sprzedajne —
Tak napisał niemiecki bard imć *Henryk Heine*.
Puchu marny, zimnego jak marmur oblicza,
Oto słowa naszego wieszcza *Mickiewicza*.
Białogłowy to ciągłych kaprysów dziedzina,
To jest zdanie wielkiego badacza *Darwina*.
Jest przewrotną niewiasta i wciąż na nas sarka,
Wyrzekł włoski poeta, rozgłośny *Petrarka*.
Ona zdanie ma błędne, a ciągle się spiera,
To opinia greckiego genjusza *Homera*.
Chcesz mieć żonę, niech będzie pełna twoja kiesa,
Tak brzmi rada Hiszpanii męża *Cervantesa*.
Och! Kobieta ród męzki zagładzić się stara!
To aforyzm *Juliusza* rzymskiego cezara.
. . . .
A ja, który posiadam tak obszerną wiedzę,
Jakby nieuk ostatni — pod pantoflem siedzę!

Fr—n.

MYŚLIWY I ZAJĄC.

Myśliwy do zająca wymierzył z rusznicy
I mówi: kropnę do niego, jak do jasnej świecy...
Wystrzelił... huk się rozległ, dym tylko szarzeje,
A zając stanął słupka i hardo się śmieje.
— Łotrze! rzecze myśliwy — śmierć twoja gotowa!!
— Nie, rzekł kusy — znam pana, pan jesteś ze Lwowa.
Niech ci mój dobrodzieju jasne słońce świeci!
Ja pod twemi strzałami wychowałem dzieci:
Wydałem córki za mąż, pożeniłem synów,
Wypasłem na kapuście wnuków jak butrynów,
Sam zdążyłem doczekać sędziwego wieku,
Pod lufą twej rusznicy — przezacny człowieku,
I dla tego cię proszę dobrotliwy panie,
Weź jeszcze na dwanaście lat to polowanie.

X.

Tak kolego..

(Ilustracya do satyry Rodocia).



— Tak kolego, dziwne zmiany!
Dawniej byłeś jak krew z mlekiem;
Dziś, blady, nędzny, złamany,
Gdy ja, chociaż starszy wiekiem,
Patrz! ścięgna mam jak stalowe,
Ręce, nogi — wszystko zdrowe.
Wytłómacz-że mi to bracie,
Bo ja tego nie pojmuję?...

— Ha! pewnie codzień jadacie,
A to, widzisz, konserwuje.

MĄŻ I ŻONA.

(Obrazek z życia.)

— Najdroższa Małgorzato, ukochana żono,
Podziwiam jak dziś jesteś pięknie wystrojoną,
Czuję, że się nie oprę twych wdzięków potędze!...
Na to żona się zerwie, jak furje, lub jędze:
— Ty mówisz o uporze...! zawoła dyszkantem,
Ty śmiałbyś w obec żony postawić się kantem!?..
— Ależ ja ciebie chwalę...
— Nie żądam twej chwały!
Dziękuj Bogu że jesteś do tej pory cały...
— Ależ ja uwielbiałem...
— Nie pragnę zachwytów,
Bo znam dobrze obłudę takich hypokrytów,
— No więc już nie uwielbiam...
— Coś teraz powiedział?
Więc takeś w samolubstwie szkaradnem zaśniedział,
Że już z po za półmiska, winta i szlafroka,
Nie zdaje ci się piękną żona modrooka?
— Ja tego nie mówiłem,
— Niezmiernie się cieszę, —
Doprawdy! szczyty kłamstwa...
— Chyba się powieszę.
— Sprobuj, sprobuj no tylko zawisnąć na haku,
To ci taką wyprawię scenę, ale taką
Ze...
— No, więc duszko, żyć będę dla mojej jejmości...
— O wiem, chciałbyś się zabić, lecz brak ci śmiałości.

(Da capo al fine).

X.

Na wszystko jest sposób.

— *Redaktor.* Cóż tam znowu za nieporządek w drukarni! Zecer strzelił kapitalny nonsens w reklamie o wodzie na porost włosów, wyobraź sobie pan, że pod łysą głową umieścił podpis „po użyciu“, zaś pod człowiekiem z bujną czupryną wydrukował „przed użyciem“, gdy tymczasem powinno być wprost przeciwnie. Chyba trzeba mu to będzie odesłać dla przerobienia?

— *Sekretarz.* Niekoniecznie. Można będzie zużytkować tę reklamę jeszcze w dzisiejszym numerze w formie humorystycznej z wzmianką „p r z e d i p o u ż y c i u uciech małżeńskich“.

W salonie.



— Koniecznie pani powinna wyjść za mąż...
— Więc ożeń się ze mną doktorze.
— Wybacz pani, — lekarze tylko zapisują lekarstwa, ale ich nie przyjmują.

Na letniem mieszkaniu.

(raniutko).

— Mężu! ja tak tęskniłam! a ty co?
— A ja nic.
— Nic?
— Nic a nic.
— Stanowczo nic?
— A nic...
— O! mama nie bez racyi mówi, że ty jesteś na nic.

x.

Trafił swój na swego.

— Daję ci słowo, pewnego razu zdarzyło mi się widzieć gęś, która miała na sobie pióra temperowane.
— To nic wielkiego, ja widziałem taką, która miała stalówki.

HISTORYA CODZIENNA.

Była to para niedobrana wcale...
On pieśń i gwiazdy kochał z całej siły,
A ona tylko szampana i bale;
Jednak z początku żyli doskonale —
Czemu? — ja nie wiem, jak mi honor miły! —

Fałsz, kiedy zgrzytnie w cudnem *cantabile,*
Strasznem jest piekłem dla nerwów i ducha —
Lecz straszniejszemi rozczarowań chwile,
Kiedy wśród pary, gruchającej mile,
Nagle dysonans, jak piorun wybucha...

A dysonansów takich było mnóstwo
W tem życiu na żart, pięknem choć zwodniczem...
On do niej najprzód mawiał: »moje bóstwo«,
Później, poznawszy jej serca ubóstwo,
Cofnął ten tytuł i zastąpił — niczem.

I w krótce, gwałcąc przyrodników prawo...
Jednoimienne złączyły się siły...
On poznał »Wiochnę«, marzącą i łzawą,
Ona z dandysem goni za zabawą...
Czemu? — wiem teraz, jak mi honor miły!

W. G.

NA BALKONIE

(dramat w 3 aktach)

AKT I.

Księżyc blady w chmurach tonie,
„On“ i „ona“ na balkonie!

AKT II.

Do balkonu ktoś się wkrada,
To mąż z kijem w ręku!... Biada!

AKT III.

Trzask!... bęc!... poszedł kij w kawały
Tem się kończy dramat cały.

OPOWIADANIE KSIĘDZA DZIEKANA

fragment

Henryka Sienkiewicza.

— Ot, niech-no nam ksiądz dobrodziej opowie o tej sławnej bitwie...

— Hę?

— O bitwie!

— A? o bitwie? — rzekł dziekan i jakby zamyśliwszy się, począł coś szeptać do siebie i patrzeć w górę, niby sobie coś przypominając... Wszyscy czekali na opowiadanie, choć je już ze sto razy słyszeli, bo zawsze na nie wyciągali staruszka:

— Co? — zaczął ksiądz dziekan — ja jeszcze wtedy byłem wikaryuszem, a proboszczem był ksiądz Gładysz... dobrze mówię: ksiądz Gładysz. To on co zakrystyę przebudował... A światłość wiekuista!.... Więc zaraz po summie powiadam: księże proboszczu? A on pyta: co? — Mnie się zdaje, że to coś z tego będzie, powiadam. A on mówi: I mnie się zdaje, że to coś z tego będzie. Patrzymy: aż tu z za wiatraka wyjeżdżają to na koniach, to piechotą, a tam chorągwie a armaty. Tak ja zaraz pomyślałem sobie: o! Aż tu i z drugiej strony — owce? myślę; a to nie owce, tylko kawalerya. Jak tylko tych zobaczyli, tak: stój! a tamci także: stój! A tu z lasu jak nie wypadnie kawalerya, dopiero ci w prawo, tamci w lewo, ci w lewo, tamci za niemi. Dopiero widzą: trudno! więc także na

nich. Jak nie zaczną strzelać, a za górą znowu coś błysnęło. Czy proboszcz widzi? powiadam, a proboszcz mówi: widzę, a tam już walą z armat, z karabinów; tamci do rzeki, ci niepuszczają; ten tego, ten owego!... co ci przez jakiś czas górą, to znowu tamci. — Huku! dymu! a potem na bagnety! Ale zaraz mi się zdało, że ci już słabną...

Księże proboszczu, mówię, tamci górą! A on mówi: I mnie się zdaje, że górą. Ledwiem domówił, ci w nogi! tamci za nimi; dopiero ich topić: zabijać, brać w niewolę, i myślę: skończy się... ale gdzie, tam! tego... powiadam, właśnie, no!...

Tu staruszek machnął ręką i osadziwszy się głęboko, wpadł jakby w zadumę, tylko głowa trzęsła mu się mocniej niż zwykle.

U ADWOKATA.

Klient. Myśląc, że w kartach oszukuję,
Jak mi się... rzadko to... trafiało —
Grający ze mną, istni zbóje,
Przez okno moje grzeszne ciało
Z pierwszego piętra wyrzucili.
Cierpiałem cały miesiąc srodze;
W pierwszej po wyzdrowieniu chwili,
Z prośbą o radę tu przychodzę...

Adwokat. Ja panu radzę — radzę szczerze:
Grywaj pan odtąd... na parterze.

CÓŻ WINIEN?

— Mężu, jutro jest 20-letnia rocznica naszego ślubu, możeby prosiaka zarżnąć?

— Ależ cóż znowu, cóż ten biedny prosiak winien, że ja przed 20-tu laty zrobiłem głupstwo.

FRASZKA.

Pewna panna, przystojna, ni duża ni mała,
Kiedy podczas dyskusji wpadła w irytację,
Mawiała: „rzecz szczególna, nigdym nie spotkała,
Takiego, który miałby, jak ja — zawsze rację“.

M. Rodoć.

TAKŻE GODNOŚĆ.

Alfons Gugiel
siostrzeniec członka Towarzystwa Sztuk pięknych.

Mądre zdania z „Metody“ Olendorfa.

— Wiele nosów ma twoja matka?
— Jeden.
— A siostra?
— Także jeden.

— Gdzie jest więcej much, w domu Francuza czy w domu Hiszpana?

— W domu Hiszpana jest tyle much, ile w domu Francuza, a w domu Francuza tyle, ile w domu Hiszpana.

— Spójrz pan w górę. — Widzisz pan tam co?
— Nie, nic tam nie widzę.
— No, to spójrz pan teraz na dół.

Czasem... za późno.

Zakochał się na zabój w dziewczynie z facyatki,
Co miała piękne serce, choć pokłute rączki.
Jak w typowej sielance, przynosił jej kwiatki,
I nawet chciał z nią ślubne zamienić obrączki.

Że jednak stały związek z „tej sfery“ dziewczyną
Mógłby zwichnąć karyerę młodemu poecie,
Więc tak zwany rozsądek, do współki z rodziną,
Radził mu szukać żony w „solidniejszym“ świecie.

Kto szuka, pewnie znajdzie... Wśród finansów świata
Znalazł gąskę, gotową z wieszczem wejść w zamężcie;
Zyskał w niej przedni portret małżonki Sokrata,
Gdy tamtaby mu wniosła, miast posagu — szczęście.

Dziś poświęciłby wszystko, byle niepowrotny
Czar na nowo snuć jęła dłoń życiowych prządek,
Gdy w wytwornych pokojach, chmurny i samotny,
Myśli... że dziwnie głupi jest ludzki „rozsądek“...

Or—ot.



ZALOTNA

— Słuchaj Maniu, zdaje mi się tyś starsza od twojej siostry Adelci?

— No tak, ale o ile ja tam jestem od niej starsza — o jakieś głupie pięć miesięcy . . .

Cudotwórca Sadagórski.

OBRAZEK

przez Alex. Morgenbessera*).

Po zejściu z tego świata Rabbi Friedmana — z którego grobu wydobywały się — jak wierzono w całym Izraelu — najprzedniejsze wonności — wstąpił na tron sadagórski cudotwórca równie znakomity — Jakób Abraham.

Postawienie własnego gmachu, drugiego watykanu, było pierwszą jego troską. Niebawem stanął rzeczywiście gmach, wprawdzie nie kamienny, nie ceglany, ale drewniany, zato obszerny, wygodny, wzdłuż i w szerz rozłożysty, od ulicy ładnym ogródkiem oddzielony, mający obszerne podwórze i wiele mniejszych zabudowań, pięknemi sztachetami obwiedziony.

W głównym budynku mieszka rabbi Jakób Abraham z familią, a są tam pokoje i dla podróżnych, w których ci czasem dni kilka na audyencyę „świętego“ człowieka czekają.

Miejscowi śmiertelnicy nie łatwo się mogą docisnąć do osoby cudotwórcy, zwłaszcza, że tegoż minister finansów podobno liche im wobec swego pana wydał świadectwo, to też ci poprzestają na wieszaniu się u sztachetów i ślęczeniu, czy nie ujrzą oblicza sławnego człowieka u okna, lub tegoż idącego do ogrodu, albo przechodzącego przez podwórze (bo na ulicę piechotą nigdy nie wychodzi, wyjeżdża tylko krytym powozem, aby się nie pospolitować). Wtedy-to w ruchu cała Sadagóra, każdy wybiega, aby cudotwórcę ujrzeć. Gorętsi wieszają się u stopni kozła, u tylnej ławeczki, nie zważając na kułaki, któremi ich raczą ministrowie rabbiego.

Gdy „cudzy“ żyd żąda audyencyi, wtedy przeszedłszy przez bramę u sztachet, na podwórze, dostaje się pod śledztwo ministra finansów, a gdy ten po ścisłem badaniu uzna go przypuszczalnym — dostaje się do gościnnych pokojów pod śledztwo ministra spraw wewnętrznych. Ten znów zgrabnemi pytaniami dowie się wszystkiego, co klienta boli, wybada wszystkie stosunki familijne, majątkowe, socyalne, tak zręcznie, że badany nawet nie wie, że się wyspowiadał ze wszystkiego. Czasem idzie to twardo, bo gość małomówny lub podejrzliwy... Wtedy z powodu, że rabbi rozmawia z Jehową, albo że się zatopił w tajnikach tałmudu, lub z powodu, choćby tylko słabości cudotwórcy — audyencya się przeciąga nawet dni kilka a badania trwają, coraz ostrożniejsze a niby obojętne.

---

*) Ś. p. Alexander Morgenbesser, słynny autor „Obrony Sokołowa“ i przywódca polskiej kolonii na Bukowinie, do końca życia w Czerniowcach zamieszkały, skreślił powyższy obrazek na podstawie autentycznych wiadomości i ofiarował go podpisanemu jako redaktorowi czerniowieckiego „Przedświtu“ w roku 1883. Ciekawy ten obrazek przedkładam Sz. Czytelnikom „Ananasa“

J. J. Rychter.

Równocześnie udaje się minister spraw zewnętrznych na miasto, odszukuje furmankę klienta i bada wszystko, co tylko wybadać się da. Po tem badaniu udają się ministrowie do przybytku rabbiego i składają sprawozdanie, i święty człowiek wie już naprzód o co będzie pytany, i układa odpowiedź ciemną i dwuznaczną. Klient stawiony przed oblicze pańskie, zdumiewa i przekonuje się, że rabbi zna tajniki serca i sumienia jego, nie śni mu się nawet, że sam je odkrył ministrowi.

To też każde słowo rabina jest mu święte, hojny daje haracz i odjeżdża szczęśliwy.

Są i twardzi klienci, od których haracz kabalistycznemi formułkami trzeba wydobywać.

Tak n. p. rozpowiadają, że pewien klient z Czerniowiec, zamiast o haraczu, rozpoczął o swojej dolegliwości... Nie muszą czerniowieccy klienci budzić w sadagórskim watykanie wielkiego zaufania, bo podejrzywani są o herezyę, ba! o apostazyę; to też rabbi Abraham przerywał bez ustanku klientowi mowę, wymawiając sentencyonalnie wyrazy kabalistyczno-arytmetyczne *drei Mal zwölf ist sechs und dreissig* (trzy razy dwanaście czyni trzydzieści sześć), gdy to się powtórzyło razy kilka, zmiarkował klient czerniowiecki pismo nosem, dobył pularesu, wyjął 36 guldenów i położywszy takowe przed cudotwórcą, mógł już dalej mówić bez przerwy.

Finanse watykanu sadagórskiego muszą stać wcale dobrze, zwłaszcza waluty rossyjskie wyłażą ztąd jak szydło z worka. Wszelako dwór petersburski z dworem sadagórskim nie w najlepszej żyć muszą komitywie. Już Jakóba Abrahama ojciec był w naprężonych stosunkach z dworem petersburskim, a syn obecnie panujący ma większą do tego przyczynę, wszak twierdzą, jakoby był pomawiany o dążności do spółki finansowej... I tak przed 20 laty rzucono kalumnie, jakoby ze Sadagóry rozchodziły się fałszywe rosyjskie pieniądze, wskutek tego, pewnego pięknego poranka wyszło ze sądu karnego Czerniowieckiego pięć osobnych komisyj, każda opatrzona aparatem żandarmów i innych sług sprawiedliwości — i udały się w pielgrzymkę do Sadagóry. Tu otoczono pięć domów żydowskich, między temi dom cudotwórcy i odbyto bardzo porządną rewizyę. Rewizya nie miała być bez skutku, przywieziono bowiem poszlakowanych do więzień c. k. sądu kryminalnego w Czerniowcach, a między tymi i świętego człowieka!

Rabbi-cudotwórca wykręcił się... i to był jeden z owych największych cudów, który sadagórską dynastyę okrył nieśmiertelną sławą i zapewnił jej znaczenie w całym Izraelu...

. . . .



— O pani! kocham cię!! powiedz czy ty czujesz mą miłość gorącą?

— Nie panie! nic nie czuję, bo mam katar.

NASZE SŁUGI.

— Cóż to znów inny strażak? A toć ty co dwa dni zmieniasz strażaków!

— A bo, proszę pani, u pani tak źle jeść dają, że żaden z nich dłużej wytrzymać nie może.

Dla pośpiechu.

— Czy pani mnie ko...?

— Dlaczego pan nie kończysz?

— Dla pośpiechu, w razie odmowy, mam już na widoku inną partyę, przeto nie chciałbym tracić czasu.

NA NOWY TEMAT.

Już wyśpiewano
Wszystko na ton rozmaity:
Niebios błękity,
Majowy wieczór i ranek,
Płochość kochanek,
Twarz bladą łzami zalaną
Już wyśpiewano!

Ach jaka szkoda!
Właśnie mam w myśli poemat
Na cudny temat.
Początek taki mniej więcej:

Od dwóch miesięcy
Młodzieniec kocha panienkę,
Lecz o jej rękę
Dobija targu u taty
Rywal bogaty...
On stary, a ona młoda...
Ach, jaka szkoda!

Czesław.

Wiersz Nie-Jachowicza.

Staś na wekslu machnął mamę,
Przyczem piórem zrobił plamę.
Szmul mu za to dał pieniędzy
I Staś czmychnął w świat czemprędzej.
Nadszedł termin, Staś bez grosza,
Szmul zawzięty jak kokosza
Do Stasiowej biegnie mamy,
By wyprała synka plamy;
Ale mama mu odrzecze:
Wynoś mi się ztąd człowiecze,
Bo zasadę mam w tej mierze
Że kto splamił, niech ten pierze.

St. Bar.

MYŚLI.

Stare grzesznice, rzucające się ku schyłkowi życia w dewocyę, podobne są do tych, co dopiero w przeddzień pojedynku zaczynają uczyć się strzelać.

Pieniądz jest najbezwstydniejszem stworzeniem na świecie, wcale się bowiem nie rumieni, gdy go używają do poniżających posług.

Małżeństwo bywa często przystanią po burzy, ale jeszcze częściej burzą w przystani.

Żenić się ze względów hygienicznych, jest to samo, co rzucać się do wody, w celu ugaszenia pragnienia.

Rozwód jest niczem innem, jak klapą bezpieczeństwa w małżeńskim kotle.

Wspaniałą jest równowaga życia! Wszak codzień jesteśmy akurat o tyle ubożsi w złudzenia, o ile bogatsi w doświadczenie.

NA WYŚCIGACH.

— Patrz! idzie Odaliska ze swoim totalizatorem...
— Nie rozumiem.
— Widziałem go jak płacił za jej kostyum: sto pięćdziesiąt cztery złr.

WART PAC PAŁACA.



— Bój się Boga! Podajesz rękę temu człowiekowi? Ależ tego nikt nie robi — to ostatni z ludzi.

— No proszę! Któżby to sądził? Właśnie mi to samo mówił o tobie.

Myśli o kobietach.

Natura i sztuka razem połączone, zrobiły z kobiety wieczną zagadkę.

* * *

Język kobiet jest ich pałaszem: nie dadzą mu nigdy zardzewieć.

* * *

W najsurowszych cnotach kobiecych jest zawsze jakaś maleńka nieczystość, jak złoto, co nigdy nie jest bez przymieszki.

* * *

Dewocya kobiet jest to błędna miłość lub ostatni jej płomyk.

* * *

Najwyższa mądrość kobiet na tem zależy, aby umieć połączyć chwałę opierania się z chwałą poddania się.

* * *

Wiele kobiet skarży się, że mężczyźni przestają je kochać. Będą one kochane, niech tylko nie przestają podobać się! Dla tego też, gdybym się żenił, chciałbym żeby moja oblubienica, zamiast miłości, przysięgła mi nieustanne staranie podobania się.

* * *

Żona uskarżająca się na męża przed mężczyzną bardzo dla niej grzecznym, zakłada apelacyę do... zdrady.

Bezżenny praktyk.

NIEWIELKA RÓŻNICA.

(Ciocia Femcia zajmuje się bardzo gorliwie kojarzeniem związków małżeńskich).

— Panie! — rzecze kiedyś do epuzera — chcesz się pan żenić?

— Chcę.

— A więc ożenisz się z moją protegowaną.

— Bardzo dobrze.

— Wdowa, ma lat 38.

— Jeżeli pani dobrodziejce wszystko jedno, wolałbym dwie panny po lat 19.

Pończoszka.

I.

Nie była to pończoszka modnego dziś koloru — była to biała pończoszka!

Wyszła ze skromnego warstatu ślepej trochę staruchy i hożej wnuczki, a gdy się zjawiła w pudle sklepu z bławatami, kupiła ją, wraz z jej towarzyszką nieodłączną, jasnowłosa Pola.

Dzień, w którym jasnowłosa Pola nabyła ową tkaninę, był dla niej dniem ważnym: poprzedzał dzień jej ślubu...

Tak! Pola wychodziła za mąż, za tęgiego zucha Jana, który miał stanowisko w biurze, czarne oczy, białe zdrowe zęby, sporo zapału i serce miłością przepełnione... Jednem słowem wszystko, czego na męża potrzeba!

Było to więc, jak mówią, małżeństwo z miłości, — no, a miłość... z ulicy.

Bo na ulicy poznali się: ta Pola, uboga szwaczka i ten Jan, kancelista. Poznali się i pokochali. Później postanowili się połączyć.

I połączyli się przed wielkim ołtarzem, wielkiego kościoła miejskiego, a kiedy następnie wracali przez oświetlone ulice, sami, bez świadków, trochę przeziębnięci i przemoknięci, bo to już był schyłek dnia jesiennego, oboje mieli twarze bardzo wesołe.

Co chwila patrzyli na siebie, przytulali się i uśmiechali do siebie.

— Może zajdziemy na kolacyę? — spytał Jan, gdy przechodzili koło jasno oświetlonych szyb z napisem *Restaurant.*

— Na co? — odparła. — Nie! nie!... Chodźmy do domu!...

Poszli do domu i oboje wpadli szybko na trzecie piętro, i z trzaskiem otworzyli drzwi do pokoiku, do *ich* pokoiku... Oboje czemprędzej zrzucili okrycia i usiedli na kanapce, na *ich* kanapce... Oboje objęli się rękoma i rozległy się pocałunki, *ich* pocałunki...

Po chwili Jan powstał, wyjął z szafki flaszkę wódki, talerz z wędlinami i koszyk z chlebem.

— Nie będziemy robili dziś herbaty, prawda?... Nie ma czasu!... — zawołał, uśmiechając się...

— Naturalnie! — odparła i zerwała się z kanapki.

Jan wychylił kieliszek i nalał Poli. Krztusząc się, wycedziła. Poczem zaczęła palcami rwać wędlinę i jeść szybko i chciwie.

— Mój kochany, czy ty codzień będziesz miał wędlinę w domu? — spytała, szeroko otwierając oczy i wydymając wędliną i chlebem rumiane policzki.

— Codzień.

— No! no!

Pokiwała głową i jadła dalej.

— A mówiłeś, że zarabiasz tylko trzydzieści pięć reńskich na miesiąc?...

— Zarabiam już pięćdziesiąt.

— No! no!

Znowu pokiwała głową i znowu jadła; w końcu obtarła usta ręką, rękę bibułą, zbliżyła się do Jana, pocałowała go w szyję i powiedziała:

— Będziesz dla mnie dobry, prawda?

— Ucałował jej oczy i zawołał:

— Zawsze, moja droga!

Pola poczęła wyjmować szpilki z włosów i rozpuszczać swe jasne kędziory.

— I będziesz mnie kochał zawsze? — spytała po przez dwie szpilki, które trzymała w ustach.

— A ty?

— Oho! zobaczymy!... zobaczymy!

Poczęła się śmiać...

— Wiesz co, upiłam się!... — zawołała po chwili.

— E, taką odrobiną?...

— O, ogromnie się upiłam, ogromnie...

Zbliżył się do niej...

Leżała na łóżku w rozkosznem pół-omdleniu, z przymkniętemi oczyma, z rękoma rozłożonemi szeroko, ustami wydętemi i odchylonemi nieco.

— Upiłaś się?... co?... upiłaś się... — szeptał pieszczotliwie, całując jej usta i szyję.

— Ogromnie!... ogromnie!...

Jan przygasił trochę światło małej lampki i odwrócił się, wsparłszy o komodę; słyszał jak tuż — tuż za nim na krzesło spadały spódniczki, kaftaniki, jak Pola ciężko oddychała, jak wreszcie zrzuciła na ziemię trzewiczki...

Nagle odwrócił się szybkim ruchem; przybiegł do niej, ukląkł u stóp jej i począł całować jej — białą pończoszkę.

— No, dajże pokój, jakiś ty niegrzeczny, widzisz! — wołała, zakrywając się obnażoną ręką — poczekaj, zdejmę pończoszki!...

— To już ja ci zdejmę... — szeptał.

— Nie! nie!... nieznośny jesteś... nie chcę!

Cała zapłoniona i drżąca broniła się ręką.

— Mój kochany... mój drogi... — szeptała tym szeptem nerwowym i urywanym — no widzisz... widzisz jakiś ty niedobry!...

Nagle pończoszka pękła i — rozdarła się...

Wyrwała mu nóżkę z pod ust i wśliznęła się pod kołdrę.

Pończoszka leżała na ziemi — rozdarta.

II.

Był to letni wieczór, a przez otwarte okno do zastawionego licznemi sprzętami pokoiku wpadał zapach podwórzowej akacyi.

Tego wieczoru był nawet i księżyc na niebie i na podwórku, i nieśmiało błąkał się po framudze okna, nie mogąc wedrzeć się głębiej do pokoiku, w którym od sufitu zwieszała się żółtym płomieniem ziejąca lampa, a na stole wystygał samowar.

Lampa oświetlała ich dwoje.

Siedzieli sami: on wyciągnięty w fotelu, łysy, z siwemi bokobrodami, z nosem wydłużonym i głęboko wpadniętemi jamami ocznemi; ona na krzesełku w białym, rurkowanym czepeczku, długim swobodnym kaftanie i okularach na nosie.

Wtem podniósł się szybko z fotela, wyjął z kieszeni surduta kolorową chustkę, obtarł nią łysą głowę i z fantazyą nałożył zszarzaną czapeczkę turecką; następnie zrzucił surdut, wdział lekki, mocno zatłuszczony szlafrok, zapalił fajkę i nierównym krokiem począł się przechadzać po pokoiku.

— To akacya pachnie, prawda?

Zbliżył się do okna; wyniosła chuda jego postać oblała się w tej chwili łagodnym blaskiem.

— Śliczny wieczór, stara! — zawołał.

Wpatrzył się w niebo, ziewnął, oparł się o ścianę i począł sobie z cicha nucić:

»Nie będę się żenił
Aż mi sto lat minie,
Aż mi sto lat minie...
Wezmę sobie do dom
Dobrą gospodynię,
Dobrą gospodynię!«...

Odwrócił się raptem, sięgnął do kieszonki wzorzystej kamizelki i zawołał:

— Ale, stara, mam dwie nowiuteńkie dwudziesto-koronówki!

I, zbliżywszy się, rzucił na stół parę lśniących się monet.

— Trzeba zaraz schować — dodał — tam... wiesz... na wieczny odpoczynek...

Staruszka spojrzała na stół...

— Et, nudzisz!

To mówiąc, powoli zdjęła okulary, położyła je wraz z robótką na stole i powstała. Podeszła do małej zielonej skrzynki... Otworzyła ją małym kluczykiem i z jakiejś kryjówki u spodu wyciągnęła szary woreczek.

Woreczek był pończoszką, której cała stopa, drobna i wąska, szczelnie była wypchaną.

Staruszka położyła go na stole i poczęła odwiązywać różową wstążeczkę.

— Dużo mamy? — spytał, wpatrując się w jej ręce, zmrużonemi oczyma.

— Przecieżeś onegdaj rachował — odparła z pewnem nieukontentowaniem.

— To nic... to nic!... wysyp!... wysyp!...

Wysypała srebro i złoto na stół i poczęli liczyć. On odstawił fajkę i prawie cały położył się na stole. Ona, śliniąc palce, z całą starannością i ostrożnością, segregowała i układała monety równej wartości — parami.

— Pamiętaj, Pola — mówił staruszek — jak ja umrę, to połowę wydasz na mój pogrzeb, połowę zostawisz dla siebie...

— A może ja, mój Janie, wcześniej umrę? — powiedziała, spoglądając na niego jasnemi swemi oczyma z pod zaczerwienionych i opuchłych powiek.

— Ot, nie gadałabyś! — ofuknął.

Przekamarzali się, licząc.

A tymczasem na stole leżała wyciągnięta, porzucona pończoszka... była to zwyczajna, biała, zbrukana nieco pończoszka...

Dwoje staruszków nie zwracało na nią bynajmniej uwagi, i pewnie nigdy już na nią uwagi nie zwróci...

Ale czytelnik powinien mieć wzrok bystrzejszy.

Powinien zauważyć, iż właśnie na wierzchniej stronie, na tej przechowującej fundusze pogrzebowe pończoszce, jest szew, jeden długi szew, wykonany ściegiem krzyżowym a włóczką różową, szew ciągnący się aż od stopy a świadczący dobitnie, iż ta pończoszka kiedyś, kiedyś była — rozdartą...

Kiedy?...

O, na świecie mija wszystko, nic nie ginie, a zdarzenia dziwnie się plączą!...

Ursyn.

W restauracyi.



Gość: Proszę zapytać, czy są raki?...

Kelner: Kucharz mówi, że raków niema, ale jest świeża baranina.

OSOBLIWA LOGIKA.

— Mój kochany, nic nie robisz, żyjesz jak ptak niebieski.

— Ba, gdybyś widział, ile napracował się mój ojciec, zanim zebrał majątek, nie dziwiłbyś się, że teraz odpoczywam.

W buduarze.

(przed balem).



— Zapewniam panią, że się z nią ożenię, jak tylko dojdę do majątku.

— A ma pan jakie widoki?

— Mam. Przyjaciel mój trzyma dziesiątą część ćwiartki losu — i obiecał, że mi z wygranej daruje dwa procent.

JEST BO JEST...

— Doprawdy wstyd mi za ciebie. Doszedłeś do lat trzydziestu i jesteś dotychczas niczem.

— Niczem? O, mylisz się bardzo! Oto czem jestem: w kasie podatkowej — opodatkowanym, w sądzie — stroną, w areszcie — więźniem, w gramatyce — zaimkiem, w społeczeństwie — obywatelem, w wagonie — pasażerem, w kościele — parafianinem, względem dłużnika — wierzycielem, względem wierzyciela — dłużnikiem, u właściciela domu — lokatorem albo „trzeciem piętrem“, przy spisie ludności — głową, w sklepie — kundmanem, w teatrze krzesłem Nr. *** względem żony — panem, w knajpie — gościem, na balu — „fikalskim“, przy wincie — partnerem, na maskaradzie — maską, w redakcyi — abonentem, u doktora — pacyentem. — Jeszcze ci mało?...

W epoce reklamy.

Urywek z powieści.

....Ludomir postanowił wydostać się z więzienia. — Uchwyciwszy zębami za grubą jak pięść kratę, przegryzł ją i wyskoczył na ulicę.

Na samym wstępie spotkał swoją ukochaną Gertrudę.

— Przedewszystkiem podziękujmy dentyście Matuszewskiemu zawoła rzucając się w objęcia Ludomira — gdyby nie nadzwyczajna moc sztucznej szczęki pochodzącej z jego Zakładu — byłbyś zgubiony!

Oboje podążyli do zakładu dentysty Matuszewskiego, plac Dominikański Nr. 3 drugie piętro.

PRZY ROGATCE W NOCY.

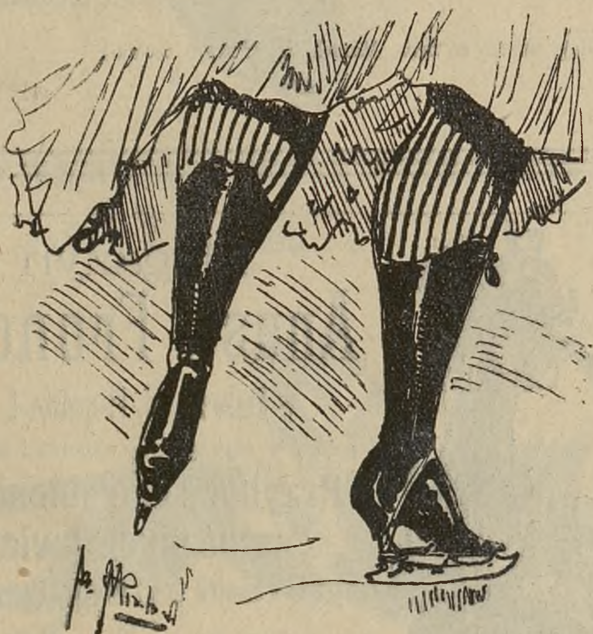
— Kto idzie?
— Mi...
— Co za my?
— Niemiecka kolonist.
— A wielu was tam jest?
— Jedna.

Trzy rady.

* Jeżeli jesteś bogaty, to zaasekuruj się na życie, żebyś wśród rzeszy ludzi, wyczekujących twej śmierci, miał choć jedno towarzystwo, któreby ci długiego wieku życzyło.

* Szanuj starość, szczególniej w „winie“ i w „cygarach“...

* Nie bądź dumnym! Gdyby ci Rotszyld zaproponował swą córkę... za żonę, nie wzdragaj się, lecz żeń się bez namysłu. (Jako prezent ślubny ofiaruj jej Noworocznik „Ananasa“).



Dla amatorów ślizgawki.

Wezwanie.

Jedno z pism donosi, że jakiś młodzieniec w przeciągu paru miesięcy stracił cały majątek w kwocie 200.000 złr. — za granicą!

Młodzieniec ów należy obecnie do ligi „wykolejonych genjuszów“ i dla tego prosimy go o przybycie do naszej kancelaryi w celu zarekomendowania mu jednego z najznakomitszych powroźników lwowskich*).

Skoro wszystko kupował za granicą, niech przynajmniej powroźnikowi da zarobić w kraju.

Wydawnictwo „Ananasa“.

*) Zdaje mi się że firmę Marschalla. (Przyp. zecera.)

Do Ewy...

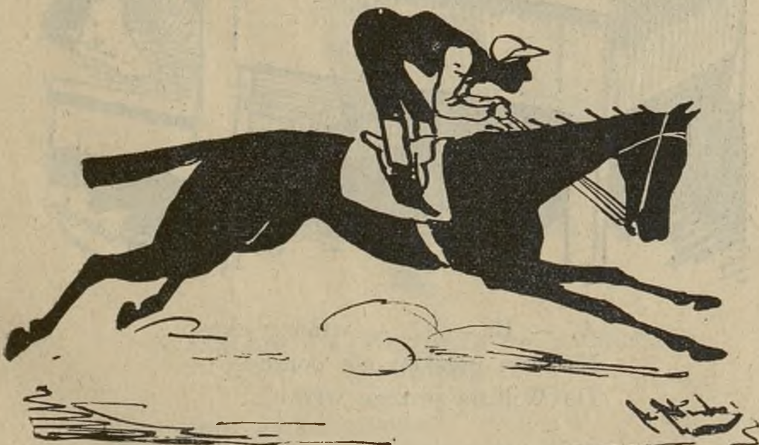
Kochać dwóch razem
a może i więcej
Niech cię Ewko
nieba strzegą,

Bo wiedz, myśliwy
goniąc dwóch zajęcy,
Nie upoluje
żadnego...

B. hr. Kiciński.



Wygląd pani — lubiącej polowanie.



Kto chce wygrać, musi się zginać.

DZIDZI „BISIO“.



A. — B. — C. — władzy chcę.
Kwestyi polskiej nie porzucę, —
Do Wilusia jeszcze wrócę!..

(Chyba do tego co siedzi w Hadesie.)

ZAGADKA ILUSTROWANA.



Znany we Lwowie redaktor-wydawca.
(Rozwiązanie zagadki w części anonsowej).

W ZAKŁADZIE KĄPIELOWYM Imć. p. GROSZA.
(autentyczne).

— Czy moja wanna gotowa?
— Tak panie, tylko z gorącą wodą bieda...
— Cóż tam z tą gorącą wodą?
— Nic, proszę pana, jest tylko zimna.

Tylko... realistycznie.

Więc poezyę, natchnień córę
W nowe okiełznano pęta?...
»Mrzonki precz! Nic nad naturę
Prawdy!« krzyczą dziś karlęta.

Precz natchnienie! Kładź: rozsądek;
Z metrem w ręku zgłębiaj temat;
Przemaż: serce — pisz żołądek —
I wnet modny masz poemat!

Chwytam, czytam, spać nie mogę...
W realizmu grzęznę pysze...
Tnę »Anhelim« o podłogę,
Siadam, badam — i tak piszę:

...Tam, na sofie od Gebharda,
Leży ona. — To: Korynna
Z księgą w ręku. — Była twarda,
(To jest: sofka bezsprężynna).

Zamyślona (to jest: ona,
A nie sofka) leży łkając...
Nad nią obraz (prawa strona),
Styl *barocco:* z fuzyą zając.

Twarz klasyczna (nie zająca);
Centymetrów cztery nosek;
Nozdrza wzdęte... Czarująca!
Opiać ją zabraknie zgłosek...

Gałki oczne pełne — duże,
A siatkówki w nich wybitne;
Usta (dawniej piałeś: roże)
(Dziś) namiętno-aksamitne...

Zęby — (tych nie liczył w wenie
Dawny wieszcz; dziś pisz dla zmiany:)
Całokształtne uzębienie
O białości porcelany...

Czaszka jej, dla frenologa
Badań przedmiot. Na niej gości
Jedna wklęsłość i (dla Boga!)
Pół piętnasta wypukłości...

(Że zaś moda rozwierzgana
Wspomnieć każe dziś Darwina),
Więc jej gibkość coś z... pawiana
I coś... z kota przypomina...

Tu — wypadło z ręki pióro...
Pot z bladego starłem czoła...
O naturo! — O naturo!
Prawdo, jakżeś strasznie — goła!

Ha, skończyłem. Po izdebce
Dalszych myśli szukam wątku...
W ucho mi przestrogi szepce
Mistrz-realizm, mistrz... rozsądku.

I gdy ciężko walczę z sobą,
Z pod stolika jęk stłumiony
Cuci mnie... To biedny »B o b o«,
Szpic-faworyt mojej żony.

Spojrzę... Nieba! Co za temat
Dla fantasty-pasibrzucha!
Szpic r e a l n y zgryzł poemat
I... r e a l n i e oddał ducha...

Aureli Urbański.

FRASZKA.

**Piękne są ludzkości dzieje,
Jesteśmy nie lada gracze!
Na jednego co się śmieje,
Sto tysięcy gorzko płacze.**

M. Rodoć.

ILUSTROWANY

„PAMIĘTNIK POWSZ. WYSTAWY KRAJOWEJ“.



Treść: **Opis Racławic.** — **„Polonia“**, poemat Vrhlicky'ego. — **„Polsko, mówię tobie wstań!“** — poemat J. J. Rychtera. **O potrzebie wielkiego przemysłu w Galicyi**, przez St. Szczepanowskiego. — **Pobyt cesarza Franciszka Józefa I. w Galicyi** (z ilustracyami). — **Bracia Siamscy.** — **Sabała**, na Wystawie. — **Zakłady przemysłowo-rękodzielnicze.** (Szereg monografij). — **Portrety:** Bolesł. Augustynowicz, St. hr. Badeni, Julian hr. Brunicki, Kazim. hr. Czarniecki, August Gorayski, Henryk Kieszkowski, Szczęsny hr. Koziebrodzki, Dr. Z. Marchwicki. Edm. Mochnacki, Dr. Piasecki Andrzej hr. Potocki, Ant. Sulima Popiel, Adam ks. Sapieha, Eust. ks. Sanguszko, Dr. W. Szujski, Adam Trzecieski i t. d. *Ilustracye pawilonów, widoków miasta etc.*

Cena całości składającej się z trzech zeszytów: **75 ct.**

Do nabycia **w Księgarni L. ZWOLIŃSKIEGO i Spółki w KRAKOWIE.**

Pierwsze i **jedyne** wydanie nieznanych pism

Juljusza  łowackiego

(Poezye, dramaty i proza)

zebrał, krytycznie opracował i przedmową zaopatrzył

JÓZEF H. RYCHTER.

Cena dzieła odbitego na pięknym białym papierze I złr. 20 ct.

Do nabycia u wydawcy Józefa Fischera w Krakowie, ul. Grodzka l. 60.

Sztuki czarodziejskie
(z dziedziny doświadczeń naukowych)
ku domowej zabawie

zebrał i ułożył *Dr. Fel. Wigor.*

Jaje Kolumba (zamiast „Wstępu“).

Jak wiadomo Kolumb odkrył w roku 1492 Amerykę. Miał on wielu niechętnych, którzy twierdzili, że to nie była taka wielka rzecz odkryć Amerykę, że i oni byliby tego dokonali. Gdy się takie głosy odezwały razu pewnego w obecności Kolumba, wtedy wielki ten mąż wziął jaje w rękę i rzekł: „Moi panowie! jeżeli to taka łatwa była rzecz odkryć owe kraje za oceanem — to wykonajcie coś łatwiejszego: ot, postawcie jaje sztorcem na stole“. Wszyscy zaczęli próbować, ale nikt nie zdołał tej sztuki wykonać. Wtedy Kolumb przetrącił jaje na grubszym końcu i... postawił, a oczywiście, że wtedy stanęło. Zgromadzeni zawołali: „I my potrafimy tę sztukę!“ Kolumb na to: „Ba, ale dlaczegoście tego wprzódy nie zrobili? — Tak i z owymi krajami zamorskimi. Czemuż z was żaden nie udał się przedemną na morze, aby owe nieznane ziemie odkryć?!“ Wtedy zgromadzeni zamilkli.

Tak samo ma się rzecz i ze „sztukami“ tak zw. czarodziejskiemi. Kto potrafi nieco myśleć i usiłuje jakiś pomysł zamienić w czyn — dokona go prędzej czy później. Ale musi myśleć, no, i — usiłować. To też dla domowej rozrywki czytelników „Ananasa“ podajemy szereg rozmaitych „sztuczek“, które niejeden z Was zna, ale w wolnej chwili — iluż nie znających tych magicznych „cudowności“, — przyjemnie zabawić może. Zwłaszcza w kółku domowem, gdzie jest młodsze rodzeństwo, lub gdy się pod strzechą Waszą zgromadzi liczniejsze towarzystwo — to, dla rozrywki dobrze będzie sięgnąć po „Ananasa“ i przy pomocy jego wskazówek — wykonać coś niby na pozór *cudownego*, a w istocie tylko zabawnego i wpływającego dodatnio na humor towarzyski. A więc...

Jak podnieść siedmiu palcami dorosłego człowieka jak słomę.

Jest to rzecz bardzo łatwa. Dwie osoby ujmują go wskazującymi palcami za pięty, dwie inne temiż palcami za łokcie, a piąta trzyma palcami pod brodę. Na dany znak wszystkie osoby podnoszą człowieka do góry. Odbywa się to bez trudności, gdyż każdy palec dźwiga tylko siódmą część ogólnej wagi ciała ludzkiego. Oczywiście, że cztery osoby używają tylko po jednym palcu a piąta dopiero chwyta trzema palcami. Można tą sztuką wywołać niemałe wrażenie, a nie potrzeba żadnych przyrządów.

Pierścień lub guzik na spalonej nitce zawiesić.

Bierze się pierścień, guzik lub jakikolwiek przedmiot i przywiązuje się do nitki nie za cienkiej, którą się poprzednio kilka minut w słonej wodzie namoczyło, albo też naciera się mocno mokrą nitkę solą. Gdy oschnie nitka, zapala się, a jednak pierścień nie upadnie, skoro jednakże nitkę poruszysz, rozpada się w popiół, zatem trzeba nitkę z początku spokojnie trzymać.

Chustkę bez uszkodzenia zapalić.

Najprzód trzeba chustkę dobrze w wodzie zamaczać, a potem w mocnym spirytusie, bierze się następnie na widelce, aby sobie rąk nie poparzyć i zapala się świecą na czterach rogach. Chustka będzie się paliła, a jednak się nie spali, gdyż woda nie dopuści.

Woda z niezatkanej rurki nie wyleci.

Jest to fizykalny experyment, czyli wykonanie, oparte na prawie ciśnienia powietrza. Weź średniej wielkości rurkę, nalej wody i trzymaj po obydwóch stronach palcami, potem odejmij z dołu palec, ale u góry trzymaj mocno, a woda nie wyleci.

Podobna sztuczka j. w.

Nalej wody w szklankę po same brzegi i nakryj papierem tak, aby się stykał z wodą. Połóż dłoń na papier i przewracaj zwolna szklankę, potem odsuń rękę od papieru, a jednak papier nie odpadnie a woda nie wypłynie z powodu naciskającego dołem powietrza.

Wodę w papierze gotować.

Robi się pudełko z zwyczajnego papieru bez dziurki, nalewa się wodą i trzyma się nad świecą, a po pewnym czasie będzie woda gorąca, w końcu nawet się zagotuje, papier się nie spali.

Czerwoną różę szybko w białą zamienić, a białą w czerwoną.

Bierze się czerwoną zupełnie rozkwitłą różę i trzyma się nad naczyniem z żarzącemi węglami, na które się poprzednio nasypało drobnej siarki. Róża wkrótce zbieleje, lecz gdy ją włożysz we wodę, po kilku godzinach będzie czerwoną.

Czerwoną różę zamienić w zieloną.

Posyp różę salmiakiem (Salmiakgeist) a wkrótce będzie zieloną.

Całe jaje w butelce, która ma mniejszy otwór od niego.

Sztuka ta wywołuje wielkie wrażenie. Włóż jaje w winny ocet, w którym tak zmięknie, że można mu nadać kształt podługowaty, t. j. tak długi i cienki, że przejdzie otworem szyjkowym do butelki, w którą nalej świeżej wody, a po niejakim czasie odzyska jaje kształt właściwy. Aby wywołać większe wrażenie, wyrzuć jaje oknem i miej przygotowaną poprzednio butelkę z jajem twardem, twierdząc, że w butelce znajduje się wyrzucone jaje.

Z butelki dobrze zakorkowanej, wypić szklankę piwa, bez naruszenia korka i butelki.

Sztuka ta wydaje się bardzo trudną, a jest istotnie bardzo łatwą. Bierze się butelkę, która ma wydrążenie na dole, a wiadomo, że takie wydrążenie znajduje się u wszystkich flaszek do wina i piwa, przewraca się szyjką na dół i wlewa się w owo wydrążenie napój, zatem wypija się rzeczywiście z butelki piwo a nie narusza się korka i butelki. Można tę sztukę więcej interesującą uczynić, jeżeli się weźmie więcej butelek, wybiera się, próbuje, szemrze się rozmaite słowa itd.

Z jaja w wodzie wyprowadzić płomień.

Wydmuchuje się płynną część jaja, a skorupkę dobrze się wysuszy, poczem napełnia się ją siarką, saletrą i niegaszonem wapnem. Wrzuć takie jaje w wodę, a pokaże się płomień. Sztuka ta wywołuje niemałe wrażenie.

Pisać na białku jaja.

Trzeba wziąść atramentu galasowego, jakiego dawniej powszechnie używano, dodaj doń ałunu i octu i napisz tym atramentem co ci się podoba na łupinie surowego jaja, które następnie wysusz dobrze na słońcu, a gdy uschnie, ugotuj w słonej wodzie. Pismo przejdzie na białko, gdy zatem jaje rozłupisz, możesz na białku wygodnie czytać.

Różne figurki z opiłek żelaznych.

Ślusarze sprzedają tanio opiłki żelazne, z których można tworzyć za pomocą magnesu figury w kształcie włókien, gałązek, kół, trójkątów, kwadratów itd. Na arkuszu papieru posypane opiłki kręcą się tak, jak ich prowadzi magnes z odwrotnej strony.

Trzymać jaje w ręce i ugotować.

Weź jaje, pokaż każdemu, że jest nienaruszone, idź potem do drugiego pokoju lub za zasłonę, zrób mały otwór, ulej trochę białka i napełnij mocnym spirytusem, przewróć otwór do góry, trzymaj ze 2 minuty, a jaje będzie tak ugotowane, że można je spożyć.

Kijek złamać na źdźble słomy.

Niechaj dwie osoby silnie trzymają za końce źdźbła słomy grubej, nieuszkodzonej; ty zaś w nie uderz kijkiem suchym, lekkim. Kijek się złamie, słoma pozostanie całą.

Aby się papier nad świecą nie zapalił.

Trzymaj kawałek papieru nad zapaloną świecą i dmuchaj nań ustawicznie z góry, a papier się nie zapali, choć go trzymasz w płomieniu.

Zieloną kapustę zamienić w czerwoną.

Podczas obiadu sztuka ta wywołuje wielkie wrażenie. Bierze się czerwoną kapustę i parzy się gorącą wodą tak długo, dopóki czerwona barwa nie zamieni się w zieloną. Podaje się owę kapustę na stół, a pod pozorem, że ma się co innnego do załatwienia, prosi się kogoś z towarzystwa, aby kapustę zmięszał z octem i oliwą. Owa osoba zajmuje się tą czynnością, a tu nagle kapusta zamienia się w czerwoną. Można sobie wyobrazić zadziwienie gości.

Postawić jajo sztorcem.

Trzeba jajem poprzednio dobrze potrząść, żeby się żółtko z jajkiem pomięszało i nie psuło równowagi.

Mokry ogień.

Zwilża się kawałek cukru naftą witryoleową i wrzuca się go potem do filiżanki z ciepłą wodą. Zacznie ona się kłębić, a po chwili całą powierzchnię wody pokryje jasny płomień.

Piwo i wodę pić z jednej szklanki.

Nalej piwa do kufla, do połowy, nakryj go płótnem, a na to piwo nalej (jakby przez sito) wody. Z powodu gęstości piwa, woda się z niem nie zmięsza, lecz zostanie u góry. Można więc naprzód wypić wodę, a potem dopiero, osobno piwo, albo nawet, piórkiem lub słomką, naprzód piwo, a potem wodę.

Zmusić nierozkwitłe kwiaty do kwitnięcia natychmiast.

Ogonki kwiatów obcina się krótko i wsadza się kwiaty w rozczyn z wody i saletry.

Żeby kura spokojnie dzióbem na stole leżała.

Nagina się szyję kury tak, żeby głowa dzióbem na stole leżała. Wtedy robi się kredą kresę przez dziób i przedłuża się ją po obu stronach stołu. Na tę kresę będzie się kura wciąż patrzyła przez dłuższy czas, myśląc, że przez nią została do stołu przywiązaną.

Szkło ciąć nożycami.

Pod wodą da się szkło ciąć nożycami jak papier.

Odgadnąć pomyślaną liczbę.

Ktoś pomyśli sobie, albo napisze na kawałku papieru jakąś liczbę, a ty masz ją odgadnąć. W tym celu każ mu ją podwoić, do tego dodać 4 i całą sumę przez 5 pomnożyć. Do tego iloczynu niech doda 12 i pomnoży to wszystko przez 10. Potem każ od tej sumy odciągnąć 320 i pytaj się, ile zostało. Od tej reszty odetnij dwie ostatnie liczby a poprzedzająca jest ta, którą sobie owa osoba pomyślała.

Objaśnimy to przykładem. Ktoś sobie obrał liczbę 3. Jeszcze raz tyle czyni 6 i do tego dodaj 4, a będzie 10, pomnóż przez 5, co czyni 50. Dodaj 12, zatem wypadnie 62, co pomnożone przez 10 daje 620. Odciągnij 320, a zostanie 300. Dwie ostatnie liczby, to jest zera odetnij, a będzie 3 i to jest pomyślana liczba.

Z dwudziestu czterech zapałek, można ułożyć następującą figurę:

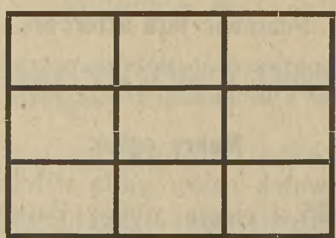
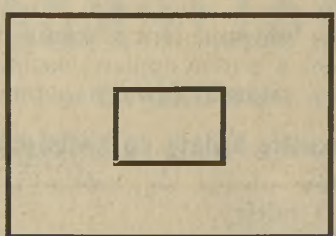


Figura ta zawiera 9 małych kwadratów. Odejmij 8 zapałek, aby zostały tylko 2 kwadraty.

Rozwiązanie. Owa figura po odjęciu 8 zapałek tak wygląda:



*



Dwie Francuzki,

które na Wystawie lwowskiej lepszy zrobiły interes niżli nasi rękodzielnicy.

ZAGADKA DLA ŻONATYCH.



Nieszczęśliwa wdowa, która uszczęśliwiła trzech mężów a unieszczęśliwiła trzy żony. — Czy jest godną potępienia?



— Człowiek leje a leje wody wedle kurzu na trotuar — bo się tak Magistratowi podobi — ale na piwo dać — to nieda.

Założony w roku 1879.

Towary tylko lepszej jakości.

MAGAZYN
nowości i drobiazgowy
EDWARDA SCHILLINGA
we Lwowie, ulica Halicka L. 16,

poleca

w wielkim wyborze po cenach zniżonych:

Gorsety francuskie najnowszego kroju, Parasolki, Deszczochrony, Wachlarze, Wstążki, Aksamitki, Koronki, Woaliki, Włóczkowe wyroby wszelkiego rodzaju. Wyprawki dla niemowląt i Bielizna dla dzieci, Pończochy, Pończoszki i Skarpetki, Przybory do szycia, haftu i haczkowania. Prawdziwa Woda kolońska Jülichsplatz Nr. 4 i 4711, i wszelkie artykuły toaletowe z pierwszorzędnych fabryk.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe uskutecznia najstaranniej i odwrotną pocztą.

Towary modne po sezonie dużo taniej.

Zysk możliwie najskromniejszy.

Złotym medalem na Powszechnej Wystawie krajowej odznaczona

PIERWSZA KRAJOWA PAROWA FABRYKA CZEKOLADY I CUKRÓW DESEROWYCH
HENRYKA TRETERA we Lwowie.

Skład główny przy ulicy Kopernika liczba 3.

Fabryka przy ulicy Kopernika l. 19, (dom własny).

Cennik cukrów.

Pół Klg. **Cukrów deserowych** mięszanych w kilkudziesięciu gatunkach	złr.	1·20
,, w pudełku	,,	1·30
,, **Czekoladek** mięszanych	,,	1·50
,, ,, zawijanych w staniol	,,	1·80
,, ,, kremowych jasnych	,,	2·00
,, Pastylek czekoladowych	,,	1·20
,, Miętowych pastylek	,,	1·00
,, **Owoców** kandyzowanych **francusk.**	,,	2·00
,, ,, ,, **wyrób wł.**	,,	1·60
,, **Konserwek** kwaśnych w papierk.	,,	1·20
,, **Karmelkow** długich różne gatunki	,,	—·75
,, ,, nadziewan. różne gat.	,,	—·80
,, ,, ślazowych ,, ,,	,,	—·75
Ananasy w plastrach 1 sztuka	,,	—·25
Pół Klg. **Masy** migdałowej utartej z cukrem w walcach granitowych maszyną parową	,,	—·70
,, ,, orzechowej	,,	—·60

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą, doliczając za drewnianą skrzyneczkę na 1 Klg. 15 ct., na 2 Klg. 20 ct. i list frachtowy.

Wysyłki odbywają się za pobraniem pocztowem.

Cennik Czekolady i Cacao

wyrobu własnej fabryki parowej we Lwowie:

Pół Klg. **Czekolady** familijnej	złr.	—·70
,, ,, homeopatycznej bez wanilii Nr. II.	,,	—·80
,, ,, homeopatycznej Nr. I.	,,	1·—
,, ,, wanilowej Nr. II.	,,	—·90
,, ,, wanilowej Nr. I.	,,	1·—
,, ,, parysk. wanilowej Nr. 0	,,	1·20
,, ,, książęcej wonilowej	,,	1·50
Czekolada w tabliczkach po ct. 5, 10, 20 i	,,	—·25
Pół Klg. **Cacao** odtłuszczone w blaszanych puszkach	,,	1·50
Ćwierć Klg. **Cacao** odtłuszczone w blaszanych puszkach	,,	—·75
Pół ćwierci Klg. **Cacao** odtłuszczone w blaszanych puszkach	,,	—·40

Różne figurki z czekolady od 5 do 50 ct.

Cacao krolewskie odtłuszczone i proszkowane, znakomite w smaku, polecone przez Towarzystwo lekarskie krakowskie.

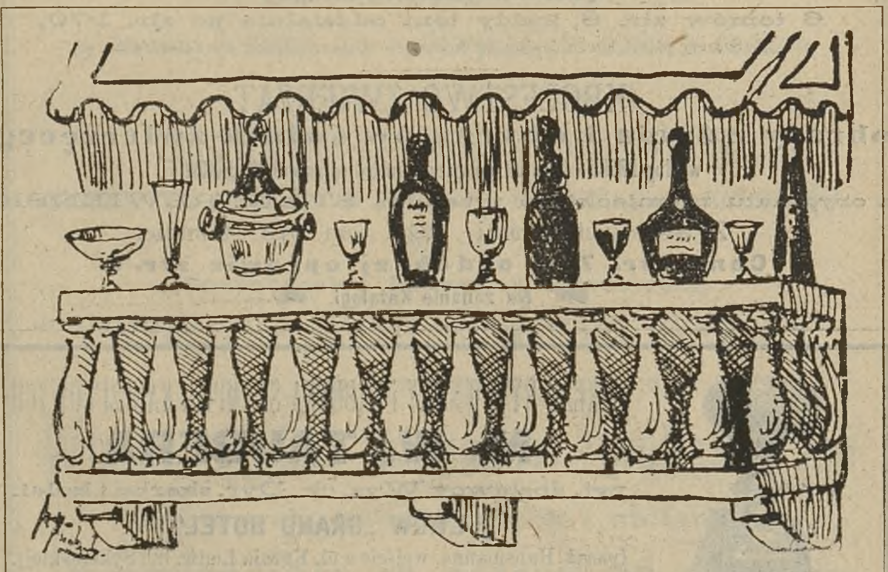
Pół Klg. **Cacao krolewskiego**	złr.	1·90
Ćwierć Klg. ,,	,,	—·95
Pół ćwierci Klg. ,,	,,	—·50
Łupki cacaowe 1 Klg.	,,	—·40

W niedzielę i święta zakład popołudniu zamknięty.

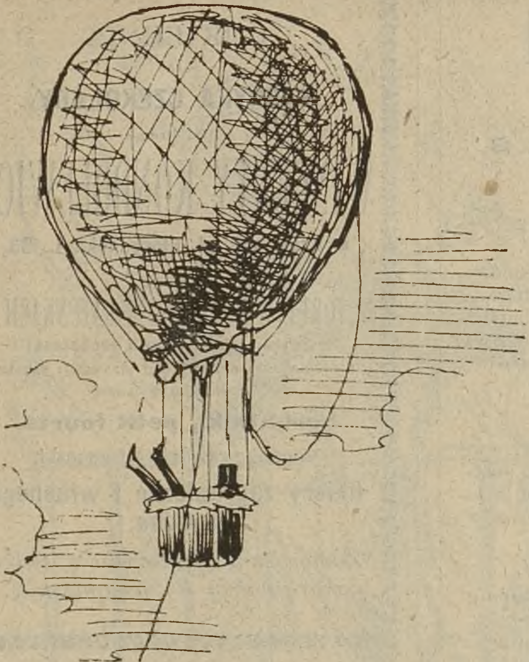


Pusto wszędzie, głucho wszędzie —
Nic nie było, nic nie będzie...





Ażeby zachęcić publiczność galicyjską do prenumerowania czasopism — radzimy wydawcom, by na widok publiczny wystawili to, co każdy prenumerator, mógłby jako premium gratis otrzymać.





U siebie.



— A ty czego nie idziesz do kaźni?
— A bo to mi na balkonie źle?!



Jeździec fin de siecle'u.



Podwójna praktyczność.



Nosił piany pianą, dobrze im się działo
Byle tylko jej się coś w krzyżach nie stało.



Uch!

Ujął w dłonie nóż
Zamierza się już!
Błędnym wzrokiem strasznie toczy,
Jak karuzel krążą oczy —
Lub jak z wichrem kurz!

Wtem się kolnął w brzuch
I zawołał »uch!«
— »Już sprzykrzyło mi się życie,
Tom się kolnął należycie...«
I... wypuścił duch!



— Jesteś pani tak piękną, że doprawdy nie wiem jaki dać pani epitet...

— Ech, nie zawracać głowy jakimś epitetem; mam apetyt zaproś pan lepiej na kolacyę do Miki lub na czekoladę do Hendricha i basta.



— Do sklepu p. Wernera*) — takci się tłoczą ludziska po różne obuwie — że musimy co wieczór drzwi zamykać i podpierać, boby ci je wyłamali — i fajrantu by nie było...

*) Właściciel renom. składu obuwia w Krakowie, ulica Szewska l. 21.

— O rety! Dziw no Antek jakie ten fakiet ma cienkie gilasy!

— Bo się ożenił...

— Ale! nie zawracaj! Majster też ma majstrową a ma kikuty jak słoń.

— Akurat! Nie wiesz to że są różne majstrowe...





— Czy tu zaglądają chłopcy?

— Jak czasem, to zależy od pogody.

W cukierni Roszkowskiego.



— Czy to ta sama czekolada, którą tu u was pija redaktor Asnyk?

— Tak jest, proszę pana dobrodzieja! Tę samą czekoladę piją także: pan redaktor Rychter, pan Brandowski, pan Zboiński, pan Czencz — pan... pan...

— No, i smakuje im?...

— Niechnoby im nie smakowało?!...

— A, w takim razie, proszę jeszcze o jedną filiżankę.

Rozwiązanie zagadki umieszczonej w części literackiej:

Chamski-Dzikowski.

Rozwiązanie rebusu umieszczonego w części literackiej:

Sto-s.



— Gdzieś kupiła te pończochy, przecież nie u Beyera?

— A dyć pani lubi takie pończochy za psie pieniądze co się prędko drą, a takich Beyer nie ma.



W salonie Sztuk pięknych.

— Zosiu! patrz jak Michalina flirtuje sekretarza „Sztuk pięknych".

— Lepiej pilnowałaby męża.

— Ba, ale dwóch pilnować to większa sztuka.

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH JÓZEFA FRAGETA



Taki człowiek, co jest stanowczo przeciwny założeniu domu przymusowej pracy.



— A wam z czego tak opuchły policzki?
— My się bawili w tata i mamę.

! ! !

Galanteryę i bieliznę
Laski, spinki i krawaty —
Dziś kupować każdy musi
Czy ubogi, czy bogaty...

Gdy kto jednak te potrzeby
Chce mieć piękne, przytem tanie
Oto adres: **Grigar — Kraków.**
Tam wszystkiego się dostanie.

W SĄDZIE.

— Więc pani obecnie nie pozostaje nic, jak tylko rozwieść się z mężem...

— Co, rozwieść się? Ja wolałabym mieć jeszcze jednego!....

---

c



— Licho nadało z Jasiem — od chwili kiedy mi wlazł w serce, wszystko mi z ręki wyłazi...

Na wsi.

— Ciesz się panie Wojciechu — są pewne szanse, że zboże pójdzie w górę.

— Mało mnie to obchodzi, gdyż moje zboże, przed dwoma miesiącami poszło już w bok — do miasteczka.



— Lubię was, kocham was, ale takiej wódeczki jak „Teściowa“ Baczyńskiego, oh, nie macie!... Powiadam wam, jego „Teściowej“ warto dać buzi!...



„Wziął go za serce“.

— Czy wiecie Wojciechu, że ja temu Bartkowi co wyemigrował do Brazylii, dałem 5 reńskich.

— A to z was serdecny człowiek mój Icku.

— Nu, on mnie tak wziął za serce, bo mi na pamiątkę zostawił krowę.



Taka Jejmość, której piwo nie szkodzi.

Sprzedaż detajliczna w sklepie, ulica Bracka l. 5.

TOAST.

Panowie i panie!

Ponieważ Mickiewicz pochodził z Nowogródka, a zaś wielki Szekspir zrodzon przy Tamizie, powiem zatem toast staropolski z krótka:

Kochajmy się!



— Antisemity! Gewałt!! Nie płacą za wódkę!!!

zbioru udatnych i pięknych obrazków z zaboru rosyjskiego jest pisarz zapewne młody, ale bezwątpienia niepospolicie utalentowany, artysta indywidualny. Czarne tło tej książki i temat jej smutny mogłyby pomówić autora o pesymizm, a może i cynizm. Otóż stanowczo temu zaprzeczamy. Wszak pesymistą nie jest pisarz, co na czele książki kładzie motto: „A po długiem męczeństwie zorzę rozwiodę nad wami, udarzę was szczęściem i tem, co obiecałem ludziom na szczycie Golgoty.... wolnością.“ *Głos Narodu.*

„Książka to warszawska, ale niecenzuralna, tem zaś się różni od innych „niecenzuralnych“ powieści i obrazków, że jest dziełem pierwszorzędnego talentu. Autor jej, ukrywający się pod pseudonimem M. Zycha, to, jak widać z treści i charakteru jego obrazków, młoda siła literacka, ale siła stająca od razu w pierwszym szeregu, przynosząca ze sobą potężną indywidualność i artyzm niezrównany.“ *Przegląd wszechp.*

J. R. KWAŚNIEWSKI

Podręcznik dla płacących podatki i należytości rządowe.

Cena 30 ct.

Wyjątki z obszerniejszych recenzyj:

„Dziełko to wtajemnicza nas we wszystkie podatkowe misterje. Pomimo skromnych rozmiarów książeczki znajdujemy tam wyczerpującą informacyę we wszystkich sprawach podatkowych, które autor z upodobaniem anatoma grzebiącego w wnętrznościach na sekcyjnym stole leżącego trupa, przed oczyma płacących podatki śmiertelników rozświeca.“ *Naród.*

„Jestto treściwe zebranie przepisów o podatku gruntowym, domowo-klasowym, czynszowym, zarobkowym i dochodowym z wzorami podań. Oprócz tego zawiera przepisy o dodatkach do podatków, należytościach stemplowych, depozytach sądowych i t. p., wszystkie niezbędne dla wiadomości każdego płacącego podatki przepisy. Łatwo zrozumiałe przedstawienie zawiłych częstokroć kwestyi, oraz taniość dziełka zalecają takowe każdemu.“ *Głos Stanisławowski.*

„Może on oddać nie małe usługi interesowanym a nie mającym należytego wyobrażenia o należytościach tego rodzaju.“ *Przedświt.*

F. du Boisgobey

UNIEWINNIONA

powieść.

Cena 45 centów.

T. T. Jeż

PO CIEMKU

powieść.

Cena 45 centów.

Z. Niedźwiecki

JEDYNE DZIEŁO

nowele.

Cena 1 złr. 20 ct.

T. Rybkowski

Album

polskich członków austryackiej izby panów i członków Koła polskiego w Wiedniu.

Cena 1 złr., w ozdobnej oprawie 1 złr. 50 ct.

P. J. Bykowski

MALEPARTA

powieść.

Cena 1 złr.

Z. Kaczkowski

Zaklika

powieść współczesna w 3 tomach.

Cena 3 złr. 50 ct., w ozdobnej oprawie 4 złr. 20 ct.

J. S.

Sztuka a socyalizm.

Cena 20 ct.

Zmogas

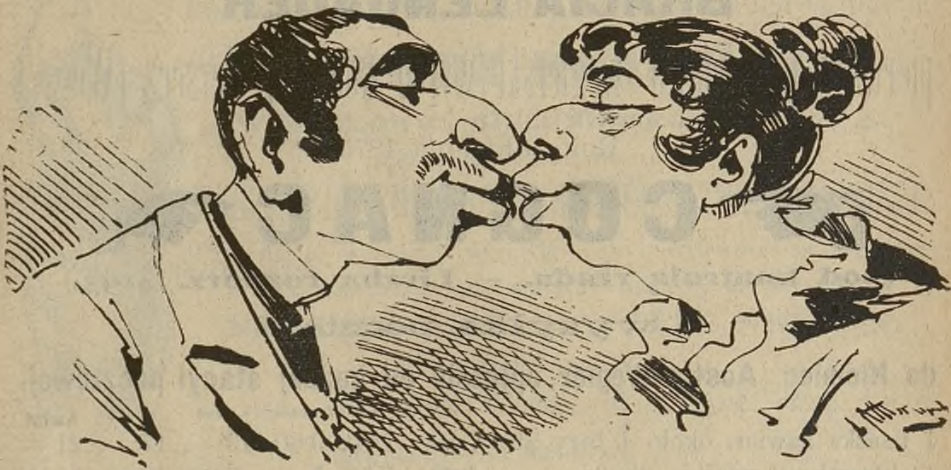
Pożary i zgliszcza

powieść osnuta na tle powstania styczniowego.

Cena 2 tomów 1 złr. 50 ct.

Nabywający z powyższego spisu za 5 złr., otrzymają w dodatku **„Album polskich członków rady państwa“ bezpłatnie.**

Katalogi szczegółowe wysyłamy na żądanie odwrotną pocztą.



Para krajowych „Ananasów“.

Dorobek galicyjski ostatnich 100 lat.



Potomek szlacheckich „Habenichts'ów". Protoplasta polskich „Geldhabów".

Wspomnienie z Wystawy.



Owa „piękność“ na której Dreher zarobił 12.000 fl.

DZIELNY STRZELEC.

„Jak z moim wyżłem zachodzę w dolinę
To pięćset razy strzelę na godzinę“. —
„Ej to za wiele mój panie!
A kiedyż miałbyś czas na nabijanie?“
„Na nabijanie? Myśliwy w zapale
O nabijaniu nie pomyśli wcale.“

B. K.



— Dobrze mi tak, o, dobrze mi tak!... Gdybym sobie był kupił parasol lub przynajmniej koszulkę letnią w „Bazarze Chrześcijańskim“ nie byłbym się tak wysmarzył na słońcu. „Mądry goj po szkodzie“ — jak mówią żydkowie.



Każdy czyni — co może.

Wielki wybór gotowych pomników i nagrobków.

W cyrku.



Lekka kobieta a jednak mnie męczy...

U ADWOKATA.

— Broniłem męża pani, jak mogłem, ale musiał być zasądzony . . .

— Ależ panie mecenasie przecież mąż mój był w czasie przestępstwa pijany.

— Tak, ale nie był tak mocno pijany, jak prawo tego wymaga.

W parku krakowskim.

Pan *X. (do aeronauty):* Coby to kosztowało, gdybyś mnie pan zabrał z sobą do balonu?

Aeronauta. Dwadzieścia reńskich.

Pan *X.* (przezornie): Ale tam i z powrotem?...

Cet...

1.000 TUTEK nieklejonych

z doskonałej francuskiej bibułki

po złr. 1 i wyżej

poleca

FABRYKA F. NIŻAŁOWSKI, LWÓW.

Przy odbiorze 5.000 sztuk, poczta **franco.**

☞ **Skład fabryczny przy ulicy Akademickiej (Hotel Żorża).**

Fabryka wyrobów betonowych i skład materyałów budowlanych

jako to:



Cement, Gips, Wapno skaliste i hydrauliczne. Wszelkie wyroby Steingutowe, Rury, Kominy, Muszle pod rynny, Żłoby. Posadzka mozaikowa. Dreny. Dachówki, Cegiełki okładkowe, Płyty i Cegły szamotowe. Piece kaflowe. Płyty izolacyjne. Papa dachowa. Angielskie klozety. Karbolineum. Maty trościnowe. Tapety i t. d.

Mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż nasz magazyn we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika L. 7

pod firmą

KAUCZYŃSKI & OBERSKI

urządziliśmy na wzór magazynów zagranicznych,

celem łatwego przeglądu i wyboru towarów.

Oddział I. Zabawki dziecinne.
„ II. Zabawy dla starszych.
„ III. Gry towarzyskie.
„ IV. Wózki i Welocypedy dla dzieci.
„ V. Instrumenta muzyczne.
„ VI. Artykuły dekoracyjne.
„ VII. „ luksusowe.
„ VIII. „ sportowe.

Oddział IX. Tury i ordery kotylionowe.
„ X. Artykuły modne damskie.
„ XI. Towary galanteryjne.
„ XII. Artykuły do podróży.
„ XIII. Perfumerya i przybory toaletowe.
„ XIV. Kalosze, Parasole i towary zimowe.
„ XV. Wyroby koszykowe.

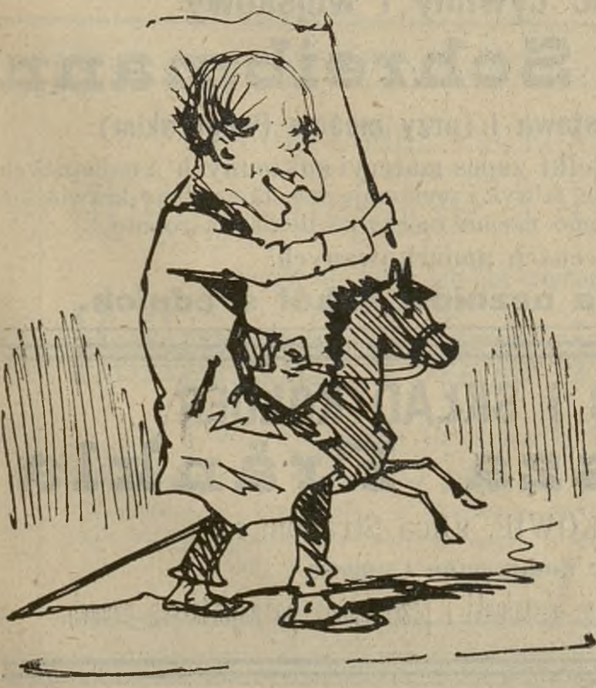
Wszystkie działy zaopatrzyliśmy w towar najlepszy i w tym celu nawiązaliśmy stosunki z najpierwszymi domami handlowymi w kraju i zagranicą. — *Wszelkie nowości mamy równocześnie z magazynami zagranicznymi.*

Filję urządziliśmy przy ulicy Halickiej L. 6

dawniej sklep H. Müllera.

Ceny umiarkowane. — Główny ogólny illustrowany cennik opuścił prasę z początkiem września. — Na łaskawe zlecenia wysyłamy go gratis i franco.

Z najgłębszem uszanowaniem KAUCZYŃSKI & OBERSKI.



Wielbiciel firmy:

„Kauczyński & Oberski".

Cenniki illustrowane
gratis i franco.

Na bruku krakowskim.

A. Poradź mi, jakby to choć raz zostać człowiekiem głośnym...

B. Załóż dziennik, najmij sobie polityków i każ pisać, kiedyś wyjechał i kiedyś przyjechał.

Po operacyi.

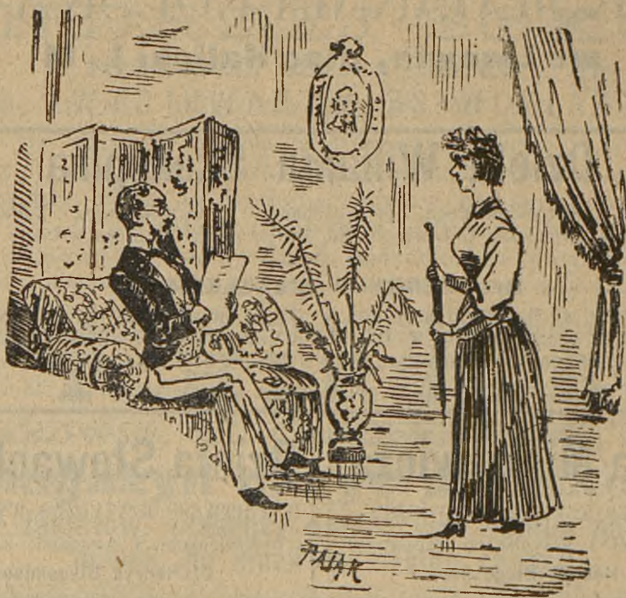


— Gdzie kolega kupił te znakomite narzędzia?
— Ja zwykle kupuję u Knapińskiego.
— Fi! fi! Takiemi cackami to prawdziwa przyjemność operować i... być operowanym.



Portret młodej panny, która używa stale wiedeńskich eliksirów odmładzających płeć.

U adwokata.



— Broniłem męża pani jak mogłem, ale musiał być zasądzony

— Ależ, panie mecenasie, mąż mój w czasie popełnienia czynu był pijany.

— Wiem, ale nie był tak bardzo pijany, jak tego prawo wymaga.